

JERZY CHODOROWSKI

Adam Smith

(1723-1790)

Życie i dzieło autora
*Badań nad naturą
i przyczynami
bogactwa narodów*



Dear Friend
Yours most faithfully yours
Adam Smith

Dear Home Copy
Edinburgh Square Edinburgh



Publikacja do nabycia w księgarniach
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego:

- Księgarnia Naukowa im. M. Kopernika,
ul. Kuźnicza 30/33, 50-138 Wrocław, tel./faks (071) 343 29 77
- Księgarnia Uniwersytecka,
ul. Kuźnicza 49/55, 50-138 Wrocław, tel./faks (071) 375 29 23
- oraz księgarni internetowej: www.wuwr.com.pl

Adam Smith

(1723–1790)

Życie i dzieło autora
*Badań nad naturą
i przyczynami
bogactwa narodów*



1. Adam Smith w 64. roku życia

JERZY CHODOROWSKI

Adam Smith
(1723–1790)

Życie i dzieło autora
*Badań nad naturą
i przyczynami
bogactwa narodów*

Wrocław 2002
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Redaktor Wydawnictwa
Anna Kurzyca

Projekt okładki
Barbara Kaczmarek

Opracowanie techniczne
Bożena Sobota

Książka ukazała się w wyniku współpracy wydawniczej
Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego
i Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.

ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS No 2418

143520

© Copyright by Jerzy Chodorowski 2002



ISSN 0239-6661
ISBN 83-229-2261-2

Przygotowano do druku
w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
Wydrukowano we Wrocławskiej Drukarni Naukowej PAN
im. S. Kulczyńskiego Sp. z o.o.



wypoz 143520

2003- Dk-21/1-4

36

Spis treści

Przedmowa	7
Rozdział 1. Życie	15
Rozdział 2. Osobowość	33
Rozdział 3. Tworzywo	43
Obserwacje życia gospodarczego s. 43 ♦ Poglądy filozoficzne s. 61	
Rozdział 4. Metoda	83
Abstrakcja s. 84 ♦ Indukcja s. 88 ♦ Dedukcja s. 92 ♦ Konkretyzacja s. 94 ♦ Weryfikacja s. 96	
Rozdział 5. Dzieło	99
Dorobek pisarski A. Smitha s. 99 ♦ <i>Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów</i> s. 104 ♦ Teoria ekonomii s. 105 (Teoria produkcji: Praca s. 106 ♦ Ziemia s. 110 ♦ Kapitał s. 113) (Teoria wymiany: Wartość s. 120 ♦ Cena s. 122 ♦ Handel s. 124) (Teoria dystrybucji: Płace s. 128 ♦ Zysk s. 131 ♦ Renta s. 134) (Teoria wzrostu s. 137) ♦ Polityka gospodarcza i fiskalna s. 144	
Rozdział 6. Recepcja i krytyka	150
Wielka Brytania s. 151 ♦ Niemcy s. 154 ♦ Rosja s. 176 ♦ Francja i Włochy s. 180	
Rozdział 7. Adam Smith w Polsce	192
Rozdział 8. Błędy nie popełnione	229
„Człowiek ekonomiczny” (<i>homo oeconomicus</i>) s. 229 ♦ „Niewidzialna ręka” s. 252	
Rozdział 9. Twórca nauki ekonomii?	277
Rozbieżność poglądów s. 277 ♦ Kryteria nauki ekonomii s. 284 ♦ <i>Bogactwo</i> jako system nauki ekonomii s. 287 ♦	

Kontrkandydaci s. 293 ♦ Miejsce Adama Smitha w historii my-
śli ekonomicznej s. 302

Posłowie	315
Bibliografia	318
Summary	328
Spis ilustracji	331
Indeks nazwisk	332
Indeks rzeczowy	340

Przedmowa

9 marca 2001 r. minęło 225 lat od ukazania się w Londynie książki Adama Smitha pt. *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*¹. Aczkolwiek dzieło to poświęcone zostało głównie ekonomii i jeszcze dziś przeważa opinia, że w zakresie jej ogólnej teorii nie stworzono niczego większego, to jednak znaczenie jego wykracza daleko poza samą ekonomię. Wnosi ono bowiem poważny wkład także do historii nauki, psychologii, pedagogiki i do umiejętności politycznych. Dzięki temu wywarło ogromny wpływ na rozwój wiedzy ludzkiej. Ponieważ jednak zawiera nie tylko analizę i opis, ale także mnóstwo zaleceń i wskazań, wpłynęło – szczególnie w XIX w. – również i na bieg ludzkich spraw. Z dzieła tego wywodzi się wiele istotnych cech naszej dzisiejszej cywilizacji, chociaż zapewne nie wszystkie zostały przez Smitha przewidziane i nie wszystkie przezeń pożądane.

Adam Smith jest jednym z bardzo nielicznych ekonomistów i jednym z niewielu uczonych w świecie, którym w tradycyjnie ustalonych odstępach czasu oddaje się honory w postaci okolicznościowych zjazdów, sympozjów i konferencji i których dzieła upamiętnia się specjalnymi edycjami oraz studiami na ich temat². Zainteresowanie jednak Smithem, szczególnie

¹ Została ona wydana w 1776 r. w 2 tomach u Strahana i Cadella. Odtąd dzieło to powołuję w przekładzie polskim: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954, t. I, II, w skrócie: *Bogactwo*.

² Pierwszy jubileusz: 50-lecie wydania *Bogactwa*, jak się wydaje, minął niezauważony i nieuczczony. Stulecie natomiast obchodzone było bardzo hucznie: wydano kilka bankietów, posypały się mowy i artykuły i to nie tylko w Wielkiej

wśród ekonomistów, wykracza poza owe tradycyjne formy i odstępy czasu. Smith interesuje ekonomistów – i to coraz bardziej

Brytanii, ale i na kontynencie europejskim oraz w Ameryce. W Wielkiej Brytanii główne uroczystości odbyły się w czasie bankietu w londyńskim Klubie Ekonomii Politycznej (31 V 1876 r.), w którym udział wzięli m.in.: słynny polityk angielski, W. Gladstone; wnuk J.B. Saya, Léon, podówczas francuski minister finansów; T. Rogers, W. Jevons i inni wybitni ekonomiści brytyjscy, o czym informuje dokładne sprawozdanie wydane przez Klub. W Nowym Jorku ukazała się w 1876 r. publikacja *The Adam Smith Centennial to Commemorate the Hundredth Anniversary of the Publication of the Wealth of Nations* (zob. R. B l a c k, *Smith's Contribution in Historical Perspective*, [w:] *The Market and the State. Essays in Honour of Adam Smith*, red. Th. Wilson i A. Skinner, Oxford 1976, s. 43, 44, 49). Stulecie *Bogactwa* odbiło się echem również w Niemczech, gdzie E. Nasse ogłosił artykuł pt. *Das hundertjährige Jubileum der Schrift von Adam Smith über den Reichtum der Nationen* (Preussische Jahrbücher, Berlin 1876, Bd. 38, s. 384–400). K. I n a m a - S t e r n e g g wydał w 1876 r. książkę *Adam Smith und die Bedeutung seines Wealth of Nations für die moderne Nationalökonomie* (Innsbruck).

Stupięćdziesięciolecie *Bogactwa* uczczone zostało w 1926 r. w Chicago serią wykładów ekonomistów amerykańskich (J.M. Clark, P. Douglas, J. Hollander, G. Morrow, M. Pályi i J. Viner), wydanych następnie w pracy *Adam Smith, 1776–1926* (Chicago 1928). W Niemczech rocznicę tę przypomniał W. L o t z w artykule *Adam Smith. Ein Jubileum* (Schmollers Jahrbuch, 1927, 1 Halbband, s. 1–10).

Najaktywniej i na największą skalę, jak dotychczas, obchodzony był w 1976 r. jubileusz dwóchsetlecia wydania *Bogactwa*. Poprzedziły go *Essays on Adam Smith* wydane przez A. Skinera i Th. Wilsona (Oxford 1975). Uniwersytet w Glasgow zorganizował (kwiecień 1976) z tej okazji konferencję ku czci A. Smitha. Referaty na niej wygłoszone opublikowane zostały w pracy zbiorowej *The Market and the State. Essays in Honour of Adam Smith* (red. Th. Wilson i A. Skinner, Oxford 1976), a wydawnictwo Oxford University Press rozpoczęło edycję wszystkich dzieł Smitha oraz jego korespondencji. Po raz pierwszy uroczyste sesje naukowe z okazji jubileuszu *Bogactwa* zorganizowane zostały również w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. W Polsce odbyła się konferencja naukowa poświęcona 200-leciu *Bogactwa* (Jaszowiec, 18–20 X 1976 r.). Z okazji tej rocznicy Smithowi poświęcili swe artykuły: M. M i e s z c z a n k o w s k i, *Bogactwo narodów*, *Życie Gospodarcze*, 1976, nr 51/52; B. M i n c, *O rewolucjach naukowych w ekonomii politycznej*, *Człowiek i Światopogląd*, 1976, nr 5, oraz S. Ż u r a w i c k i, *Rola Adama Smitha w kształtowaniu się myśli ekonomicznej*, *Ekonomista*, 1976, nr 5. W NRD wydana została praca zbiorowa pt. *Adam Smith gestern und heute* (red. P. Thal, Berlin 1976).

– także poza jubileuszami. Wyrazem ogromnej siły atrakcyjnej, którą ciągle wykazuje *Bogactwo* i jego autor, jest nieprzerwany potok publikacji na ich temat. Żaden ekonomista nie miał tak długo uznania po wydaniu swego głównego dzieła, jak Smith. Z przeróżnych prac o nim można by skompletować wcale zasobny księgozbiór. Selektywne zestawienie pozycji poświęconych mu w ciągu 75 lat (1876–1950) zamyka się liczbą 446³. Jeszcze bardziej wyrwykowe zestawienie publikacji na temat Wielkiego Szkota i jego dzieła, dokonane przez H. Spiegla (*The Growth of Economic Thought*)⁴ dla 20 lat (1951–1970), zawiera 47 pozycji.

Charakterystyczne, że wśród autorów piszących o Smisie wcale nie przeważają nowe nazwiska, młodzi adepci ekonomii, zdobywający w przyczynkarskich studiach doświadczenie i pozycję naukową, ani też zawodowi historycy myśli ekonomicznej, lecz renomowani uczeni, mający poważne osiągnięcia w specjalnych działach ekonomii, autorzy, których nikt nie podejrzewałby o sentyment dla Smitha, czy o zainteresowanie tak odległym okresem rozwoju myśli ekonomicznej. Pisali o nim m.in.: jeden z prominentów szkoły psychologicznej, biograf teorii kapitału i twórca oryginalnej teorii procentu – E. Böhm-Bawerk (1851–1914), współodkrywca zasady przyspieszenia popytu pochodnego – J.M. Clark (1884–1963), jeden z nielicznych metodologów ekonomii – J.N. Keynes (ojciec, 1852–1949), wybitny neoklasyk i jeden z pionierów zastosowań matematyki w ekonomii – M. Pantaleoni (1857–1924), jeden z inicjatorów badań nad „ekonomią dobrobytu” – A. Pigou (1877–1959)⁵,

³ B. Franklin, F. Cordasso, *Adam Smith. A Bibliographical Checklist*, New York 1950. Zestawienie to uwzględnia przede wszystkim literaturę anglosaską, potem niemiecką, francuską i włoską, pozostałe zaś bardzo pobieżnie. Z kilkunastu autorów polskich, którzy powinni byli znaleźć się w tej bibliografii, wymienieni zostali tylko dwaj: W. Skarżyński i A. Haydel.

⁴ Englewood Cliffs 1971, s. 706–713. Wyczerpującą bibliografię smithologiczną podaje „Wstęp” do głośgowskiego wydania *Bogactwa*, wyd. R. Campbell i A. Skinner, Oxford 1976.

⁵ B. Franklin, F. Cordasso, *op. cit.*

J.M. Keynes (1883–1946)⁶, pionier teorii unii celnej i autorytet w ekonomice stosunków międzynarodowych – J. Viner (1892–1970)⁷, specjalizujący się w ekonomice handlu międzynarodowego, współczesny nam C. Kindleberger⁸, i nawet „gniewny” krytyk „konwencjonalnej mądrości”, teoretyk „społeczeństwa dobrobytu”, „społeczeństwa przemysłowego” i „technostruktury” – J.K. Galbraith⁹. Ostatnio do grona tego dołączył autor znanego w całym świecie i ciągle wznawianego podręcznika ekonomii – P. Samuelson¹⁰. Jak wielcy bataliści malowali od czasu do czasu pejzaże, a powieściopisarze tworzyli poematy, tak niemal każdy wybitny ekonomista uwikłany w zmagania z opornym twórczym swych wielkich teorii, ulegając urokowi Smitha i jego dzieła, znajdował czas, by poświęcić mu bodaj skromny artykuł czy wypowiedź jubileuszową.

Pokłosiem tak wielkiego zainteresowania Smithem i przebogatej literatury na jego temat było przede wszystkim bardzo dokładne zbadanie historycznego tła, w którym Smith się poruszał i z którego wyrosło *Bogactwo*. Poza tym poddano skrupulatnej analizie wszystkie tezy dzieła smithowskiego, wyłuskano ukryte ich założenia i implikacje oraz wskazano na wiele konsekwencji z nich płynących. Tym samym drobiazgowi interpretatorzy Smitha otworzyli *Bogactwo* jako źródło inspiracji dla współczesnych ekonomistów szukających rozwiązania aktualnych problemów teorii i polityki ekonomicznej.

⁶ C. R. F a y, *Adam Smith and the Scotland of His Day*, Cambridge 1956, s. 20.

⁷ J. V i n e r jest autorem wnikliwego i drobiazgowego studium *Guide to John Rae's Life of Adam Smith*, New York 1965, jednego z 3 dzieł o Smisie (obok J. R a e, *Life of Adam Smith*, London 1895 oraz W. Scotta, *Adam Smith as Student and Professor*, Glasgow 1937), które stanowią słupy graniczne w smithologii. J. Viner wyświetlił w swej pracy wiele szczegółów z tła *Bogactwa*.

⁸ C. K i n d l e b e r g e r, *The Historical Background. Adam Smith and the Industrial Revolution*, [w:] *The Market and the State*.

⁹ J. K. G a l b r a i t h jest autorem referatu *Adam Smith Then and Now* wygłoszonego 6 VI 1975 r. w Kirkcaldy na sympozjum ku czci A. Smitha (D. R e i s m a n, *Adam Smith Sociological Economics*, London 1976, s. 229).

¹⁰ *A Modern Theorist's Vindication of Adam Smith*, *American Economic Review*, Proceedings, 1977, nr 1, s. 42–49.

Jak to jednak zwykle bywa z terenami badań poważnie wyeksploatowanymi, *Bogactwo* stawało się z wolna dla kolejnych autorów nim zainteresowanych polem dociekań pozwalającym już tylko na bardzo drobiazgową analizę szczegółów albo zachętą do równie drobiazgowych rozważań nad samą osobą Smitha i nad jego epoką. Zbadano więc także jego stosunek do poetów, przeanalizowano go jako pisarza, jako stylistę i jako wychowawcę. Zebrano wszystkie cytaty z jego dzieł, rozsiane po różnych zbiorach złotych myśli, by zmierzyć natężenie jego popularności jako myśliciela i zgłębić aktualność jego przemyśleń. Nawet jego wpływ naukowy na kobiety-ekonomistki nie umknął dociekliwości badawczej i pani Dorothy Lampen Thomson napisała książkę o „córkach Adama Smitha”¹¹.

Dzięki pewnym historykom uważającym (nie bez jakiejś racji zresztą), że dla pełni obrazu ekonomisty szkockiego i jego dzieła ma lub w przyszłości mieć może znaczenie każdy szczegół, wiemy nawet, ile obiadów wydano w londyńskim Klubie Literackim w latach 1775–1787 i ile razy był na nich obecny Smith; ile słów liczy (11 591!) odkryty przez W. Scotta wczesny szkic części *Bogactwa* i jakie argumenty przemawiają za, a jakie przeciw tezie, iż jedna z ulic Glasgow była już w czasach Smitha wybrukowana. Aby pokazać, że w *Bogactwie* wszystko jest na właściwym miejscu, C. Fay przebadał nawet poszczególne jego ustępy, w których Smith mówi o psie¹². W zakres dyskusji weszły problemy o różnej wadze: od rozbieżności między katalogiem biblioteki Smitha, sporządzonym i opublikowanym przez J. Bonara, a autentycznym katalogiem samego autora *Bogactwa*, który znalazł się wśród książek zakupionych w 1920 r. przez uniwersytet w Tokio, poprzez misterną hipotezę, iż Smith był anonimowym tłumaczem na język angielski dzieła A. Turgota *O tworzeniu i podziale bogactw*¹³,

¹¹ *Adam Smith's Daughters*, New York 1947. Pierwszą z nich była Jane Haldimand Mercet (1769–1858), przedostatnią Róża Luksemburg (1871–1919), za ostatnią zaś uznana została Joan Robinson (ur. 1903).

¹² C.R. Fay, *op. cit.*, s. 75.

¹³ Tej mało prawdopodobnej hipotezie poświęcona jest cała książka I.C. Lundberg, *Turgot's Unknown Translator*, The Hague 1964.

aż po kwestię, czy rosyjski uczeń Smitha, Tretiakow, był synem popa czy oficera¹⁴.

Nasuwa się więc pytanie, skąd bierze się, aczkolwiek nie zawsze płodne, jednak niesłabnące zainteresowanie Smithem? I to nawet w naszych czasach tak bardzo niecierpliwych wobec wszelkiej historii. Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie – jeśli w ogóle jest możliwa – nie da się zamknąć we wskazaniu jedynej przyczyny tego zjawiska. Przede wszystkim w grę wchodzi tu walory samego *Bogactwa*: ponieważ tkwią w nim zalążki wielu dziś już całkowicie rozwiniętych teorii, różni autorzy szukają tam wskazówek dla teoretycznego ujęcia interesujących ich zagadnień; poza tym jest ono przepojone zdrowym rozsądkiem i dlatego stanowi przystań dla wszystkich znużonych błyskotliwymi, ale często pustymi konstrukcjami myślowymi, od których roją się dzieła niektórych ekonomistów.

Po drugie, u wielu autorów zainteresowanie Smithem, szczególnie kiedy pojawia się u skłonu życia, jest wyrazem tęsknoty za minioną młodością. Tak jak nawet jeszcze daleko przed wrotami starości ludzie chętnie wracają myślami do kraju lat dzieciennych, tak samo nawracają do autorów i dzieł, które w latach młodości wpłynęły na kształt ich poglądów i bieg ich życia. Ponowna ich lektura już po bogatym doświadczeniu życiowym nasuwa nowe pomysły interpretacyjne i nowe refleksje. *Bogactwo* pozwala niemłodym ekonomistom powrócić bodaj na krótko, ale z reguły z korzyścią dla nauki, do ich młodych lat.

Po trzecie, nawroty do Smitha są wyrazem więzi duchowej, u niektórych ekonomistów bardzo silnej i wyraźnej, z człowiekiem uchodzącym za twórcę dyscypliny, której oni poświęcili swe życie. Stąd pojawia się ciekawość jego życia, jego powodzeń i klęsk w rozwiązywaniu problemów teorii i praktyki, stających przed ekonomistami wszystkich czasów.

¹⁴ A.H. Brown, *Adam Smith's First Russian Followers*, [w:] *Essays on Adam Smith*, s. 249. Rejestr problemów dotąd nie rozstrzygniętych zestawił T. H u t c h e s o n, *The bicentenary of Adam Smith*, *Journal of Political Economy*, 1976, vol. 86, nr 343.

I na koniec, zainteresowanie Smithem ma swe źródło w szukaniu autorytetu dla poparcia własnych tez czy nawet teorii. Stało się już tradycją, szczególnie w ekonomicznej literaturze anglosaskiej, że niemal każda dyskusja problemów o znaczeniu aktualnym zaczyna się od zacytowania Adama Smitha i do rzadkości należą monografie nie powołujące się na jego opinię. Aczkolwiek praktyka ta czasami trąci snobizmem, chyba nie trzeba bardzo chmurzyć się na ekonomistów ją stosujących, gdyż nawet w ten sposób pośrednio wskazują na *Bogactwo* jako na ciągle jeszcze żywe źródło inspiracji naukowej.

Na tle wielkiej popularności Smitha w świecie jego miejsce w polskiej literaturze ekonomicznej najszerszej pojętej, naukowej i popularyzacyjnej, jest dość skromne. Wyznaczają je dłuższe lub krótsze ustępy poświęcone Wielkiemu Szkotowi i jego dziełu we wprowadzających partiach niektórych podręczników ekonomii oraz w systemach historii myśli ekonomicznej, hasła encyklopedyczne, artykuły w czasopismach oraz rozprawki i szkice wydawane osobno lub w pracach zbiorowych. Brak natomiast w polskiej historiografii myśli ekonomicznej studium poświęconego wyłącznie Smithowi, które dawałoby możliwie dokładny i wyczerpujący obraz problematyki związanej z jego osobą, dziełem i miejscem w rozwoju ekonomii¹⁵.

¹⁵ Lista druków zwartych wydanych w języku polskim poświęconych A. Smithowi jest bardzo krótka: 1) K. W z d u l s k i, *Adam Smith: życie i dzieła* (80 stron), [w:] K. W z d u l s k i, *Szkice ekonomiczne*, Warszawa 1869, s. 39–118; 2) R. M ę c i ń s k i, *Adam Smith, wielki ekonomista angielski wobec swego wieku*, Lwów 1905. Jest to 11-stronicowy referat wygłoszony przez autora na naukowym zebraniu słuchaczy UJK, 2 V 1904 r.; 3) 32-stronicowy III rozdział *Adam Smith*, [w:] J. L e w i ń s k i, *Twórcy ekonomii politycznej*, Lublin 1921 (jest to opracowanie nie wydzielone); 4) podobnie nie wydzieloną pozycją jest 46-stronicowa „Przedmowa” pióra S. Ż u r a w i c k i e g o do polskiego przekładu *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954; 5) W. S t a n k i e w i c z jest autorem małej (40 stron) broszury o charakterze skryptu, wydanej przez WAP, *System ekonomiczny Adama Smitha*, Warszawa 1978; 6) w 1993 r., staraniem Fundacji Fryderyka Naumanna, ukazał się polski przekład niewielkiej pracy wykładowcy filozofii i nauk politycznych w Szkole Wyższej w St. Gallen, D. B r ü h l m e i e r a, *Adam Smith*; 7) w tym

Praca niniejsza, usiłująca spełnić to zadanie, napisana została wedle schematu tradycyjnie stosowanego w biografiami z zakresu historii myśli społecznej i gospodarczej: daje życiorys Smitha, charakterystykę jego osobowości, omawia twórczość, z którego powstał Smithowski system ekonomii, prezentuje jego metodę, treść oraz recepcję i krytykę. Ze schematu tego wyłamuje się tylko rozdział ostatni, dający odpowiedź na pytanie, czy Smith był twórcą nauki ekonomii, w związku z tym bowiem musiał wyłonić się szerszy, bezpośrednio ze Smithem nie związany problem początku nauki ekonomii i konieczne było zajęcie wobec niego jasnego stanowiska. Bez tego nie dało się odpowiedzieć na pytanie, czy Smith był twórcą nauki ekonomii, a bez tej odpowiedzi nie ma mowy o prawidłowym określeniu jego pozycji w historii naszej dyscypliny i o wyczerpującym ujęciu jego biografii. Tą drogą, niejako na marginesie studium o Smisie, powstała hipoteza na temat początku nauki ekonomii i na temat jego twórcy, będąca próbą rozstrzygnięcia jednego z podstawowych zagadnień historii myśli ekonomicznej.

* * *

Autor składa podziękowanie Bibliotece Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, a szczególnie Paniom: dr Bożenie Górnej, mgr Magdalenie Łuczak i mgr Wioletcie Ziębie za kompetentną pomoc w skompletowaniu uzupełniającej literatury.

samym roku Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu wydała z okazji dwóchsetnej rocznicy śmierci autora *Bogactwa* nr 653 swoich Prac Naukowych, poświęcony „Twórczości ekonomicznej Adama Smitha”.

Jedynym ekonomistą polskim, który napisał duże studium (461 stron) o Smisie, był W. Skarżyński, ale napisał je i ogłosił w języku niemieckim (*Adam Smith als Moralphilosoph und Schöpfer der Nationalökonomie*, Berlin 1878). Dziś jest ono w swych istotnych partiach całkowicie przestarzałe.

ROZDZIAŁ 1 ♦ Życie

Adam Smith ujrzał światło dzienne w 1723 r. w Kirkcaldy, malutkim miasteczku południowo-wschodniej Szkocji, które rozsiadło się na północnym brzegu zatoki Firth of Forth i za piękne „vis à vis” dostało Edynburg. Z początkiem XVIII w. Kirkcaldy liczyło 1500 mieszkańców, wśród których przeważali ubodzy górnicy, będący wówczas jeszcze często niewolnikami, robotnicy miejscowej fabryki gwoździ i spedytorzy okrętowi działający na Bałtyku. Z racji swego położenia nad samym brzegiem morza miasteczko miało komorę celną. Od 1714 r. funkcję kontrolera ceł pełnił w niej były urzędnik sądu wojennego i rady wojennej Szkocji, Adam Smith, który już jako wdowiec ożenił się z Margaret Douglas, pochodzącą z rodziny zaможnych właścicieli ziemskich. W styczniu 1723 r. Smith umarł, a pięć miesięcy potem żona jego urodziła syna. Dla pocieszenia matki dano mu na chrzcie, który odbył się 5 VI 1723 r., imię ojca – Adam¹.

Dzieciństwo Adama Smitha juniora upływało w spokoju pod troskliwą opieką matki. Jedynym incydentem, który je zmącił był wypadek zaszły podczas jego pobytu w Strathenry, u wuja, J. Douglasa: grupa Cyganów porwała bawiącego się przed domem małego (nie miał wtedy jeszcze skończonych 3 lat) Adama. Jednak szybki pościg pozwolił odnaleźć chłopca. Poważny biograf Smitha, W.R. Scott, poszukując znaczenia tego faktu w późniejszym życiu wielkiego ekonomisty, posunął się aż do tezy, że zdarzenie to wywołało u Smitha kompleks obawy przed

¹ Dokładna data urodzenia nie jest znana (J. V i n e r, *Guide to John Rae's Life of Adam Smith*, New York 1965, s. 139).

wszelkimi ograniczeniami i było prażródłem jego liberalizmu ekonomicznego. Czy i jaki wpływ miał ten wypadek rzeczywiście na poglądy Smitha, pozostanie w sferze domysłów. Faktem jest natomiast, że Smith był dzieckiem delikatnym, o słabym zdrowiu, w związku z czym zabraniano mu forsownych zabaw i ćwiczeń. Wywołało to w nim poczucie niższości wobec rówieśników i utrzymało, częsty u dzieci, zwyczaj rozmawiania z sobą. Ta cecha będzie mu towarzyszyć przez całe życie aż do późnej starości. Ponieważ jednak, jak stwierdzają współcześni, odznaczał się dobrocią i nawet zdobywał się na gesty dziecięcej szlachetności, koledzy nie dokuczali mu z powodu nietęgiego zdrowia i różnych śmiesznośtek².

Po ukończeniu szkoły miejskiej w Kirkcaldy w 1737 r. udał się Smith do Glasgow i w listopadzie tego roku został immatrykulowany w tamtejszym uniwersytecie. Liczył wtedy zaledwie 14 lat³. W ciągu trzyletnich studiów w uniwersytecie Smith rozwinął się szybko i z łatwością pozyskał sobie kolegów i wykładowców. W szczególności celował w matematyce i filozofii, a specjalnym umiłowaniem darzył grekę. Osobą, która wywarła nań największy wpływ w czasie pobytu w Glasgow, był jego profesor filozofii moralnej Francis Hutcheson. Poza Hutchesonem silnie na Smitha oddziaływali jeszcze dwaj profesorowie: greki – Aleksander Dunlop i matematyki – Robert Simson.

W 1740 r. Smith przerwał studia w uniwersytecie glasgowskim. Ponieważ zgodnie z zamiarami rodziny pragnął poświęcić się stanowi duchownemu, otrzymawszy stypendium Fundacji Snell, wyjechał do Oksfordu. Podróż odbył konno i 7 VII 1740 r. został immatrykulowany w Balliol College. Pobyt w Oksfordzie trwał do 1746 r.

² A. D e l a t o u r, *Adam Smith, Sa vie, ses travaux, ses doctrines*, Paris 1886, s. 3.

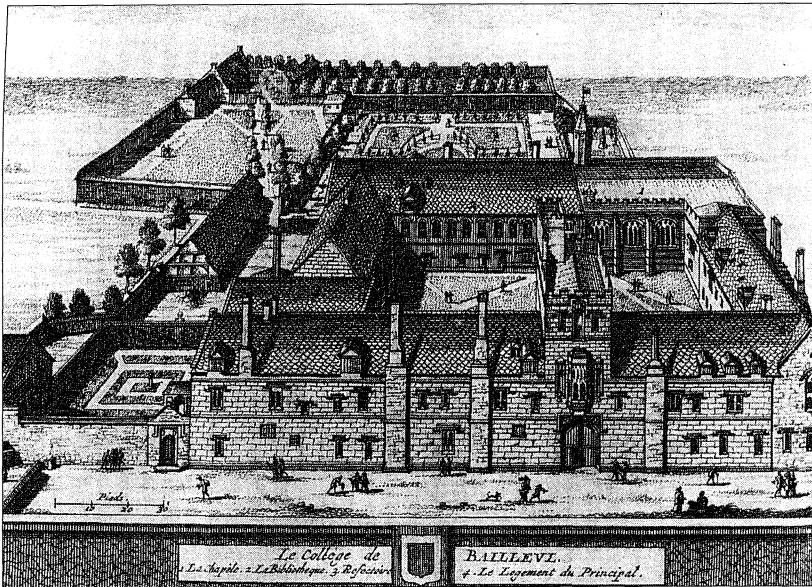
³ Nie było to jednak wiek jak na rozpoczęcie studiów uniwersyteckich niezwykle młody, chociaż tak by się obecnie mogło wydawać. Ówczesne bowiem uniwersytety dawały wykształcenie odpowiadające mniej więcej dzisiejszemu programowi wyższych klas szkoły średniej.

W ciągu studiów oksfordzkich Smith odbiegł od swych zainteresowań glasgowskich i jakkolwiek nadal zgłębiał fizykę i matematykę, to jednak główną uwagę i zapal skierował w stronę łaciny, greki i poezji angielskiej. Obdarzony świetną pamięcią, zadziwiał cytowaniem długich passusów poetyckich. W sumie pobyt w Oksfordzie przyniósł mu wiele korzyści. Wynikły one jednak głównie z pracowitości samego Smitha i z własnej lektury. Uniwersytet bowiem stał wówczas na bardzo niskim poziomie, wykłady odbywały się rzadko, a tutorzy zaniedbywali się w swych obowiązkach wobec studentów. „Jeśli ktoś tu nadweręży zdrowie wskutek nadmiernej nauki – pisał Smith 24 VIII 1740 r. w liście do swego krewnego i opiekuna – to będzie w tym jego własna wina, gdyż jedynym naszym zajęciem jest tu chodzenie dwa razy dziennie na modlitwę i dwa razy w tygodniu na wykłady”⁴. Przewidywania te zresztą spełniły się ich autorowi, gdyż w 1743 r. przebył poważną trzymiesięczną chorobę, po której jego absencje na wykładach stały się coraz częstsze.

Najmniej interesowały Smitha studia teologiczne, toteż doszedł w końcu do wniosku, że nie ma powołania do stanu duchownego. Postanowił zatem zrezygnować z przyznanego mu stypendium i opuścić Oksford. Wykonanie tej decyzji przyspieszył pewien incydent, który boleśnie dotknął delikatną i rozmiłowaną w niezależności naturę szkockiego studenta. Mianowicie jeden z opiekunów Smitha złapał go na czytaniu książki, *Traktatu o naturze ludzkiej*, Dawida Hume’a, znanego z ateistycznych poglądów. Książka została mu bezceremonialnie odebrana i na tym cały wypadek się skończył, chociaż parę lat wcześniej trzech studenci za kokietowanie deizmu zostali wyrzuceni z uniwersytetu. Smithowi to jednak wystarczyło, by pożegnać Oksford bez żalu. Nie znalazł w nim życzliwej atmosfery i nie nawiązał żadnej trwałej przyjaźni, choć z natury był skłonny do zażyłych stosunków z ludźmi.

Po opuszczeniu Oksfordu w 1746 r. przebywał do 1748 r. wraz z matką w rodzinnym Kirkcaldy. Zamierzał pędzić życie

⁴ C.R. F a y, *op. cit.*, s. 18–19.



2. Balliol College, Oxford (1707), gdzie w latach 1740–1746 studiował Adam Smith

spokojne, poświęcone nauczaniu studentów i własnym studiom. Ale już w 1748 r. słynny w owych czasach edynburski mecenas sztuki i nauki, lord H. Kames, po spotkaniu i rozmowie z 25-letnim Smithem, zaprosił go do Edynburga na wykłady. Stanowiły one imprezę całkowicie prywatną, odbywały się bowiem pod patronatem lorda H. Kamesa i S. Oswalda, którzy zainicjowali w mieście szeroką akcję naukowo-popularyzacyjną⁵. Tematami odrębnych serii wykładów były: literatura i krytyka literacka (dwie serie), prawoznawstwo (jedna seria), język (z punktu widzenia retoryki, a nie gramatyki), prawo cywilne oraz „upodobania, kompozycja i filozofia”⁶. Smith wykładał bardzo jasno i zarażał słuchaczy entuzjazmem dla omawianego

⁵ C.R. F a y, *op. cit.*, s. 19. W. S c o t t, *Adam Smith as Student and Professor*, Glasgow 1937, s. 51, przypuszcza, że wykłady były finansowane przez Philosophical Society.

⁶ C.R. F a y, *op. cit.*, s. 20; W. S c o t t, *op. cit.*, s. 51.

tematu. Grono jego słuchaczy zaczęło więc szybko rosnać. Nawet studenci uniwersytetu opuszczali swe wykłady teologii i prawa, by móc słuchać Smitha.

Na ten pierwszy pobyt w Edynburgu przypada jeszcze jedno wydarzenie, które wywarło wpływ na całe życie Smitha: spotkał tam Dawida Hume'a, filozofa i historyka, którego książka przyczyniła się przed paru laty do opuszczenia przezeń Oksfordu. Znajomość bardzo szybko przerodziła się w przyjaźń, która przetrwała nawet śmierć samego Hume'a. Smith był z tej przyjaźni niezmiernie dumny i gdzie mógł, chlubił się nią.

Wykłady edynburskie były pierwszym publicznym sukcesem Smitha. Wiadomość o nim szybko rozeszła się po całej Szkocji i uniwersytet w Glasgow zaproponował mu w 1751 r. objęcie katedry logiki po zmarłym profesorze Loudounie. Smith propozycję przyjął i w ten sposób rozpoczął się w jego życiu nowy okres, który uważał za najowocniejszy, najszczęśliwszy i najzaszczytniejszy⁷. Formalne objęcie katedry nastąpiło dopiero po obronie (16 I 1751 r.) dysertacji na temat *De origine idearum*, po podpisaniu westminsterskiego wyznania wiary i złożeniu przed władzami uniwersyteckimi przysięgi „De fidei”. Wykłady zaś zaczął Smith w październiku 1751 r. Posługiwał się w nich materiałem opracowanym dla odczytów edynburskich, bowiem wobec objęcia także zajęć z filozofii moralnej w zastępstwie ciężko chorego profesora Craigie, nie miał czasu na opracowanie nowego wykładu kursowego.

Katedrę logiki piastował Smith krótko, gdyż po roku został przeniesiony (29 IV 1752 r.) na katedrę filozofii moralnej, opróżnioną po śmierci prof. Craigie. Było to dlań wyróżnienie tym zaszczytniejsze, że obejmował miejsce zajmowane ongiś przez F. Hutchesona, pod którego wpływem i urokiem pozostawał przez cały czas swych studiów w uniwersytecie glasgowskim. Z zaszczytem tym szły jednak w parze obowiązki dydaktyczne, grożące rozproszaniem zainteresowań. Podobnie bowiem jak ówczesna logika, także i filozofia moralna pojmowana była daleko szerzej niż dziś. Według tradycji uniwersytetów

⁷ J. R a e, *Life of Adam Smith* (wyd. 1 London 1895), New York 1965, s. 42.

szkockich dyscyplina logiki obejmowała poza logiką właściwą także retorykę oraz literaturę piękną, zaś filozofia moralna poza etyką jeszcze religię, jurysprudence i szeroko pojętą politykę, w której mieściła się także ekonomia polityczna. Smith podzielił swój wykład na 4 części: teologia naturalna, etyka właściwa, jurysprudence (tzn. nauka o teorii prawa, prawie międzynarodowym, politycznym, administracyjnym i gospodarczym) oraz reguły polityczne zasadzające się nie na sprawiedliwości, lecz na celowości i korzyści, a mające zwiększyć bogactwo, siłę i dobrobyt państwa⁸. Mimo tak szerokiej tematyki, naukowe zainteresowania Smitha skoncentrowały się na dwóch dziedzinach, w których stworzył dzieła o nieprzemijającej wartości. Były nimi: etyka i ekonomia⁹.

Smith nie przykładał się zbyt do wykładów. Nie dbając o ich formę, najczęściej improwizował, a zaoszczędzony czas przeznaczał na lekturę i własną pracę naukową. Pod tym względem wyprzedził wielu ekonomistów piastujących katedry i stał się wzorem, który pewnie mieć będzie naśladowców do końca istnienia ekonomii. Koncentracja wysiłku na własnych badaniach okazała się bardzo owocna: w 1759 r. wychodzi pierwsze dzieło Smitha. Nosi tytuł: *The Theory of Moral Sentiments* (*Teoria uczuć moralnych*).

Sukces książki był ogromny: 2/3 nakładu znikło z księgarń w ciągu kilku dni, a na autora posypały się pochwały i dowody

⁸ Ostatnią dziedzinę można by podciągnąć pod ekonomię i w opracowaniu jej upatrywać załączek przyszłego głównego dzieła Smitha *Bogactwa*.

⁹ Wykłady z filozofii moralnej odbywały się w 2 klasach: publicznej, liczącej około 80–90 studentów i prywatnej, mającej nie więcej niż 20 studentów. Zwyczajem szkockim, w celu zachęcenia profesorów do sumiennego spełniania swych obowiązków, studenci składali na ich rzecz opłaty. W klasie publicznej, do której uczęszczanie było obowiązkowe (w celu zdobycia stopnia), opłaty te były niższe niż w klasie prywatnej. Efektywne wpłaty zależały od zbiorów, a bywali i tacy studenci, którzy podlili monety. Ponadto profesorowie otrzymywali od uniwersytetu stałe pensje. Roczny dochód Smitha wynosił około 170 £, w tym pensja stanowiła 70 £. Była to suma, jak na owe czasy duża, gdyż w pięćdziesiątych latach XVIII w. jedynie 29 pastorów zarabiała w Szkocji 100 £ rocznie (J. R a e, *op. cit.*, s. 48, 49).

uznania. Jedynie D. Hume, już podówczas przyjaciel Smitha, nie entuzjasmował się tą niebywałą popularnością książki. Oceniał ją wprawdzie bardzo wysoko i gratulował Smithowi, ale przypomniał mu Fokiona, który podejrzewał, że zrobił jakieś głupstwo w swej książce, jeśli znalazła ona powszechny aplauz. „Królestwo mędrca – pisał Hume – jest w jego sercu. Książkę może ocenić należycie jedynie mała liczba ludzi wybranych, wolnych od przesądów i zdolnych do bezstronnej oceny [...]. Pod tym względem nie uważam książki za świetną”¹⁰. Zastrzeżenia i obawy Hume’a okazały się jednak płonne, gdyż także owa szczupła elita intelektualna przyjęła książkę z najwyższym uznaniem. Z entuzjazmem wyrazili się o niej: E. Burke, książkę A.C. Argyl, lord Lyttelton, W.P. Fitzmaurice, lord Shelburne i inni¹¹. Z czasem *Teoria...* stała się znana i na kontynencie, a I. Kant, który wprawdzie zapoznał się z nią późno, nazywał Smitha swym „ulubieńcem”¹².

Smith stał się osobistością sławną. Bogaci obywatele miasta, głównie z kręgów kupieckich, zaczęli posyłać swych synów do klasy Smitha, chociaż nie mieli zamiaru dalszego ich kształcenia, a lord Shelburne przed wysłaniem swego syna do Oksfordu, skierował go na roczną naukę u Smitha. Autor *Teorii uczuć moralnych* znany już był jako pedagog kształcący u swych uczniów samodzielność myślenia. Wieść o profesorsze z Glasgow wykroczyła daleko poza Wyspę i rozeszła się po całej Europie. W 1761 r. wybitny lekarz genewski Tronchin (przyjaciel Voltaire’a i wróg Rousseau) wysłał swego syna na studia do Glasgow, wyraźnie zaznaczając, że chodzi mu o to, by mógł się uczyć pod kierunkiem Smitha. W 1762 r. przybyło do Glasgow, do klasy Smitha, dwóch studentów z Rosji. Skrupulatni jego biografowie zanotowali nawet, że wsparł ich kwotą 20 £, gdyż z powodu zaburzeń w Rosji, związanych z zamordowaniem ca-

¹⁰ A. Delatour, *op. cit.*, s. 18.

¹¹ K. Walcker, *Adam Smith der Begründer der modernen Nationalökonomie. Sein Leben und seine Schriften*, Berlin 1890, s. 10.

¹² J.P. Krause, *Immanuel Kant und Adam Smith*, Köln 1997, s. 221, 222.

ra Piotra III i objęciem władzy przez Katarzynę II, nie mogli otrzymać pieniędzy z kraju¹³.

Równocześnie ze sławą Smitha rosła jego popularność w Glasgow. Przyczynił się do niej jego udział w licznych klubach i stowarzyszeniach, np.: w klubie Cochrane'a (od nazwiska najwybitniejszego burmistrza Glasgow), zrzeszającym głównie kupców i przemysłowców; w Towarzystwie Literackim, którego sam był współzałożycielem i w którym wygłosił w 1752 r. odczyt „O sztukach imitacyjnych”; w Klubie Anderston (nazwa od podgłaskowskiej wioski, w której zbierał się co sobotę) o charakterze społecznym oraz w Klubie Handlowym. Wkrótce zaczęły się pojawiać popiersia Smitha jako dekoracje witryn sklepowych, a do dobrego tonu należało naśladowanie głośnego profesora w mowie, wyrażeniach, a nawet w błędach jego akcentu¹⁴.

Do wybitnych entuzjastów *Teorii uczuć moralnych* i jej autora należał również Charles Townshend¹⁵. Był on drugim małżonkiem księżniczki Dalkeith, matki Henryka, trzeciego księcia Buccleugh. Zmarł w 1767 r. jako minister skarbu. Człowiek ten wywarł widoczny wpływ na dalsze losy Smitha, poza tym nazwisko jego wiąże się po dzień dzisiejszy ze sporem wokół oryginalności poglądów Smitha i jego miejsca w nauce ekonomii (o czym będzie mowa dalej). Otóż Townshend, wyrobiwszy sobie wysokie mniemanie o Smisie, postanowił zaangażować go do towarzyszenia w charakterze opiekuna swemu pasierbowi, młodemu księciu Buccleugh, w jego dłuższej podróży za granicę. Smith został zaproszony do Dalkeith, ale pierwsza rozmowa

¹³ Byli to późniejsi profesorowie Uniwersytetu Moskiewskiego, S.J. Desnicki, profesor prawa rzymskiego i jurysprudencej rosyjskiej, oraz I.A. Tretiakow, profesor ekonomii (W. S c o t t, *op. cit.*, s. 425).

¹⁴ J. R a e, *op. cit.*, s. 59-60.

¹⁵ Townshend należał do największych dowcipniśców i kawalarzy swych czasów. H. Walpole powiedział o nim, że byłby największym człowiekiem stulecia, gdyby nie brak zwykłej szczerości, elementarnej stateczności i zdrowego rozsądku. Z tym ostatnim brakiem zdradził się, kiedy jako minister skarbu nałożył cło na herbatę angielską i przyczynił się do przyspieszenia rewolucji amerykańskiej.

z Townshendem (odbyta w 1759 lub 1760 r.) nie dała rezultatu i propozycja wyjazdu nie została przyjęta. Z kolei Townshend odwiedził Smitha w Glasgow w 1763 r.¹⁶ i ponowił swą propozycję: ofiarował mu pensję 300 £ (znacznie przewyższającą jego uposażenie uniwersyteckie) aż do momentu, kiedy obejmie jakieś stanowisko rządowe, dające dochody co najmniej tej wielkości. Tym razem profesor uległ namowom swego entuzjasty.

W związku z tym wystąpił do uniwersytetu z prośbą o urlop i otrzymał go 8 XI 1763 r. Na pewno nie z lekkim sercem zgodziły się władze uniwersyteckie na wyjazd Smitha przeczuwając, że jest to pierwszy krok do zerwania z nim wszelkich więzów. Był już cenionym uczonym, w 1762 r. otrzymał stopień doktora praw, w latach 1760–1761 był dziekanem wydziału, a w latach 1762–1763 wicerektorem (czyli faktycznym rektorem), przyciągał studentów z zagranicy, stanowił więc skarb uniwersytetu podnoszący jego atrakcyjność. Ceniło go również i miasto, czego wyrazem było nadanie mu w 1762 r. godności obywatela Glasgow. Nic więc dziwnego, że nie chciano utracić chluby uniwersytetu i miasta. Obawy okazały się uzasadnione, gdyż Smith, wyjechawszy z Wysp w styczniu lub w lutym 1764 r., już 14 II 1764 r. (z Paryża) przesłał uniwersytetowi formalną rezygnację z profesury. I sala senacka w Glasgow już go więcej nie oglądała.

Pierwszym etapem podróży Smitha i młodego księcia Buccleugh był Paryż. Nie zabawili tam jednak długo, gdyż po 10 dniach, w ciągu których spotykali się z bawiącym czasowo w stolicy Francji D. Hume'em, wyjechali na południe do Tulu-

¹⁶ Smith gorliwie zajął się swym gościem i oprowadzał go po zakładach przemysłowych miasta. Podczas zwiedzania jednej z garbarni, która należała do największych w Europie, zdarzył się wypadek, świadczący o tym, że przysłowiowy krok może dzielić wzniosłość nie tylko od śmieszności, ale i od śmierci. Kiedy Smith, zaabsorbowany jakimś szczegółem, który chciał pokazać swemu towarzyszywi, stanął na kładce przerzuconej przez dół wypełniony garbnikiem, tłuszczem ze skór, wapnem i gazami, zachwiał się i wpadł do obrzydliwego basenu. Podobny incydent zdarzył się tam w 1935 r. i zakończył śmiercią robotnika, który ześliznął się do takiego dołu. Smith wyszedł z przygody cało (W. S c o t t, *op. cit.*, s. 324).

zy. Było to w owych czasach potężne centrum intelektualne, mające sławny uniwersytet, wyposażony w bogatą bibliotekę, i skupiające wiele tęgich umysłów, toteż Smith spędził tam ze swym pupilem półtora roku. Mimo licznych walorów miasta, nie czuł się w nim dobrze. Słaba znajomość języka francuskiego przeszkadzała mu w nawiązaniu ścisłych kontaktów towarzyskich, toteż w listach do Anglii uskarżał się na samotność i zbytek wolnego czasu. Aby więc wypełnić wolne dni, zaczął pisać książkę. Niektórzy biografowie Smitha sądzą, że było to właśnie *Bogactwo* – główne dzieło jego życia¹⁷.

W sierpniu 1765 r. angielscy goście opuścili Tuluzę i udali się w dwumiesięczną podróż po Francji południowej, w październiku zaś przekroczyli granicę szwajcarską i przybyli na dwumiesięczny pobyt do Genewy. Stosunkowo krótki czas spędzony w tym mieście dostarczył Smithowi wielu wrażeń. Gościnne salony księżniczki Marii d'Anville (wnuczki Rochefoucaulda, autora *Maksym*), spotkanie i rozmowa z Voltaire'em pozostawiły wspomnienia niezatarte do końca życia. Księżniczka, dama o ambicjach inspirowania wielkich umysłów (była natchnieniem wszystkich społecznych i politycznych idei A. Turgota), postanowiła poprawić francuszczyznę Smitha i nawet twierdziła, że jej się to udało, choć inni mieli zdanie odmienne. Rozmowa zaś z Voltaire'em, dla którego Smith żywił podziw, przerodziła go w dozgonnego entuzjastę filozofa. Popiersie jego umieścił w swym pokoju i nie pozwalał, by w jego obecności zestawiano luminarza francuskiego Oświecenia z kimkolwiek. Kiedy Samuel Rogers określił raz jakiegoś zdolnego, ale powierzchownego pisarza jako „Voltaire'a”, Smith z energią położył ręce na stół i powiedział: „istnieje tylko jeden Voltaire, Sir”¹⁸.

W grudniu 1765 r. książę Buccleugh i jego opiekun opuścili Genewę i przybyli ponownie do Paryża, tym razem na dłuższy, bo dziesięciomiesięczny pobyt. Hume'a już tam nie zastali, gdyż wyjechał do Anglii, przed wyjazdem jednak zarekomen-

¹⁷ Np. A. Delatour, *op. cit.*, s. 44–45.

¹⁸ Przytaczam za J. Rae, *op. cit.*, s. 190.

dował Smitha swym paryskim znajomym (był przyjacielem Neckera, d'Alemberta i Quesnaya). Dzięki temu otworzyły się przed nim podwoje najświetniejszych salonów stolicy i ten ostatni etap podróży przyniósł mu najwięcej korzyści. Smith wszedł do społeczności filozofów i ekonomistów, bywał gościem niemal wszystkich wybitniejszych salonów literackich: barona Holbacha, Helvetiusa, pani Geoffrin, hrabiny de Boufflers, panny d'Espinasse (u której poznał d'Alemberta i pozyskał jego przyjaźń) oraz pani Necker, gdzie poznał jej męża, Jakuba, bankiera i ministra Ludwika XVI. Nie widział w nim wielkiego męża stanu: określił go po prostu jako człowieka drobiazgowego¹⁹.

Poza tym Smith był przyjmowany przez Turgota i Quesnaya. Z Turgotem niewątpliwie dyskutował o jego dziele pt. *De la formation et la distribution des richesses*, które wybitny fizjokrata miał wówczas właśnie na swym warsztacie pisarskim. Ogłoszone ono zostało dopiero w 1769 r. na łamach „Ephémérides du Citoyen” i stamtąd znał je Smith w całości. Mimo wielkiego podziwu dla Turgota, Smith uważał go za człowieka nazbyt „prostodusznego, jak na męża stanu i zbyt skłonnego, jak to często bywa u natur szlachejnych, do niedoceniań egoizmu, głupoty i przesądów, które panują w świecie i przeciwdziałają biegowi sprawiedliwych reform”²⁰. Z Quesnayem Smith stykał się w jego mieszkaniu na odbywających się tam posiedzeniach ekonomistów. Wyniósł z nich szacunek dla osoby ojca fizjokratów francuskich. I choć patrzył na fizjokratyzm dość krytycznie, zamierzał potem nawet dedykować mu swe główne dzieło ekonomiczne *Bogactwo*, ale gdy je ukończył, Quesnay już nie żył. Podówczas jednak Smith nie dał jeszcze poznać swych możliwości w dziedzinie ekonomii, stąd, jak opowiadał Dupont de Nemours Sayowi, na posiedzeniach traktowany był jako rozsądny, prosty człowiek i nikt ponadto²¹.

¹⁹ J. R a e, *op. cit.*, s. 197, 202, 206.

²⁰ *Ibidem*, s. 205.

²¹ *Ibidem*, s. 216.

Goście angielscy trafili na czas bardzo gorący: całe miasto przenikał duch reform, w salonach ciągnęły się zażarte spory na temat emancypacji politycznej i religijnej, toczono niekończące się dyskusje o przemyśle i handlu. Wydany przed siedmiu laty *Tableau économique* F. Quesnaya zaczynał przynosić owoce. Jak twierdził Voltaire, w każdym salonowym towarzystwie literatów, estetów i muzyków należało do dobrego tonu rozprawianie o handlu zbożem. Dyskutowano o „porządku naturalnym”, „obiegu dóbr”, „jedynym podatku” i wpływie opodatkowania dóbr konsumpcyjnych na płace robotników. Smith słuchał i jeśli pozwalała mu na to jego francuszczyzna, zabierał głos, a przede wszystkim uczył się.

Dyskusje w salonach i poważne debaty w gronie ekonomistów przeplatał Smith odwiedzinami teatrów i opery oraz wycieczkami na prowincję. W czasie jednej z takich wycieczek (do Crecy) zatrzymał się z całym towarzystwem w Abbeville. W ślad za nim przybyła tam pewna markiza, „dama utalentowana i dowcipna”, chciała bowiem zobaczyć Smitha, który stawał się osobistością coraz bardziej znaną. Nie chodziło jej zapewne o dyskusję na tematy filozoficzne czy ekonomiczne, cel był bardziej przyziemny, ale nie został osiągnięty, gdyż Smith darzył wiernym uczuciem pewną Angielkę, która podówczas też przebywała w Abbeville. Uczucie to, nie odwzajemnione zresztą, przeminęło i nie wywarło jakiegoś poważniejszego wpływu na życie Smitha²².

Krótką i niegroźną zresztą choroba księcia Buccleugh oraz śmierć H.C. Scotta, 19-letniego pupila Smitha, który towarzyszył mu od czasu wyjazdu do Tuluzy, przyspieszyły decyzję powrotu do Anglii. Nastąpił on w drugiej połowie października 1766 r. Po powrocie Smith zatrzymał się w Londynie i przez około 6 miesięcy współpracował z Ch. Townshendem, a jednocześnie studiował w British Museum administrację kolonialną²³.

²² *Ibidem*, s. 213; A. Delaunoy, *op. cit.*, s. 65.

²³ J. Rae, *op. cit.*, s. 234.

Wiosną 1767 r. Smith pożegnał Londyn i powrócił w zacisze rodzinnego domu w Kirkcaldy. Znalazł w nim spokój i jak zwykle czułą życzliwość matki, dla której do końca życia żywił uczucia wdzięczności i oddania. W tej atmosferze samotności uwalniającej go od ludzi i trosk codziennego życia, zaczęło powstawać największe dzieło jego życia, które przyćmiło sukces *Teorii uczuć moralnych* i dało mu sławę wielkiego ekonomisty. Było nim *Bogactwo*. Z nawyków profesorskich, a być może i dlatego, że sam pisał bardzo starannie, a więc bardzo wolno, Smith komponował *Bogactwo* „wykładając” je swemu sekretarzowi. Stojąc pod ścianą, dyktował zdanie po zdaniu, a ponieważ obyczajem swych czasów miał wypomadowaną perukę, wskutek nerwowych ruchów głowy na boazerii powstała wielka tłusta plama, pokazywana potem turystom zwiedzającym jego dom²⁴. Ta systematyczna praca trwała przez lat sześć; przerywały ją samotne spacerunki nad brzegiem morza, rzadkie odwiedziny księcia Buccleugh w Dalkeith i jeszcze rzadsze wypadki na krótko do Londynu i Edynburga.

W kwietniu 1773 r. główne części *Bogactwa narodów* były już gotowe. Smith udał się do Londynu w celu wykończenia dzieła. Przebywał tam przez trzy lata aż do wydania książki, która opuściła prasę drukarską dokładnie 9 III 1776 r. „Bardzo dobrze! bravo! mój drogi panie Smith – pisał D. Hume I IV 1776 r. w liście do jej autora – pańskie dzieło sprawiło mi największą przyjemność i czytając je wyszedłem ze stanu przykrego niepokojów. Była to praca, z którą i sam pan osobiście i pańscy przyjaciele i publiczność – wszyscy wiązali tak wielkie nadzieje, że drżałem na myśl o jej pojawieniu się, ale obecnie doznałem dużej ulgi [...] odznacza się głębią, solidnością, wnikliwością i tak obficie jest ilustrowana ciekawymi faktami, że w końcu musi zwrócić uwagę społeczeństwa”²⁵. Jeszcze wyżej wznosił się w pochwałach Hugh Blair (1718–1800), pastor Wysokiego Ko-

²⁴ A. Delaunoy, *op. cit.*, s. 46. Dom rodzinny Smitha został zburzony w 1843 r.

²⁵ *Ibidem*, s. 50.

ścioła: „Jestem przekonany, że od *Ducha praw* Monteskiusza Europa nie otrzymała żadnego dzieła, które w takim stopniu zmierza do poszerzenia i oczyszczenia idei człowieczeństwa”²⁶. Do chóru pochwał przyłączył się historyk E. Gibbon, profesor prawa cywilnego, były uczeń Smitha, John Millar oraz wielu, wielu innych²⁷. Pełny sukces książki zaczął się od osiemdziesiątych lat XVIII w., kiedy zaczęto ją cytować w Parlamencie.

Nie brakło jednak i głosów zdecydowanie przeciwnych. Nawet niektórzy przyjaciele Smitha uważali, że nie pracując w handlu, nie można napisać dobrej książki ekonomicznej. Podobnie jak prawnik nie może napisać książki o fizyce – dodawał John Pringle, przewodniczący Royal Society. Jedynie Samuel Johnson bronił Smitha, twierdząc, że do napisania dobrej książki o handlu nie jest konieczna praktyka, a jedynie rozległe wiadomości. „Gentleman’s Magazine” nie poświęcił pierwszemu wydaniu *Bogactwa* ani jednej strony, a „The Annual Register” tylko 2 strony²⁸.

W sumie jednak przyjęcie dzieła Smitha wróżyło mu wielką karierę. Zostało rozprzedane w ciągu sześciu miesięcy²⁹, a sam autor zadbał o to, by dotarło do osób wywierających wpływ na życie publiczne. Długa lista adresatów – arystokratów krwi i ducha – którzy mieli otrzymać egzemplarz autorski wprost od księgarza, skrupulatnie ułożona przez Smitha, dowodzi, jak rozległe były jego kontakty z osobistościami z najwyższych sfer³⁰.

Rok, który obdarzył Smitha sukcesem pisarskim i wydawniczym, przyniósł mu także wielką stratę osobistą: 25 VIII 1776 r. umarł D. Hume. Dla uczczenia swego przyjaciela napisał jego panegiryczny zyciorys, w którym przedstawił zmarłego jako wzór cnót. Tezy tej jednak nie udało mu się wpoić społeczeństwu: wywołał nią ostrą reakcję duchowieństwa anglikań-

²⁶ C.R. F a y, *op. cit.*, s. 39.

²⁷ J. R a e, *op. cit.*, s. 93, 288.

²⁸ *Ibidem*, s. 288.

²⁹ E.A. J o h n s o n, *Predecessors of Adam Smith*, London 1937, s. 212.

³⁰ C.R. F a y, *op. cit.*, s. 23.



3. Adam Smith w drodze do Urzędu Celnego

skiego i otwarty atak biskupa Norwich – Horne’a, gdyż Hume znany był ze swego ateizmu.

Rok następny, 1777, spędził Smith częściowo w Londynie, częściowo zaś w Kirkcaldy i Edynburgu. Pobyt w Londynie był najdłuższy, trwał od stycznia do listopada, a i przyniósł mu odprężenie po dziesięcioletniej samotności. Kontakty z historykiem E. Gibbonem, politykiem i mówcą E. Burkiem („Cycero-ne angielskim”) i błyskotliwym causeurem Beauclerkiem wypełniały mu czas i pustkę po stracie D. Hume’a.

W styczniu 1778 r. zaczyna się ostatni etap życia Smitha. Dzięki staraniom rodziny księcia Buccleugh otrzymuje nominację na komisarza ceł i podatku od soli na całą Szkocję z pen-

sją łączną 600 £ rocznie. Przenosi się więc z rodzinnego Kirkcaldy do Edynburga, do własnego domu przy High Street, gdzie pędzi unormowane i spokojne życie w towarzystwie swej matki, syna jej siostrzeńca, Dawida Douglasa i kuzynki J. Jane Douglas. Urząd komisarza ceł stał się dla Smitha dobrze płatną synekurą pozwalającą mu dzielić czas między lekturę, kluby, działalność społeczną, wypadki do Londynu i... ulubione spacerunki po Edynburgu.

Pod koniec życia autor *Bogactwa* wrócił do zainteresowań literaturą grecką i stale któreś z dzieł Eurypidesa lub Sofoklesa leżało otwarte na jego stole³¹. Ponadto terenem jego intelektualnej aktywności stało się dłań The Royal Society, towarzystwo naukowe, które założył w Edynburgu w 1783 r. wspólnie z W. Robertsonem.

Pewne urozmaicenie, choć nie zawsze rozrywkę, przynosiły wyjazdy do Londynu: w 1782 r., kiedy to brał udział w obiadach w „Samuel Johnson’s Club”; w 1786 r., kiedy przebywał tam w celach leczniczych i w 1787 r., kiedy to – w czasie spędzania urlopu zdrowotnego w stolicy – zasięgał u niego rad sam W. Pitt³². Powroty do Edynburga wprowadzały go ponownie w uregulowany i monotony tryb życia prowincjonalnego miasta. Rozrywkę stanowiły kluby, konkursy kobziarzy szkockich, odwiedziny krajowych i zagranicznych gości, przyjęcia urządzone dla przyjaciół i spacerunki po mieście. Codziennie mógł Edynburg oglądać swego najślawniejszego obywatela, jak ubrany w jasną marynarkę i spodnie zapięte pod kolanami, w białych, jedwabnych pończochach i klamerkowych bucikach, w płaskim kapeluszu o szerokim rondzie, z laseczką, utkwivszy wzrok wysoko i daleko, przemierzał brukowane ulice miasta, poruszając lekko wargami i wiodąc cichy dyskurs z sobą. Co parę kroków jakby wahał się, czy nie zmienić kierunku drogi i szedł dalej tym – jak to określił jego przyjaciel – chodem ślimaka.

³¹ *Ibidem*, s. 82.

³² Po jednym z takich spotkań Smith miał podobno powiedzieć: „Co to za niezwykły człowiek ten Pitt! Rozumie moje poglądy lepiej niż ja sam” (C. G i d e, C. R i s t, *Historia doktryn ekonomicznych*, Warszawa, b.r.w., t. I, s. 132).

W 1787 r. Smitha spotkało jeszcze jedno wyróżnienie: został wybrany na rektora uniwersytetu w Glasgow. Od ustawy Jakuba VI z 1577 r. była to wprawdzie już tylko godność nominalna, a senat uniwersytetu odstąpił tym razem nawet od wymogu, by rektor rezydował w Glasgow, niemniej zaszczytna ta nominacja stanowiła dla Smitha duże wyróżnienie. Nie było tylko tej, z którą dzielił się każdą swą radością i każdym sukcesem: matka Smitha nie żyła już od trzech lat. W 1788 r. zmarła jego kuzynka Jane Douglas, a niebawem opuściła go ostatnia bliska osoba, młody Dawid Douglas, którego wychowaniem zajmował się i który wyjechał na naukę prawa do Glasgow.

Pozostał sam. Postępująca choroba jelit dawała znać o nadchodzącej śmierci. W przeczuciu zbliżania się jej, na tydzień przed zgonem, Smith polecił spalić 16 tomów swych rękopisów³³. Prawdopodobnie pochodziły z czasów jego młodości. Na fakcie tym (do dziś nie wyjaśnionym) różni biografowie Smitha wzniesli kilka przemyślnych hipotez łącznie z misternie skonstruowanym domysłem, że spalone rękopisy świadczyły o plagiatorskim charakterze *Bogactwa*. Badania i odkrycia późniejszych historyków Wielkiego Szkota przekreśliły jednak niemiłosiernie wszystkie te z ogromnym trudem i erudycją komponowane konstrukcje myślowe, tak że w chwili obecnej cała sprawa jest nadal zagadką³⁴.

³³ Ocalało tylko parę esejów na tematy filozoficzne. Zostały wydane w 1795 r. przez J. Blacka i J. Huttona pt. *Essays on Philosophical Subjects* (London).

³⁴ Według K. Walckera (*op. cit.*, s. 20) „Smith działał pod wpływem chorobliwej, samozadrczającej i hipochondrycznej depresji. »Spleen« był i jest w Anglii zjawiskiem zbyt częstym [...]». Wyjaśnienie to jest mało prawdopodobne, gdyż jeszcze w 1773 r. Smith pisał do D. Hume'a, by w razie jego śmierci spalił określone rękopisy. Znaczyłoby to, że już na 17 lat przed śmiercią i na 3 lata przed wydaniem *Bogactwa*, kiedy jeszcze nad nim pracował bardzo intensywnie, opanowany był przez „spleen”. Wniosek trudny do przyjęcia. Gdyby decyzja spalenia rękopisów zapadła nagle przed śmiercią, wyjaśnienie Walckera byłoby uzasadnione. Skoro jednak Smith podjął ją jeszcze w latach, w których był pełen sił i zdrowia, trudno przypisywać ją chorobliwemu „spleenowi”.

Po spaleniu rękopisów Smith odzyskał dobre samopoczucie, tak że mógł zaprosić swych przyjaciół na wieczorne przyjęcie. Z pogodą i w dobrym nastroju oczekiwał spotkania z gośćmi, które było ostatnie. Zmarł niedługo potem, 17 VII 1790 r. Pochowany został na cmentarzu Canongate, położonym opodal jego domu. Na skromnym nagrobku umieszczony został lakoniczny napis: „Tu leży Adam Smith, autor *Bogactwa narodów*”.

Ujmujący ten człowiek przeszedł przez życie cicho między paroma datami i miejscami, które w nim coś znaczyły. Aż dziw, że był on autorem powiedzenia, że „człowiek jest zwierzęciem niespokojnym”³⁵. Tezy tej nie zbudował chyba na introspekcji.

³⁵ A. S m i t h, *Lectures on Justice, Police, Revenue and Arms*, Oxford 1896, s. 179.

ROZDZIAŁ 2 ♦ Osobowość

Jakim człowiekiem był Adam Smith?

Na temat jego wyglądu zewnętrznego niewiele da się powiedzieć. Nigdy bowiem nie pozował do portretu, a medaliony Tassiego, wykonane techniką bardzo niedoskonałą, nie wszystkie dają wizerunek dokładny. Niewątpliwie nie był mężczyzną przystojnym. Z pierwszych ekonomistów dystansował go pod tym względem (ale tylko pod tym) F. Quesnay. Głos miał nieco chrapliwy i jąkał się. Ubierał się starannie, co zauważyła nawet pewna przekupka na targu rybnym zobaczywszy, jak kroczył z rękoma założonymi w tył i z głową zadartą do góry: „Mój Boże, że też taki człowiek spaceruje na wolności! I nawet nie jest źle ubrany!”¹

Za tą, być może, nie pociągającą powierzchownością kryła się jednak osobowość niezwykle głęboka i bogata – umysł nieprzeciętny i charakter prawy.

Dominującą cechą umysłu Smitha była wybitna pamięć wyuczulona na najdrobniejsze szczegóły. Odznaczał się nią od lat szkolnych i to ona pozwoliła jego pracowitości osiągnąć wiedzę encyklopedyczną o rozmiarach jeszcze dziś mogących budzić podziw. Biblioteka Smitha liczyła około 3500 tomów. Odszukano grubo ponad 2000 tomów i niemal każdy z nich nosi ślady przeczytania w postaci własnoręcznych adnotacji jego właściciela. A poza tym wiadomo, że Smith przesiadywał regularnie długie godziny w bibliotece uniwersyteckiej w Glasgow, korzystając także z jej zbiorów. Współcześni twierdzili, że wypowiedzi jego zdradzały umysł zatłoczony wszelkiego rodzaju tematami

¹ A. D e l a t o u r, *op. cit.*, s. 64.

i że na nieliczne tylko z nich nie dorzucał czegoś, co było war-
te usłyszenia². A obszar zainteresowania, nawet jak na stan
XVIII-wiecznych nauk, ogromny: literatura, filozofia, prawo,
ekonomia, etyka, teologia; od historii astronomii do historii
prawa, od teologii naturalnej do podobieństw między poezją
angielską a włoską.

Smith nie pozwolił jednak tej masie wiadomości wypełnić
swej wyobraźni. Niczego nie przyjmował bezkrytycznie. Był na
tyle pokorny, że zawsze należytą wagę przyznawał przede wszyst-
kim faktom. Każda koncepcja wzbudzała w nim wątpliwości
oraz konieczność sprawdzenia jej i zestawienia z faktami. Owa
skrupulatność umysłu odbijała się wprawdzie ujemnie na
przejrzystości i systematyczności wykładu, ale Smith nie umiał
jej przezwyciężyć i przejść do porządku nad jakimiś faktami
dlatego tylko, że mogłyby naruszyć spójność systemu wiedzy
lub bardziej go skomplikować. Tu także tkwiło źródło powolne-
go tempa jego pracy³.

Dalszą cechą jego umysłu stanowiła niezwykle silna, ale na-
turalna zdolność koncentracji uwagi. Wielu ekonomistów (np.
A. Marshall) potrafiło dojść własną pracą do dużej siły koncen-
tracji umysłu, u Smitha była ona całkowicie przyrodzona. Po-
zwalała mu na wyłączenie się ze świata, bez względu na to,
gdzie się znajdował: w ludnym miejscu miasta, na zebraniu to-
warzyskim w klubie czy na samotnym spacerze. Skrupulatny
biograf Smitha, W. Scott, policzył przypuszczalną liczbę godzin
spędzanych przez Smitha w klubach głašgowskich, na wykła-
dach i zajęciach ze studentami i doszedł do wniosku, że na własn-
ą pracę naukową pozostawały mu głównie długie wakacje⁴.
Zasłużony autor nie uwzględnił jednak, że właśnie dzięki owej
koncentracji umysłu Smith pracował wszędzie. Wszędzie mógł
zamknąć się w świecie swych myśli i pasować się z własnymi

² J. R a e, *op. cit.*, s. 269.

³ Sam Smith twierdził o sobie, że pracuje bardzo wolno; J. R a e, *op. cit.*,
s. 334; W. S c o t t, *op. cit.*, s. 121.

⁴ W. S c o t t, *op. cit.*, s. 83.

i cudzymi koncepcjami, z faktami i ich oceną, wykonując w ten sposób przygotowawczą, ale najważniejszą i najtrudniejszą, a zarazem najbardziej absorbującą i męczącą część pracy, która dopiero po długich latach miała przynieść owoce w postaci książki.

Z dużą siłą koncentracji umysłu idzie zazwyczaj w parze większa lub mniejsza dystrakcja. U Smitha osiągnęła ona rozmiary graniczące z groteską. Można nawet przypuszczać, że mędrzec z Glasgow był jednym z prototypów roztargnionego profesora – bohatera niewygasających serii dowcipów. 1 II 1767 r. Mary Coke opisała w liście do swej siostry taką oto historyjkę: niejaki p. Damer złożył Smithowi wizytę rano i zastał go przy śniadaniu. Zaczęła się rozmowa, w trakcie której Smith rozsmarował masło na kawałeczku chleba, wrzucił go do filizanki i zalał wodą. Rozmowa ciągnęła się dalej, a Smith popijał przyrządzony napój; kiedy zaś skończył, oświadczył: była to najgorsza herbata, jaką kiedykolwiek piłem. „Nie ma najmniejszej wątpliwości, odrzekł p. Damer, ponieważ zrobił pan ją z chleba i masła”.

Innym razem, a stało się to w Kirkcaldy, kiedy powstawało *Bogactwo*, pewnej niedzieli Smith wyszedł wczesnym rankiem do ogrodu w samej podomce. Ścieżynką doszedł do drogi i wciąż zatopiony w swych myślach szedł dalej w kierunku Dunfermline, miejscowości odległej od Kirkcaldy o około 24 km, dopiero odgłos dzwonów i widok ludzi idących do kościoła wywrwał go z rannej medytacji⁵.

Wiek XVII miał największego dystrakta w osobie La Fontaine'a, w XVIII w. miejsce jego zajął Smith. „Ale, czy taka książka jak *Bogactwo* – zapytuje jeden z jego biografów – mogła zostać napisana przez kogoś, kto nie był *compos mentis* i umiał robić rachunki? Jeśli nie był podobny do swych ziomków w rzeczach małych, oni nie byli doń podobni w rzeczach wielkich”⁶.

⁵ J. R a e, *op. cit.*, s. 237, 238, 260.

⁶ J. B o n a r, *op. cit.*, s. 39–40.

Tym przymiotom umysłu Smitha towarzyszył charakter, w którym dominowała dobroć. Z niej płynął niepospolity dar pozyskiwania ludzi i ich przyjaźni (w Glasgow Smith zjednał sobie całe grono profesorskie). Jego uśmiech zniewalającej aprobaty pokonywał wszystko, co w twarzy było dalekie od piękna i promieniał niewyraźną dobrocią⁷.

Dobroć ta jednak nie rozplywała się w papierowej filantropii. Nie sprowadzała się do wykrywania i piętnowania zła i do chęci ulżenia bliźnim przez wyciągnięcie praktycznych konsekwencji – jedynie na kartach książek – z praw rządzących światem. Przejawiała się na co dzień przede wszystkim w pełnym oddaniu i wierności przywiązaniu do matki, a następnie w życzliwości i uczynności wobec przyjaciół i ludzi z dalszego otoczenia⁸. Kolegom i przyjaciołom udzielał rad (np. historykowi E. Gibbonowi w sprawie kontynuowania jego *Historii*) i wszelkiej pomocy (J. Sinclairowi, piszącemu *History of the Revenue*, udostępnił całą posiadaną literaturę drukowaną i rękopiśmienną⁹). Uczynność zaś wobec innych osób, niekiedy bardzo dalekich od jego znajomych, stała się wiadoma dopiero po śmierci Smitha: dyskretnie rozdawał ubogim wszystkie nadwyżki dochodów, które pozostawały mu po opędzeniu skromnych potrzeb.

Z dobroci też płynęła jego wielkoduszność. Kiedyś przeczytał swój rękopis wykładów o literaturze pisarzowi szkockiemu H. Blairowi. Gdy po jakimś czasie doniesiono mu, że Blair w swej pracy (prawdopodobnie w *Kazaniach*) czerpał obficie z wykładów bez powoływania się na ich autora, Smith odrzekł wspaniałomyślnie: „Proszę bardzo, jeszcze tam dość pozosta-

⁷ Stwierdzają to dwaj bardzo różni pisarze: A. C a r l y l e i D. S t e w a r t; W. S c o t t, *op. cit.*, s. 5, 76.

⁸ Do najbliższych i najwierniejszych przyjaciół Smitha należeli: polityk i mówca E. Burke (1729–1797), historyk E. Gibbon (1737–1794), malarz J. Reynolds (1723–1792), a także jego były podopieczny, ks. Buccleugh. Natrząsano się ongiś ze Smitha, że tak roztargniony profesor nie nadaje się na opiekuna żadnego młodzieńca, tym bardziej w czasie podróży. Tymczasem Smith potrafił zaskarbić sobie zaufanie i przyjaźń młodego księcia, tak że pozostał do końca życia jego powiernikiem (W. S c o t t, *op. cit.*, s. 158).

⁹ W. S c o t t, *op. cit.*, s. 6.

ło”¹⁰. Z równą wielkodusznością puścił w niepamięć przykrą rozmowę z S. Johnsonem, w której obaj uczeni dali upust swej krewkości i obsypali się obelżywymi słowami.

Z wielkodusznością szła u Smitha w parze uczciwość i skrupulatna wrażliwość na punkcie honoru. A. Tytler opisuje, jak to Smith, zakończywszy w Glasgow swój ostatni przed wyjazdem do Francji wykład, powiadomił studentów o tym, że opuszcza uniwersytet, a następnie zabrał się do zwracania im opłat za wykłady. Wywołany po nazwisku pierwszy słuchacz odmówił przyjęcia zwrotu. W sali zawrzało: młody człowiek oświadczył, że to, co studenci otrzymali od Smitha, było więcej warte niż ich opłaty. Smith jednak nie ugiął się. Podziękowawszy za wdzięczność powiedział, że jest to sprawa między nim a jego sumieniem i że nie miałby spokoju, gdyby nie dokonał tego, co uważa za słuszne i właściwe. Chwyciwszy za marynarkę stojącego najbliżej studenta, wrzucił pieniądze do jego kieszeni. Reszta, zobaczywszy, że opór jest bezcelowy, przyjęła zwrócone kwoty¹¹.

Cała ta dobroć i jej przejawy miały u Smitha podkład nadprzyrodzony. Z poczuciem znikomości rzeczy doczesnych (Smith był człowiekiem wierzącym) pisał w *Teorii uczuć moralnych*: „Po cóż istnieje cała ta męka i krzątania na świecie? Jaki jest cel skąpstwa i ambicji, pogoni za bogactwem, władzą i panowaniem”¹²? Umiał widzieć świat i jego sprawy we właściwych proporcjach. Stąd jego skromność i prostota. Nie uważał się za geniusza, nie ulegał kuszącym złudzeniom, że intelektem swym rozwiąże wszystkie konflikty narzucone przez fakty, nie zwracał na siebie uwagi w swych pracach. Z natury i wyboru unikał zgiełku świata; nie nadawał się do żadnych interesów handlowych, choć wśród swych uczniów i przyjaciół miewał także kupców. Swoistej abnegacji dawał odpocząć tylko wówczas, gdy w grę wchodziły dwie rzeczy: książka i klub.

¹⁰ *Ibidem*, s. 119.

¹¹ A. T y t l e r, *Life of Lord Kames*, I, s. 278. Cytuję za: J. V i n e r, *op. cit.*, s. 170.

¹² A. S m i t h, *The Theory of Moral Sentiments to which is added Dissertation on the Origin of Languages*, London 1861, s. 70.

Jednak ani skromność i prostota, ani awersja do zgiełku światowego i zatopienie w ekonomii nie uczyniły zeń zgorzkniałego odludka. Ekonomista nie pożarł człowieka. Wręcz przeciwnie, Smith był człowiekiem nad wyraz pogodnym (niezwykle wesołym) i towarzyskim. Mimo że był dość nieśmiały i szczególnie wśród obcych czuł się skrępowany, w towarzystwie bywał lubiany i mile widziany. Mówił na ogół mniej niż jego przyjaciele i często wyłączał się z rozmowy, wpadając w świat własnych myśli. Sprowokowany jednak jakimś pytaniem lub twierdzeniem, włączał się w dyskusję. Rysy jego ożywiały się i wtedy dawał wykład. S. Rogers powiedział o nim: „Obdarzony pojemną pamięcią, rozmawiał bardziej rzeczowo niż ktokolwiek inny. Często mówiłem mu po półgodzinnej rozmowie: «powiedział pan wystarczająco wiele, by napisać książkę, Sir»”¹³. Czasem zabierał głos w sprawach, na których się nie znał, a gdy mu krótko przerywano, milkł i łaskawie wysłuchiwał drugiej strony. Ale w dyskusjach niełatwo dawał się przekonać. Gdy kiedyś w Glasgow został pokonany przez przeważającą liczbę zebranych, zamruczał pod nosem: „Skazany, ale nie przekonany”¹⁴.

Zalety charakteru Smitha nie czynią zeń jednak papierowej doskonałości, jakiegoś posągowego herosa bez skazy. Niektóre przejawiały się bowiem w umiarkowaniu i równowadze wynikłej ze starcia się dwóch przeciwnych uczuć. Smith umiał być wielkoduszny i machnąć ręką na plagiat Blaira, ale na inny plagiat (Robertsona i Fergusona z wykładów o jurysprudencji) umiał zareagować ostrym protestem i żalami na nieszczerłość i skrytość swych kolegów¹⁵. Był więc wielkoduszny, czy małostkowo przeczulony? Zapewne bywało i tak, i tak, aż osiągnął równowagę między samą tylko uległością a samą pychą i nauczył się podnosić głowę, ale nie zadzierać nosa.

Wszyscy, którzy zetknęli się ze Smithem, podkreślają jego łagodność, dobroć i układność. Ale zdarzało się i inaczej. We

¹³ J. R a e, *op. cit.*, s. 269.

¹⁴ *Ibidem*, s. 96.

¹⁵ W. S c o t t, *op. cit.*, s. 119.

wspomnianej rozmowie, odbytej w Londynie w 1761 r. z filozofem i moralistą S. Johnsonem, gdy temperatura dyskusji zaczęła się podnosić i Johnson nazwał go kłamcą, Smith miał mu odpalić zwrotem stawiającym w wątpliwość cnotę jego rodzicielki¹⁶. Historyjka ta, oparta na odrębnych relacjach trzech autorytetów: W. Scotta, lorda Jeffreysa i biskupa Wilberforce'a, powtarzana jest przez wszystkich biografów Smitha, gdyż w ich mniemaniu ożywia dość monotony życiorys mędrca z Glasgow i zbliża jego sylwetkę do życia. Najpikantniejsze w tym, że skandalik, którego biografowie nie mogą zapomnieć, został całkowicie zapomniany przez jego bohaterów. Przestali żywić do siebie urazę i potem nawet często się spotykali, bowiem Smith został wybrany na członka Klubu Johnsona (klubu literackiego). Dawne więc animozje zostały pogrzebane i walka zaniechana. Był więc Smith człowiekiem łagodnym czy krewkim? Niewątpliwie łagodnym i pełnym dobroci, lecz cechy te nie były darem nieba czy następstwem zaniku sił witalnych. Powstały ze ścierania się gwałtownych uczuć, z pracy nad nimi i z wewnętrznego wysiłku.

Podobnie było z opiniami Smitha o ludziach. Jedni zarzucali mu, że mijały się one z prawdą, gdyż Smith myślał lub pragnął myśleć o wszystkich ludziach jak najlepiej¹⁷, inni, że dlatego, ponieważ myślał jak najgorzej i potrafił być w sądach krzywdzący. A jak było w rzeczywistości?

W rzeczywistości starał się trzymać zasady: *amicus Plato, sed magis amica veritas*. W ocenie ludzi nie brał pod uwagę ich poglądów naukowych, a w ocenie ich dzieł i poglądów nie kierował się ich walorami osobistymi. Cenił osobę S. Johnsona, choć krytykował jego poglądy literackie. Przyjaźnił się z D. Hume'em, choć nie podzielał jego ateizmu. Był przeciwnikiem kształcenia młodzieży arystokratycznej za granicą¹⁸, choć sam wysoko cenił ks. Buccleugh i choć towarzyszył mu w takiej właśnie podróży, która miała zastąpić studia uniwersyteckie.

¹⁶ J. V i n e r, *op. cit.*, s. 158.

¹⁷ W. S c o t t, *op. cit.*, s. 103.

¹⁸ *Bogactwo*, II, s. 510–511.

Goldsmitha sądził surowo jako człowieka, a chwalił jako pisarza. Burke'a bronił zajadle przed pomówieniami osobistymi i podziwiał jako uczonego¹⁹.

W. Scott przebadał całą listę przyjaciół Smitha oraz jego opinie o nich i doszedł do wniosku, że były to oceny rozsądne i przewidujące, gdyż wielu z tych ludzi zajęło potem wybitne stanowiska. Jak wynika z analizy Scotta, Smith poznawał się nawet na ludziach prostych. Nie ulegał sugestiom, sąd miał niezależny. W tym dochodzeniu do ideału: sądu surowego, ale sprawiedliwego, niewątpliwie musiały mu się zdarzyć potknięcia i odchylenia ku obu skrajnościom. Stąd mogły być w części uzasadnione zarzuty, że wydawał opinie krzywdzące. Poza tym wiele zależało od postawy krytyków Smitha. Ludziom twarde, widzącym świat w barwach czarnych i białych tylko, sąd Smitha, wyważony i pełen zrozumienia natury ludzkiej, mógł się wydawać nazbyt łagodny, a więc mijający się z prawdą. Innym, o usposobieniu miękkim, skłonny do usprawiedliwiania wszelkiego zła w ludziach, opinia Smitha, przeprowadzająca ostrą linię między złem moralnym a zaletami intelektu, nie zamazująca niczego i piętnująca wyraźnie zło, mogła się wydawać zbyt surową i krzywdzącą.

Wszystkie – zresztą nieliczne – cienie na charakterze Smitha, skrupulatnie wyluskane i opisane przez jego biografów, czynią go bardziej ludzkim, ale nie obniżają jego wartości. Dowodzą tylko, że cechy pozytywne tego charakteru nie płynęły z zastój ducha, z ubóstwa doznań i braku reakcji na nie, a przeciwnie, że rodziły się w trudnej pracy nad jego kształtowaniem.

Cała osobowość Smitha z wszystkimi jej blaskami i cieniami predestynowała go do przejścia przez życie właśnie tak, jak przez nie przeszedł: spokojnie, bez wstrząsów, uczciwie i pracowicie. Nie był więziony, jak Petty, Cantillon czy inni ekonomiści. Nie był szpiegowany ani nie został pozbawiony katedry, jak Locke, ani też nie zgotowano mu losu wygnańca, jak

¹⁹ J. R a e, *op. cit.*, s. 370; O. G o l d s m i t h (1728–1774), literat angielski, autor: *Wikary z Wakefield*.

J. Steuartowi. Nie było w jego życiu miłostek, romansów ani kobiet, jak w życiu Hume'a i Locke'a, choć podobnie jak oni nie założył rodziny. Wprawdzie i osobowość Smitha, i życie, które stało się jego udziałem, należą do rzadkości w świecie, to jednak w świecie uczonych spotykane są dość często. Nie jest tam wyjątkiem geniusz pracy, pamięci, człowiek pełen dobroci, skromności i zdolny do wielkich wyrzeczeń. Ale tylko bardzo rzadko udaje mu się z tych cech zrobić genialny użytek. Smithowi to się niewątpliwie udało.

ROZDZIAŁ 3 ♦ Tworzywo

Obserwacje życia gospodarczego

Tworzywo systemu ekonomicznego A. Smitha stanowiły obserwacje życia gospodarczego i poglądy filozoficzne. Obserwacje gospodarcze, na których Smith zbudował swe dzieło, pochodziły bądź bezpośrednio od niego, bądź też zaczerpnięte zostały od innych autorów.

Ich dokonanie lub wyzyskanie stało się możliwe dopiero dzięki zmianom politycznym, społecznym i gospodarczym, które przyniósł wiek XVIII. Dotychczas obserwacje te były albo zbędne, albo niemożliwe. Zbędne, gdyż nie tłumaczyłyby niczego z życia gospodarczego. Jedynym bowiem jego wyjaśnieniem był zwyczaj lub wola panującego. Tam, gdzie one panują i gdzie nie ma wolności gospodarczej, nie ma też warunków do powstania prawidłowości gospodarczych. Nie ma zatem przedmiotu obserwacji gospodarczych. Tam natomiast, gdzie istniał margines wolności gospodarczej, tam wszelkie prawidłowości gospodarcze były tak głęboko ukryte pod warstwami innych zjawisk, że obserwacja ich była niemożliwa. W Średniowieczu np. handel dalekosiężny był domeną wolności wymiany, ale przykryty był tak dalece zjawiskami losowymi i spekulacyjnymi, że obserwacje prawidłowości ilościowych były nie do dokonania. Procent od pożyczek, zakazywany przez prawo z uwagi na ich przeważnie konsumpcyjny charakter, był tak dalece ukryty pod premią za ryzyko, że trudno było dopatrzeć się go pod nią. Kapitał istniał albo pod formą narzędzi rzemieślników, albo bogactwa prywatnego i wtedy był skarbem.

Cały ten świat uległ zmianie dopiero w XVIII w. Gdy silnie rozwinęła się gospodarka pieniężna, a z nią produkcja na rynek, gdy działalność gospodarcza jednostki rozszerzyła się do granic państwa, gdy ani zwyczaj, ani wola panującego nie mogły w wypadku ujemnego bilansu płatniczego zatrzymać uciekającego z kraju pieniądza, dopiero wówczas stało się jasne, że siły rynkowe zaczęły się swobodnie przejawiać i gospodarka przyjęła formę nadającą się do analizy naukowej. A z tym i obserwacje gospodarcze stały się potrzebne i możliwe.

Obserwacje Smitha obracały się głównie w trzech kręgach: Szkocji, Wielkiej Brytanii oraz kontynentu europejskiego. Poza nie wykraczały stosunkowo rzadko.

Szkocja, która znajdowała się w najbliższym zasięgu obserwacji Smitha, wkroczyła w XVIII stulecie z całym balastem wiekowych zaniedbań gospodarczych, pogłębianych następstwami wyniszczających wojen politycznych i walk religijnych XVII w.¹ Była więc nadal krajem gospodarczo zacofanym i ubogim, tym bardziej że skromne zasoby naturalne nie dawały podstawy wzrostu. Dołączał się do nich brak dróg, kapitału i twórczych ambicji ludności. Surowy klimat, przewaga terenów górskich, skąpa liczba gruntów ornych, silnie w dodatku rozdrobnionych, i przestarzały ustrój feudalnej własności ziemi, sprawiały, że przy ówczesnej technice Szkocja nie mogła wyżywić wielu mieszkańców.

Przełomem stała się dopiero unia Szkocji z Anglią zawarta formalnie w 1706 r., a obowiązująca od 1707 r. Akt ten miał ogromne znaczenie dla handlu szkocko-angielskiego, ale je-

¹ Zmagania duchowieństwa i ludu szkockiego z despotyzmem obu Stuartów – Jakuba I i Karola I; zwycięska wojna prowadzona wspólnie przez Szkotów i Anglików przeciw Karolowi I (1639); wydanie Karola I przez Szkotów Anglikom za obietnicę pokrycia kosztów wojny; stracenie króla; wybór syna Karola I, Karola II, na króla szkockiego i z kolei wojna Szkotów przeciw rewolucji cromwellowskiej o restytucję Stuartów; przywrócenie ich praw Jakubowi II; nawrót rządów przemocy i wygnanie Jakuba II (1688) znów połączonymi siłami szkockimi i angielskimi; wreszcie krwawa pacyfikacja górali szkockich, ostatnich obrońców Stuartów – wszystkie te wydarzenia nie stwarzały oczywiście sprzyjających warunków do rozwoju gospodarczego.

szcze większe dla handlu Szkocji z amerykańskimi koloniami Anglii. Dotychczas bowiem tytoń, jeden z głównych artykułów eksportowych kolonii, dostawał się na teren Szkocji tylko przez Anglię, po uprzednim opłaceniu cła. Gdy teraz wskutek unii zniesiono bariery celne, nie było przeszkód, by sprowadzać go wprost z kolonii; ale sprowadzać go głównie nie dla własnej konsumpcji, lecz dla reeksportu. I tu tkwi główne źródło niebywałego, jak dotąd, rozwoju gospodarczego Szkocji². Oprócz tytoniu ładunek okrętów zawijających z Ameryki do Szkocji stanowiły i inne towary kolonialne. Jednak za cały ten import trzeba było płacić towarami przemysłowymi poszukiwanymi na rynkach amerykańskich. Handel tytoniem stał się więc bodźcem rozwoju wielu gałęzi przemysłu szkockiego.

Na rudzie sprowadzanej z Rosji i Szwecji rozwinął się przemysł żelazny: podkowy i łopaty znajdowały odbiorców w Marylandzie. W 1725 r. powstała w Glasgow fabryka płócien pokrywająca popyt amerykański. W tym samym roku powstała przędzalnia w Paisley³. W 1742 r. Glasgow miało już dużą fabrykę wyrobów skórzanych, zatrudniającą około 300 robotników i pracującą głównie na potrzeby plantacji amerykańskich. W 1747 r. ruszyła kopalnia miedzi. Wraz z rozwojem przemysłów zaspokajających głównie popyt zamorski oraz ze wzrostem zamożności mieszczaństwa szkockiego zaczęły się rozwijać gałęzie wytwórczości, które znajdowały zbyt dla swych towarów także w kraju. W 1759 r. powstała w Glasgow fabryka dywanów oraz fabryka jedwabiu. Rozwój ten finansowany był częściowo przez kredyt dostawców tytoniu, częściowo zaś przez lokalne banki⁴.

² W 1718 r. pierwszy okręt szkocki opuścił stocznice w Glasgow i popłynął do Ameryki. W roku następnym wydarzeniem takim mogli się poszczycić mieszkańcy Greenock. W 1768 r. zakończono pogłębianie rzeki Clyde, nad którą leży Glasgow i już w latach 1771–1772 port ten, który ongiś przyjmował jedynie 11 ton towaru rocznie i rzadko widywał okręty z masztem, przepuszczał ponad 22 500 ton samego tytoniu. W tym czasie 54–55% tytoniu importowanego do Wielkiej Brytanii przepływało rzekę Clyde (W. S c o t t, *op. cit.*, s. 80).

³ H. T. B u c k l e, *Histoire de la civilisation en Angleterre*, Paris 1865, t. V, s. 22.

⁴ J. R a e, *op. cit.*, s. 90.

Gdy w ciągu pierwszego ćwierćwiecza kupcy dokonali „pierwotnej akumulacji kapitału” i rozwinęli swe przedsiębiorstwa, część zysków zaczęli przeznaczać na podniesienie swego poziomu życia. Na przedmieściach miast wyrastały rezydencje bogatych mieszczan; nasilał się ruch budowlany. Już w połowie XVIII w. „magnaci tytoniu” pojawiali się na ulicach Glasgow w szkarłatnych płaszczach jedwabnych, w kapeluszach przystrojonych piórami i z laskami o złożonych gałkach. Ze wzrostem bogactwa nielicznych szła w parze ogólna zamożność i po 1750 r. z ulic Glasgow znikli zupełnie żebracy⁵.

Cały ten ogromny przełom gospodarczy, albo w swych skutkach, albo wprost w powstawaniu, był przedmiotem obserwacji Smitha. Można powiedzieć, że obserwator i jego przedmiot rośli równocześnie. Lata bowiem największej ekspansji swego kraju (1730–1770) przeżył Smith w pełnej świadomości zachodzących dokoła niego zmian. Z różnych więc fragmentów przeobrażeń, zauważonych czy to w rodzinnym Kirkcaldy, czy w swym studenckim, a potem profesorskim Glasgow, czy też w Edynburgu mógł ułożyć w swym umyśle abstrakcyjny model funkcjonowania gospodarki społecznej. Szczególnie zmieniające się w szybkim tempie Glasgow dostarczało materiału do ciekawych obserwacji. Trafnie więc zauważył jeden z biografów Smitha, że „gdyby Smith pozostał w Oksfordzie, nie zostałby ekonomistą, gdyby nie spędził tylu lat w Glasgow, nie byłby tak świetnym ekonomistą”⁶. I wiele z tych obserwacji rzeczywiście przeszło potem na karty *Bogactwa* jako materiał ilustrujący lub uzasadniający różne uogólnienia teoretyczne.

I tak np. na osobistej obserwacji podziału pracy w jednej ze szkockich fabryk produkujących szpilki oparł Smith swą tezę o zależności podziału pracy od rozmiarów produkcji i rynku zbytu oraz o związku wydajności pracy z podziałem pracy⁷. Wprowadzenie podziału pracy było jednym z pozytywnych następstw zniesienia ceł, które przyniosło automatycznie zwiększe-

⁵ *Ibidem*, s. 90.

⁶ *Ibidem*, s. 87.

⁷ *Bogactwo*, I, s. 10.

nie rynku zbytu i możliwość zwiększenia produkcji. Innym spostrzeżeniem z zakresu dodatnich zmian gospodarczych było zwrócenie uwagi na około trzykrotny wzrost cen bydła szkockiego w porównaniu z cenami z początku XVIII w. Fakt ten był wynikiem unii szkocko-angielskiej, która otworzyła rynek angielski dla bydła szkockiego. Za wzrostem cen bydła poszedł i wzrost cen mięsa, które przed unią „w wielu okolicach Wyżyny Szkockiej było tak tanie jak chleb owsiany, a może i tańsze”⁸. Zapisane zostały w *Bogactwie* różne inne obserwacje: trzy- i czterokrotnego (w porównaniu z minionym stuleciem) wzrostu renty ziemskiej z wielu posiadłości górskich w Szkocji; wysokich rent z gruntów ogrodzonych; prawie jednakowej ceny importowanego zboża angielskiego i rodzimego szkockiego, mimo iż szkockie było gatunkowo gorsze; stosunkowo niskiej renty (1/6 produktu brutto) ze szkockich kopalń ołowiu; stymulacyjnej roli banków szkockich w rozwoju gospodarczym kraju (wypuszczanie obiegowych papierów bankowych, dzięki którym obieg pieniężny podwoił się w stosunku do przedunijnego) itd.⁹

Ale Smith był obserwatorem wnikliwym, bezkompromisowym i bezstronnym, nie uszły więc jego uwagi również i cienie gospodarki szkockiej. A było ich niemało, jako że całe XVIII stulecie w Szkocji to stulecie przejściowe: od walk politycznych i religijnych do spokoju, a nawet kwitetyzmu politycznego i religijnego, od supremacji ducha teologii protestanckiej (kalwińskiej) do reakcji przeciw niemu w postaci pędu do wolnych badań naukowych i od zacofania oraz stagnacji do rozwoju gospodarczego. Kraj przedstawiał obszar, w którym wątek nowoczesności przenikały jeszcze ślady dziedzictwa minionego stulecia. Był zlepkiem nowego i starego.

⁸ *Bogactwo*, I, s. 195–196.

⁹ *Ibidem*, I, s. 196, 198, 248, 222, 369–371, 373–374. Zjawiają się na kartach *Bogactwa* także różne, powołane w charakterze typowych przykładów, postacie, których działalność gospodarcza stanowiła substrat teorii smithowskich: jakiś np. cieszący się zaufaniem aptekarz albo drobny kupiec towarów kolonialnych, o których Smith mówi dyskretnie, że „ma sklep w małym, nadmorskim miasteczku”, i w ten sposób nie pozostawia wątpliwości, że prototyp jego wziął ze swego rodzinnego Kirkcaldy (*Bogactwo*, I, s. 145).

Wprawdzie gospodarka miała potrzebny do rozwoju spokój, ale został on jeszcze zakłócony dwukrotnie, w 1715 i 1745 r., przez powstania górali szkockich w obronie praw Stuartów do tronu, a przeciw królom z dynastii hanowerskiej: Jerzemu I i Jerzemu II.

Wprawdzie po wygaśnięciu walk na miecze rozgorzała walka w sferze idei o zerwanie więzów nałożonych na ducha ludzkiego przez surową teologię kalwińską, ale społeczeństwo, pomnie dawnych prześladowań, poddawało się surowym nakazom i ścisłej kontroli pastorów. Kobietom przychodzącym do kościoła nie wolno było zawijać głów w pledy, by można było sprawdzić, czy nie śpią podczas kazania. Gdy w 1727 r. zespół aktorów z Edynburga przyjechał do Glasgow, nie zarobił nawet na zapłacenie muzykantom, uczestniczenie bowiem w tego rodzaju spektaklach jeszcze ciągle uważane było za niegodziwe¹⁰.

Wprawdzie nowy ruch rewolucyjny, skierowany w sferze duchowej przeciw tyranii Kościoła protestanckiego, przybierał na sile, ale jednocześnie na terenach kopalń węgla i soli trwały nadal resztki niewolnictwa¹¹. I całe osiemnastowieczne Oświecenie szkockie przed tym problemem się zatrzymało. Intelktualiści ówczesni nie wykroczyli poza postulaty reform prawa własności i pewnych zmian w strukturze społecznej i politycznej kraju. Dopiero w przedostatnim roku stulecia (1799) niewolnictwo zostało definitywnie zniesione przez tzw. British Act. I to raczej nie ze względów humanitarnych, a z powodu jego nieopłacalności.

Podobnych kontrastów było w dziedzinie gospodarczej znacznie więcej. Wprawdzie Szkocja przeżywała niewątpliwe

¹⁰ W. S c o t t, *op. cit.*, s. 78–79. Ale już w 1762 r. A. Smith wystąpił z projektem budowy teatru w Glasgow.

¹¹ Zgodnie z ustawami szkockimi i z orzecznictwem sądowym szkockim człowiek, który przepracował w kopalni rok lub przyjął płać z góry za rok, stawał się niewolnikiem kopalni na całe życie. Stan ten nie był wprawdzie dziedziczny, lecz rodzice wciągali dzieci do swej pracy, a nawet już przy chrzcinach, za cenę podarunku dla dziecka, składali zobowiązanie, że będzie ono pracować w kopalni. Przekonanie, że taki status niewolniczy jest „dobrowolny” pozwalało właścicielom kopalń godzić go z ich purytańskim sumieniem (J. V i n e r, *op. cit.*, s. 109–110).

ożywienie gospodarcze, ale – jak zauważył Smith – „kroki, którymi zmierza ku lepszej przyszłości, zdają się być bardziej powolne i opóźnione”¹² niż kroki Anglii. Stopa procentowa była tam wyższa, a płace niższe niż w Anglii. Obserwacje poczynione na szkockim rynku płac chałupniczych w przędzalnictwie lnu i pończosznictwie wziął Smith jako ilustrację swej tezy, że „gdy ktoś czerpie środki utrzymania z zawodu, który nie zajmuje mu większej części jego czasu, to gotów jest często pracować w godzinach wolnych w innym jeszcze zawodzie za mniejszym wynagrodzeniem niżby to skądinąd odpowiadało rodzajowi tej pracy”¹³. Wprawdzie przemysł szkocki bardzo potrzebował węgla, jednak wiele kopalń było nierentownych z powodu małej wydajności albo też z powodu ich niekorzystnego położenia. Niewydajność powodowała, że kopalnie takie mogły być eksploatowane tylko przez właściciela ziemi, który będąc jednocześnie przedsiębiorcą otrzymywał zyski od kapitału zainwestowanego w przedsiębiorstwie; odstąpienie prawa eksploatacji komu innemu mogłoby nastąpić tylko za cenę pewnej renty, której nikt jednak nie mógłby płacić, dlatego kopalnie te mogły tylko tak długo funkcjonować, jak długo znajdowały się w ręku właściciela ziemi. Inne zaś kopalnie, wprawdzie wydajne, nie mogły być eksploatowane z powodu braku dróg lub wysokich kosztów transportu do miejsc zbytu. Wszystkie te problemy zostały zauważone przez Smitha i znalazły swe odbicie na kartach *Bogactwa*¹⁴. Również zwrócił on uwagę na ujemny wpływ opodatkowania węgla na koszty produkcji w hutach szkła oraz w hutach żelaza i innych metali¹⁵.

¹² *Bogactwo*, I, s. 116.

¹³ *Ibidem*, I, s. 152.

¹⁴ *Ibidem*, I, s. 217–218.

¹⁵ Węgiel transportowany statkami przybrzeżnymi był opodatkowany do ponad 60% jego ceny loco kopalnia. Wskutek tego tam, gdzie był on z natury tani, tzn. w pobliżu kopalni, konsumpcja jego była wolna od podatku, tam zaś, gdzie był z natury drogi, tzn. w regionach odległych od kopalni, stawał się jeszcze droższy wskutek obciążenia go podatkiem. Tego rodzaju prawodawstwo opatrzył Smith cierpką uwagą zaczerpniętą z Cycerona: „nie ma niedorzeczności [...], której by filozofowie kiedyś nie głosili” (*Bogactwo*, II, s. 658–659).

Wprawdzie unia z Anglią przyniosła rolnictwu szkockiemu liczne korzyści, m.in. wzrost cen mięsa, to jednak równocześnie spowodowała spadek cen wełny. Zamknęła bowiem przed nią rynek europejski, tak że pozostał jej wyłącznie dość mały rynek wielkobrytyjski. Gdyby nie wzrost cen mięsa, spadek cen wełny byłby obniżył wartość gruntów w południowych hrabstwach Szkocji hodujących owce. Otóż obserwacja tych zjawisk i ich współzależności pomogła Smithowi dojść do sformułowania generalnej tezy, że „wszelkie zarządzenia, które zmierzają do obniżenia ceny wełny lub skór surowych poniżej ceny, jaka by się z natury rzeczy ustaliła w kulturalnym i rozwiniętym gospodarczo kraju, muszą prowadzić w pewnej mierze do podniesienia ceny mięsa”¹⁶.

Albo inny kontrast: unia Szkocji z Anglią doprowadziła do osłabienia pozycji szlachty. Ci bowiem spośród niej, którzy byli zaangażowani w ostatnim powstaniu 1745 r., uciekli po jego upadku za granicę, a majątki ich uległy konfiskacie¹⁷. Pozostali zaś w kraju zaczęli gorączkowo zabiegać o względy Londynu i szybko tracili związki ze swym narodem. Rozwój zaś przemysłu i handlu wysunął na wyżyny społeczeństwa przemysłowców i kupców. Szlachta, zepchnięta na dalszy plan, nie mogła zapobiec ciosowi, który jeszcze bardziej ją osłabił: w 1748 r. odebrano jej sądownictwo. A mimo to właściciele ziemi zachowali pozycję, która pozwalała im na hamowanie rozwoju gospodarczego kraju. I oto pozornie drobny fakt, wyłuskany bystrym okiem obserwatora, doprowadził Smitha do sformułowania syntetycznego sądu na temat pierwotnej renty gruntowej. Pewien rodzaj trawy morskiej (kelp), rosnący tylko na takich skałach, które są obmywane przez przyływy morza, daje po spaleniu sól alkaliczną, potrzebną do wyrobu szkła, mydła i innych produktów. Chociaż praca ludzka nie zwiększała produktywno-

¹⁶ *Ibidem*, I, s. 305.

¹⁷ Wprawdzie po 1784 r. zaczęli oni wracać do kraju i nawet odzyskiwać skonfiskowane majątki, zastali jednak tak wielkie zmiany społeczne, że nie było mowy o zajęciu przez nich dawnej pozycji. Fakty te jednak nastąpiły już po napisaniu *Bogactwa*, nie mogły być więc przez Smitha uwzględnione. Nie narusza to zresztą trafności jego poprzednich obserwacji.

ści tych skał, właściciele gruntów, do których należały skrawki wybrzeża porośnięte tymi wodorostami, pobierali za użytkowanie skał czynsz tak samo, jak za pola zbożowe. Konkluduje więc Smith: „Można by pomyśleć, że renta gruntowa jest często tylko słusznym zyskiem lub procentem od kapitału, jaki właściciel wyłożył, by podnieść kulturę ziemi”. Tymczasem „właściciel żąda renty także od ziemi nieuprawionej, a rzekomy procent czy zysk z wydatków łożonych na jej użyczenie jest na ogół tylko dodatkiem do owej pierwotnej renty”¹⁸.

Innym przykładem obserwacji z tej dziedziny może być powiązanie przez Smitha zacofania rolnictwa szkockiego z prawodawstwem ograniczającym terminy umów dzierżawnych. Spadkobiercy majoratów mogli zawierać umowy tylko na bardzo krótki czas, często nie dłużej niż na rok. Właściciele ziemi nie chcieli być krępowani długoterminowymi umowami dzierżawnymi swych przodków. „Nie przewidzieli oni – dodaje Smith – że ten przepis prawny musiał zahamować wzrost kultury rolnej, a tym samym zaszkodzić na dłuższą metę rzeczywistym interesom właściciela ziemskiego”¹⁹.

Drugim kręgiem, z którego pochodziły obserwacje Smitha, była Anglia i Wielka Brytania. Główna różnica między tworzywem obserwacyjnym pochodzącym ze Szkocji a tworzywem, którego dostarczała Anglia i Wielka Brytania, polegała na tym, że obserwacje pochodzące z kręgu pierwszego były z reguły (o bardzo nielicznych wyjątkach) spostrzeżeniami osobistymi Smitha, natomiast pochodzące z kręgu drugiego były bardzo często dziełem innych osób, na które Smith się powoływał. *Bogactwo* zawiera ponad 100 nazwisk autorów, których obserwacjami Smith uzupełniał własne. I to nie tylko dotyczące Anglii i Wielkiej Brytanii, ale i całego kontynentu europejskiego²⁰.

¹⁸ *Bogactwo*, I, s. 190.

¹⁹ *Ibidem*, I, s. 501.

²⁰ Najczęściej byli to albo kompetentni w konkretnych sprawach kupcy, bankierzy i przemysłowcy, z którymi Smith stykał się bezpośrednio (np. amsterdamski bankier Hope, przedsiębiorca zaangażowany w kopalni węgla i w fabryce wyrobów żelaznych w Carron – J. Roebuck, ksiądz Borlace – wicedyrektor kopalni cyny) albo autorzy różnych rozpraw (*Bogactwo*, I, s. 116–117, 222).

Korzystanie jednak z cudzych spostrzeżeń nie było niewolnicze. Smith stale poddawał je skrupulatnej krytyce i opierał się na nich tylko wtedy, gdy wynik jej był dodatni²¹.

Obserwacje dotyczące Anglii i całej Wielkiej Brytanii są u Smitha i liczniejsze, i rozleglejsze niż obserwacje dotyczące Szkocji. I pole obserwacji było bowiem większe, i przedmiot jej był organizmem gospodarczym w całości prężniejszym od samej części szkockiej. Tym silniej także odbiły się na nim korzystne następstwa pokoju zewnętrznego, które dały o sobie znać po zakończeniu wojen prowadzonych w XVIII w. przez Wielką Brytanię poza jej terytorium²². Rolnictwo zyskało na ponownie nasilającym się procesie ogradzania gruntów: w XVIII w. powiększono obszar gruntów ornych o przeszło 3 miliony akrów pastwisk gminnych; znoszono szachownicę otwartych pól, gospodarka stała się bardziej racjonalna, a postęp wiedzy agronomicznej podniósł poziom uprawy ziemi i hodowli bydła.

Rozwijał się również handel. Anglia stawała się pierwszym mocarstwem handlowym świata²³. Dobroczynny pokój przy-

²¹ Przykładem mogą tu być obserwacje cen zboża w Anglii, dokonane przez biskupa Fleetwooda i innych autorów, którzy na ich podstawie doszli do wniosku, że od czasu podboju Anglii wartość srebra stale się zmniejszała. Smith przestrzegał, że autorzy ci w swych spostrzeżeniach na temat cen pobiłdzi z powodu wielu okoliczności, a m.in. także z tego powodu, że brali cenę tzw. konwersyjną za cenę rynkową. Cena konwersyjna była to cena, według której właściciel ziemi zamieniał dzierżawcy opłatę roczną w naturze na czynsz w pieniądzu. Ponieważ w interesie dzierżawcy leżało, by cena ta była niższa od przeciętnej ceny rynkowej, z ceny konwersyjnej nie można wnosić, że cena rynkowa z nią się pokrywała (*Bogactwo*, I, s. 238–239).

²² Pokoje w Utrechcie w 1713 r. i Rastacie w 1714 r., kończące wojnę sukcesyjną hiszpańską, oraz w Paryżu w 1763 r., kończący wojnę siedmioletnią, przyniosły Wielkiej Brytanii, poza zdobyczami terytorialnymi w postaci Gibraltar, Minorki oraz Kanady, wzrost jej prestiżu w Europie, a także – co najważniejsze dla gospodarki – pozwoliły zdjąć ze społeczeństwa ciężar ogromnych kosztów wojennych. Wojna z Francją, zakończona układem paryskim w 1763 r., kosztowała Wielką Brytanię ponad 90 mln £ (*Bogactwo*, II, s. 26).

²³ W dwudziestolecie 1725–1745 handel zagraniczny Wielkiej Brytanii wzrastał szybciej niż produkcja głównych gałęzi jej przemysłu. Większość przyrostu produkcji żelaza kutego była eksportowana, a wywóz miedzi i mo-

niósł korzyści także i przemysłowi Wielkiej Brytanii. Produkcja jego przechodziła nadal ewolucję od typu manufakturowego do fabrycznego. Był to jednak wciąż jeszcze kapitalizm przedprzemysłowy. Typowym przedsiębiorstwem było przedsiębiorstwo rodzinne, przeciętnie o małych rozmiarach, tak że nie mogło decydująco wpływać ani na ceny, ani na wielkość produkcji. Ponieważ nie mógł tego czynić także i robotnik, przedsiębiorstwa funkcjonowały w warunkach bliskich wolnej konkurencji. Ceny rosły i spadały, gdy popyt rósł bądź spadał i wpływały na rozmiary produkcji i zatrudnienia. Przy pełnej wolności działania interes osobisty i współzawodnictwo decydowały o tym, co gospodarka ma wytwarzać, jak ma wytwarzać i dla kogo. Regulatorem tego całego systemu gospodarczego był rynek i gospodarka stawała się układem harmonijnym. W tych czasach nie zagrażało mu jeszcze zjawisko cyklu koniunkturalnego; spółki akcyjne były dopiero w zalążku, nie było jeszcze przedsiębiorstw gigantów, które mogłyby rozstroić mechanizm rynkowy; nie narosły jeszcze siły społeczne, które w XIX w. rozsądziły prawa akumulacji i zaludnienia działające w wieku poprzednim. Jakkolwiek pojawiały się już pierwsze symptomy działania sił ograniczających swobodne funkcjonowanie systemu rynkowego (zmowy przedsiębiorców w celu podnoszenia cen oraz związki robotników w obronie przed naciskiem współzawodnictwa, które obniżało ich płace), to jednak były jeszcze za słabe, by zniweczyć swoistą harmonię gospodarki brytyjskiej.

siądku zwiększył się kosztem spadku konsumpcji wewnętrznej. W następnym dwudziestoleciu (1746–1765) wraz ze wzrostem zaludnienia zwiększyła się stopa wzrostu gospodarczego Wielkiej Brytanii i spowodowała odwrócenie tej proporcji: stopa wzrostu eksportu obniżyła się, a przyrost produkcji węgla, miedzi, mosiądzu i innych towarów był większy od przyrostu eksportu; P. D e a n e i W. A. C o l e (*British Economic Growth, 1688–1959*, Cambridge 1967, s. 6, 158, 79, 80) szacują na podstawie obliczeń współczesnemu Smithowi statystyka A. Younga, że ludność Wielkiej Brytanii wzrosła z około 7 881 000 w 1761 r. do około 8 427 000 w 1771 r. Średnia zaś roczna stopa wzrostu gospodarczego zwiększyła się z poniżej 0,3% w dwudziestoleciu 1725–1745 do około 1% w dwudziestoleciu 1746–1765 (podają za: S. H o l l a n d e r, *The Economics of Adam Smith*, London 1973, s. 323, 327).

Smith dostrzegł wszystkie zasadnicze elementy tego systemu oraz wzajemne ich powiązania. Stąd jego model gospodarki społecznej był wprawdzie uproszczonym, a więc niedokładnym, ale bardzo do rzeczywistości zbliżonym obrazem gospodarki Wielkiej Brytanii XVIII w. Niekiedy jednak zarzuca się Smithowi, że obserwacje jego nie objęły brutalnej walki o egzystencję. Tak dalece był on zafascynowany harmonią panującą w pewnych kręgach społeczno-gospodarczych, że uwagi jego uszły nieludzkie warunki pracy w kopalniach cyny w Kornwalii, w kopalniach węgla w Durham czy Northumberland, gdzie górnicy używali i nadużywali do pomocy w swej pracy dzieci; że pominął falangi ubogich robotników rolnych, które przewalały się przez kraj w poszukiwaniu pracy przy żniwach; że spojrzenie jego przeszło ponad dziećmi pracującymi przez 12–14 godzin w fabrykach i gnieźdzącymi się w barakach fabrycznych i że przesunęło się ponad wypadkami śmierci głodowych w Londynie, które próbował zliczyć S. Johnson jeszcze zanim został sławny. Obraz Anglii nie mógł składać się z samych tylko plam jasnych, musiały go przecinać smugi głębokich cieni²⁴. Jeśli Smith ich nie dostrzegął, był złym obserwatorem, jeśli zaś dostrzegął, jak mógł mówić o harmonii całego układu społeczno-gospodarczego?

Jest to zarzut całkowicie niesłuszny. Po pierwsze, Smith nie zamykał oczu na żadną z bolączek gospodarczego życia współczesnej mu Wielkiej Brytanii, które, jak się może z pozoru wydawać, podważają jego zasadę harmonii całego układu gospodarczego. Człowiek, który odważył się napisać, że żadne społeczeństwo nie może kwitnąć ani być szczęśliwym, jeśli większość jego stanowią ubodzy i nieszczęśliwi, musiał doskonale wiedzieć o tym, co się dzieje na wsi angielskiej i w nowo powstających fabrykach. Zresztą *Bogactwo* zawiera na swych kartach liczne tego dowody. Smith np. zwrócił uwagę na niezwykle niskie płace w niektórych miejscowościach Anglii, chociaż

²⁴ R. Heilbroner, *The Great Economists*, London 1955, s. 35, 47–50; R. Lecauchman, *Histoire des doctrines économiques de l'antiquité à nos jours*, Paris 1960, s. 85.

w innych, niezbyt od nich oddalonych, były one wyższe. Fakt ten wyjaśniał nieludzkim ustawodawstwem, zabraniającym ubogim przenoszenia się bez zaświadczenia z jednej parafii do innej. Wskutek tego nadmierna podaż rąk do pracy w pewnych miejscowościach prowadziła do obniżania stawek płacy. „Odważę się powiedzieć – pisał – że nie ma chyba w Anglii czterdziestoletniego ubożego człowieka, który by nie czuł się w jakimś okresie swego życia najokrutniej gnębiony przez to źle pomyślane prawo o osiedlaniu się”²⁵.

Dostrzegał również ujemny wpływ na sytuację robotników ustawy wydanej „w ósmym roku panowania Jerzego III”, która pod surowymi karami ustalała sztywne stawki płac. Krzywdziła ona robotników, którym nie wolno było zmawiać się, że nie przyjmą pewnych płac, podczas gdy majstrowie nie musieli łączyć się w związki w celu obniżania płac, gdyż ustawa powstała pod ich wpływem, zabezpieczała więc ich interesy²⁶. Nie pominął także drażliwego problemu pracy niewolniczej. Ponieważ *Bogactwo* nie było ani traktatem socjologicznym, ani pamfletem w obronie humanitaryzmu, Smitha interesował tylko ekonomiczny aspekt tego problemu. Wprawdzie na karty *Bogactwa* weszły ustępy świadczące o zaangażowaniu się jego autora po stronie niewolnika i o współczuciu dlań (Smith mówi o „nieszczęsnym prawie niewolnika”, o „życzliwym traktowaniu niewolnika”)²⁷, to jednak w kręgu jego obserwacji znalazła się jedynie niewydajność pracy niewolniczej²⁸.

Nie zamykał Smith oczu na kolizje interesów różnych grup: interesu przedsiębiorców z interesem konsumentów i interesem publicznym: „W interesie kupców leży zawsze rozszerzyć rynek i ograniczyć konkurencję. Rozszerzenie rynku może być często dość zgodne z interesem publicznym, ale ograniczenie konkurencji musi być z nim zawsze sprzeczne i służyć może przedsiębiorcom jedynie do tego, by podnosząc swe zyski ponad natural-

²⁵ *Bogactwo*, I, s. 186.

²⁶ *Ibidem*, I, s. 186.

²⁷ *Ibidem*, II, s. 243.

²⁸ *Ibidem*, I, s. 494.

ną miarę mogli ściągać, dla własnej korzyści, niedorzeczny podatek z reszty współobywateli”. I dalej o klasie kupców: „interes [jej] nigdy nie jest dokładnie taki sam, jak interes publiczny [...], jest [ona] zainteresowana tym, by oszukiwać, a nawet ciemnić społeczeństwo i [...] je też w wielu przypadkach oszukiwała, jak i uciskała”²⁹. Obserwacje w tym wypadku musiały być bardzo przejmujące, skoro wywołały u opanowanego zazwyczaj Smitha użycie mocnych słów. Ponadto wskazywał i na inne kolizje interesów: robotników i pracodawców w dziedzinie płac; interesów przedsiębiorców, kupców i terminatorów, po jednej stronie, i publiczności kupującej, po drugiej, w zakresie ustawodawstwa cechowego; interesów kupców i przemysłowców z interesami nabywców w dziedzinie zysków; między interesami kupców i fabrykantów a interesami farmerów, właścicieli ziemi oraz nabywców ich towarów; interesów eksportera zboża, który wywozi je, gdyż za granicą jest drogie, a interesami społeczeństwa, które cierpi wskutek tego klęskę drożyzny itd.³⁰

Nie pomijał więc Smith zjawisk, które – jak by to mogło się wydawać – rozsadzały jego model gospodarki.

Po drugie, zauważone przezeń różne zapalne punkty w organizmie gospodarczym nie podważają wcale jego, również na obserwacjach opartej, idei harmonii całego układu gospodarczego. Jeśli mimo dostrzeżonych ciemnych plam na obrazie gospodarczym Wielkiej Brytanii podtrzymał swą koncepcję automatycznego neutralizowania kolizji interesów i harmonijnego funkcjonowania gospodarki, to dowodzi to przenikliwości obserwacji i spoistości logicznej jego modelu. Przenikliwości, gdyż nie wziął symptomów chorobowych części organizmu gospodarczego za przejawy normalnego funkcjonowania całości. Spoistości logicznej zaś, gdyż jego model gospodarczy działa jedynie w warunkach wolności. I tu tkwi klucz do

²⁹ *Ibidem*, I, s. 328.

³⁰ *Ibidem*, I, s. 85, 162, 164, 287–288, 464–466. O wiele dłuższą listę podobnych przeciwieństw sporządził J. Viner, ale i ona nie jest zupełna (J. V i n e r, *Adam Smith and Laissez Faire*, [w:] *Adam Smith, 1776–1926*, Chicago 1928, s. 134–136).

zlikwidowania pozornej sprzeczności między wielu ponurymi i szokującymi zjawiskami a harmonijnym obrazem całego systemu gospodarczego: zjawiska te były, według Smitha, najczęściej następstwem pogwałcenia wolności³¹. Zdaniem jego, główną rolę odegrało tu prawo. Ustawy utrudniające ubogim przenoszenie się z miejsca na miejsce powodowały nadmierną podaż rąk do pracy w pewnych okolicach, niską płacę i wszystkie dalsze tego następstwa. Podobne efekty miała ustawa, wydana za rządów Jerzego III, o stałych stawkach płac roboczych. Nadmierne zaś podatki hamowały rozwój przemysłu³².

Najgorsze jednak następstwa gospodarcze wiązał Smith z pogwałceniem wolności przez monopole. Głównego materiału obserwacyjnego dostarczał mu monopol handlu z koloniami. Przebijając się przez powłokę pozorów, umiał Smith dostrzec ujemne następstwa aktu nawigacyjnego dla Wielkiej Brytanii, aczkolwiek ze względów obronnych go aprobował. Stwierdził otwarcie, że „nie sprzyja on handlowi zagranicznemu ani wzrostowi bogactwa, jakie może z handlu wypływać”³³. Spostrzeżenia Smitha z tego zakresu są różnorodne i dotyczą m.in.: ujemnych następstw przesunięcia kapitałów handlowych z handlu z krajami europejskimi do handlu z odległymi koloniami; zerwania handlu Wielkiej Brytanii z 12 zjednoczonymi prowincjami Ameryki Północnej (1 XII 1774 r.) oraz ujemnego wpływu monopolu handlowego na rolnictwo – zwiększając stopę zysku w handlu, zniechęca do podnoszenia kultury rolnej³⁴.

³¹ „Gdyby więc instytucje stworzone przez ludzi nie zakłócały nigdy naturalnego biegu rzeczy, to w każdym zorganizowanym społeczeństwie następstwem tego byłby wzrost miast i ich bogactw proporcjonalny do wzrostu kultury i uprawy rolnej danego obszaru lub kraju” (*Bogactwo*, I, s. 485).

³² *Bogactwo*, II, s. 701–703.

³³ *Ibidem*, II, s. 58: albowiem „zmniejszając [...] liczbę sprzedających, z konieczności zmniejszamy także liczbę kupujących i dlatego według wszelkiego prawdopodobieństwa nie tylko kupujemy drożej obce towary, ale inne własne sprzedajemy taniej, niżbyśmy je sprzedawali, gdyby panowała większa wolność handlu”.

³⁴ *Bogactwo*, II, s. 264–266. Wśród pięciu wydarzeń, których szczęśliwy dla Wielkiej Brytanii zbieg sprawił, że nie odczuła ona tak boleśnie całkowitego

Wiele bogatych obserwacji dokonał Smith również na handlu Wielkiej Brytanii z Francją. Także i tu stwierdził ujemne następstwa jego ograniczeń. Przy czym zwracał uwagę nie tylko na cła i na zaangażowanie się Brytyjczyków w handel z koloniami, lecz także na wzajemną wrogość, jako na źródło braku pełnej swobody w stosunkach handlowych³⁵.

Nie można więc obciążać obserwacji Smitha zarzutem, że były „nagięte” do z góry powziętej idei o harmonijnym funkcjonowaniu gospodarki społecznej.

Trzecim kręgiem, z którego Smith czerpał swój materiał obserwacyjny, był kontynent europejski z wyjątkiem Niemiec, jako że Smith nie znał języka niemieckiego i słabo orientował się w ich stosunkach gospodarczych i politycznych. Stamtąd pochodziły jego spostrzeżenia, z których wyprowadzał różne tezy odnoszące się do rolnictwa: mniejszej rentowności rolnictwa europejskiego niż przemysłu; wyższej ceny ziemi w Europie niż w Ameryce wskutek obowiązującego w Europie prawa primogenitury i innych ograniczeń prawa własności, które nie dopuszczają wielkiej liczby gruntów na rynek i pośrednio hamują podnoszenie kultury rolnej; przyczyn wysokich cen zboża w porównaniu z cenami srebra na przykładzie Holandii i Genui; większej wydajności pracy wolnego dzierżawcy niż niewolnika na przykładzie francuskich farmerów zwanych połownikami

zerwania stosunków handlowych z koloniami amerykańskimi, Smith zauważył również i pierwszy rozbiór Polski (1772), który wpłynął na otwarcie jej rynków dla towarów brytyjskich. Teza ta jednak nie została umotywowana ani bliżej wyjaśniona (*Bogactwo*, II, s. 273; II, s. 280).

³⁵ *Bogactwo*, II, s. 63. Ogólnie biorąc, wszystkie te, wyłowione przez Smitha restrykcje gospodarcze, czyniły z przemysłowców element opozycyjny. Ludzie ci bowiem mieli świadomość, że dzięki ich wysiłkom Wielka Brytania rozwija się i zmierza do potęgi gospodarczej. Jednocześnie jednak obciążeni podatkami i nie dopuszczani do pełnego udziału w rządach państwem zdawali sobie sprawę z upośledzenia swych uprawnień. Ich więc sprzeciwy wobec różnych form ograniczania wolności gospodarczej i wobec przerostów administracyjnych kosztownego aparatu państwowego wywierały niewątpliwie dodatni wpływ na przeobrażenie się struktury ówczesnego społeczeństwa i państwa brytyjskiego.

mi (*metayers*); roli prawa w popieraniu rolnictwa we Francji i Anglii oraz zgubnych następstw systemu Colberta dla rolnictwa francuskiego itd.³⁶

Także główne twierdzenia Smitha na temat handlu zagranicznego oparte zostały na niezwykle bogatym materiale pochodzącym z tego samego kręgu. Na przykład tezę, że naród może wzbogacić się na handlu zagranicznym tylko wówczas, gdy sąsiadami jego są narody bogate, zapobiegliwe i prowadzące handel, podsunęła mu obserwacja handlu Francji i Anglii z ich koloniami. Widział w nim marnotrawienie kapitału, który zamiast dokonywać sześciokrotnego obrotu towarami w roku między Francją a Anglią dokonuje obrotów towarami w handlu metropolii z jej koloniami w czasie rzadko krótszym niż 3 lata³⁷. Mógłby więc uruchomić działalność produkcyjną 18 razy większą niż kapitał zaangażowany w handlu z koloniami.

Podobnie obserwacje handlu Portugalii z Anglią nie pozwoliły Smithowi na entuzjazm wobec tzw. konwencji Methuena (umowy portugalsko-angielskiej z 1703 r.). W konwencji tej Portugalia zobowiązała się nie nakładać wyższych niż dawniej ceł na wełnę i wyroby wełniane angielskie i dopuszczać je na rynek portugalski. Anglia natomiast obniżyła cła na wina portugalskie do 2/3 sumy, której podlegały wina francuskie. Była ona niewątpliwie korzystna dla Portugalii, ponieważ jednak eksportowane wina portugalskie nie mogły pokryć importu z Anglii, Portugalia płaciła za różnicę złotem. Otóż Smith uważał, że taki handel za złoto jest mniej korzystny od handlu z krajem, który może płacić za swój import bezpośrednio eksportem dóbr konsumpcyjnych. Handel bowiem bezpośredni wiąże mniej kapitału niż handel okólny³⁸.

³⁶ „Że działalność gospodarcza, którą prowadzi się w miastach, jest wszędzie w Europie bardziej zyskowna, niż ta, którą prowadzi się na wsi, o tym, nie wchodząc w żadne szczegółowe obliczenia, możemy się przekonać z bardzo prostej i oczywistej obserwacji [...]”; *Bogactwo*, I, s. 165; I, s. 531–533; I, s. 249; I, s. 496; I, s. 535; II, s. 359.

³⁷ *Bogactwo*, II, s. 106–107.

³⁸ *Ibidem*, II, s. 182–183.

W tym samym kręgu dzieje Francji, Holandii i Włoch dostarczyły Smithowi materiału obserwacyjnego w dziedzinie opodatkowania³⁹. Na nim oparł on swe tezy o roli opodatkowania w rozwoju handlu i przemysłu. Obserwacje natomiast polityki kolonialnej państw europejskich częściowo mieściły się w tymże kręgu europejskim, częściowo zaś poza niego wykraczały. Stały się one podstawą smithowskich uogólnień o systemach rządów w koloniach i o ich efektach ekonomicznych⁴⁰, o ujemnej roli wszelkich kompanii handlowych stosujących wyzysk i o opóźnianiu przez nie rozwoju kolonii⁴¹, o lepszym położeniu niewolników pod rządami absolutnymi niż pod rządami wolnych obywateli kraju⁴², o korzyściach Europy z kolonizacji Ameryki⁴³ i wielu innych.

W sumie więc tworzywo obserwacyjne systemu Smitha było zarazem i bardzo rozległe, i głębokie; obfite i jednocześnie rzetelne. A mimo to, nawet tak dociekliwy i skrupulatny obserwator nie dostrzegł pewnych faktów, a raczej ich znaczenia dla przyszłości. Smith, który bezbłędnie odtwarzał genealogię współczesnych mu zjawisk, nie umiał dojrzeć w otaczającym go świecie rodowodu przyszłości. Takim pominiętym zespołem faktów o ogromnym znaczeniu dla przyszłych losów gospodarki światowej była dokonująca się na jego oczach rewolucja przemysłowa. Aczkolwiek Smithowi znane były niektóre z ważniejszych współczesnych wynalazków (np. zastosowanie węgla kamiennego do wytopu żelaza), to jednak nie ma na kartach *Bogactwa* śladu wiadomości o wynalazku „latającego czółenka”, dokonany przez Kaya (1733), o maszynach przędzalniczych wynalezionych przez Hargreavesa (1765) i Arkwrighta (1769), o maszynie parowej Watta (1769), ani o pierwszej fabryce maszyn Boultona i Watta w Soho powstałej w 1774 r. Wszystkie te wydarzenia nastąpiły przed wydaniem *Bogactwa* i stanowiły już

³⁹ *Ibidem*, II, s. 695, 696, 702, 703; 614, 623, 633–635, 639, 703, 697, 700.

⁴⁰ *Ibidem*, II, s. 237–245.

⁴¹ *Bogactwo*, II, s. 695, 696, 702, 703; 277, 278; 223, 226; 217, 218, 225.

⁴² *Ibidem*, II, s. 243, 244.

⁴³ *Ibidem*, II, s. 248 i n.

wstępną fazę rewolucji przemysłowej, ale Smith nie doceniał pełnej ich wagi⁴⁴.

Inne zaś fakty zostały przezeń wprawdzie zauważone i nawet w *Bogactwie* odnotowane, ale brak ich właściwej interpretacji i oceny. Smith dostrzegł okropny system fabryczny, zauważył wyłaniającą się nową formę organizacji przedsiębiorstwa – spółkę akcyjną, i nawet nie usłyszał jego uwagi pierwsze próby zawiązywania przez robotników organizacji w obronie ich interesów. Żadnego jednak z tych faktów nie ocenił jako zapowiedzi istotnych zmian w strukturze społecznej i gospodarczej, jeśli już nie świata, to przynajmniej Anglii. Ale Smitha nie było na to stać, gdyż jego obraz społeczeństwa i gospodarki Anglii był obrazem jakościowo statycznym. Widział wprawdzie dokonującą się ewolucję, przewidywał jej kontynuację, ale miała to być ewolucja jedynie ilościowa: miała wzrastać liczba ludności, liczba dóbr gospodarczych i rozmiary bogactwa. Była to więc w jego rozumieniu dynamika społeczności statycznej: rosnącej, ale nie dojrzewającej. Taki pogląd na społeczeństwo i gospodarkę mógł mieć dwa źródła. Pierwszym mógł być charakter Szkotów. Jak stwierdzają niektórzy biografowie Smitha, może on przypominać niejednego z tych starych, mądrych Szkotów, którymi W. Scott zaludnił karty swych powieści: trzeźwy, ostrożny, nieco nieufny wobec nowinek, nieco konserwatywny, a jednocześnie sympatyk idei wolności, rozmiłowany w przeszłości i wcale nie ciekaw przyszłości. Drugim źródłem mogła być filozofia osiemnastowieczna, która ukształtowała poglądy Smitha, ale której nieznane było jeszcze pojęcie ewolucji jakościowej, zmieniającej istotę rzeczy.

Poglądy filozoficzne

Środowiskowa interpretacja myśli ekonomicznej, mająca w swej krańcowej postaci jeszcze dziś zwolenników wśród historyków doktryn ekonomicznych, szuka wyjaśnienia różnych poglądów ekonomicznych wyłącznie w warunkach życia i otocze-

⁴⁴ Problem ten omówiony został w rozdziale 6, strona 152, przypis 1.

niu ich autorów. W ten sposób rodowód myśli ekonomicznej zostaje ograniczony do obserwacji tego świata zewnętrznego. Gdyby rzeczywiście myśl ludzka była determinowana wyłącznie przez otoczenie, w którym powstała, gdyby poglądy ekonomistów były formowane tylko przez ich bezpośrednie obserwacje, nie mogliby dojść do żadnych ogólnych stwierdzeń i nie mógłby powstać żaden naukowy system ekonomii. Myśl ludzka jest jednak wolna, może więc przenieść człowieka poza jego otoczenie, a przede wszystkim może dokonać selekcji obserwowanych faktów i co najważniejsze – ich oceny. Ta zaś „filtracyjna” i wartościująca funkcja myśli zależy od filozofii, która ją ukształtowała. Poglądy więc filozoficzne stanowią drugą część tworzywa, z którego powstaje system ekonomiczny.

W poglądach filozoficznych A. Smitha dadzą się wyróżnić dwa wątki. Jeden z nich ukształtowany został pod wpływem racjonalizmu, drugi zaś pod wpływem przeciwstawnych mu kierunków myśli filozoficznej XVIII w.: historyzmu i „sentymentalizmu”.

Z racjonalizmu wywodzą się dwie zasady filozofii Smitha. Pierwszą z nich jest indywidualizm. W swej formie poznawczej (metodologicznej), jest to zasada analityczna, polegająca na szukaniu wyjaśnienia gospodarczej strony zjawisk społecznych w zachowaniu się jednostek gospodarujących. Smith bowiem uważał jednostkę gospodarującą za wcześniejszą i logicznie, i historycznie od społeczeństwa: w zakresie gospodarki cechą odróżniającą człowieka od zwierzęcia jest jego skłonność do wymiany⁴⁵ i dopiero gospodarowanie, które zaspokaja potrzeby w formie wymiany, przenosi człowieka w sferę społeczną.

W poszukiwaniu motywów działania jednostki gospodarującej Smith nie zatrzymał się na samej skłonności do wymiany, lecz wniknął głębiej w naturę ludzką i za ostateczny motyw uznał korzyść osobistą⁴⁶ z całym bogactwem nie zawsze szla-

⁴⁵ *Bogactwo*, I, s. 24.

⁴⁶ „Nie od przychylności rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, lecz od ich dbałości o własny interes” (*Bogactwo*, I, s. 21, także s. 432–434).

chetnych jej przejawów (skąpstwo, ambicja, odraza do pracy, rozmiłowanie w rozrywkach itp.). Zasada ta w większym stopniu uwarunkowała empiryczną analizę zjawisk gospodarczych niż inne, ponieważ ona właśnie zdecydowała o zasięgu tej analizy i stała się jedną z głównych jej podstaw. Dzięki niej do *Bogactwa* weszła cała problematyka podziału pracy i akumulacji kapitału – dwóch głównych czynników produktywności – wraz z długim ciągiem zagadnień pochodnych, które składają się na treść ksiąg I i II. Podział pracy ma bowiem swe wyjaśnienie – według Smitha – w większej korzyści, którą odnosi jednostka z wykonywania jednego zawodu i przeznaczenia wyprodukowanej nadwyżki do wymiany za produkty pracy innych zawodów, niż gdyby wszystkie swe potrzeby usiłowała zaspokoić pracą własnych rąk⁴⁷. Podobnie motyw korzyści osobistej uzasadnia akumulację kapitału: „Czynnikiem [...], jaki pobudza do oszczędzania, jest pragnienie poprawy naszego bytu, które, choć na ogół spokojne i umiarkowane, budzi się w nas już w łonie matki i nie opuszcza nas nigdy aż do grobu”⁴⁸. Zasada korzyści osobistych wprowadziła do *Bogactwa* (Księga V) również zagadnienie podatków z całym bogactwem związanych z nim kwestii, gdyż „poddani każdego państwa powinni przyczyniać się do utrzymania rządu w jak najściślejszym stosunku do ich możliwości, czyli proporcjonalnie do dochodu, jaki każdy z nich pod opieką państwa uzyskuje”⁴⁹. Tak więc zjawiska będące tematem trzech ksiąg (I, II, V) *Bogactwa* znalazły się w nim z tej racji, że przejawia się w nich korzyść osobista jednostki i tylko przy jej pomocy mogą być wyjaśnione.

„Korzyść osobista” była przyczyną wprowadzenia przez Smitha do *Bogactwa* nawet wielu takich zjawisk, które znajdują się poza sferą konkurencji gospodarczej: pisał i o przechwytywaniu przez różne trybunały spraw nie należących do ich kompetencji tylko dlatego, że dochody ich członków pochodziły

⁴⁷ *Ibidem*, I, s. 17.

⁴⁸ *Ibidem*, I, s. 432.

⁴⁹ *Ibidem*, II, s. 584.

z opłat sądowych; i o wypaczeniu języka prawniczego wskutek tego, że adwokaci i pisarze płatni od liczby zapisanych stron mnożyli wyrazy ponad potrzebę; i o nauczycielach uniwersyteckich, których interes osobisty jest diametralnie sprzeczny z ich obowiązkami, gdyż nie wolno im pobierać żadnego honorarium i opłat od uczniów⁵⁰. Zafascynowanie Smitha „korzyścią osobistą” było tak duże, że nawet na państwo patrzył jako na związek jednostek dla osiągnięcia celów gospodarczych: „Ludzie mniej bogaci jednoczą się w obronie własności bogaczy, aby bogacze mogli się zjednoczyć z nimi w obronie ich stanu posiadania”⁵¹.

Z takich to jednostek homogenicznych, z natury równych⁵² oraz dobrych i jedynie mechanicznie z sobą powiązanych, składa się społeczeństwo. Istota jego nie różni się od istoty poszczególnych jednostek. Stąd interes zbiorowy tak pojmowanego społeczeństwa jest sumą interesów jednostkowych. Najlepszą zaś gwarancją interesu jednostkowego jest właśnie nienaruszanie interesu zbiorowości⁵³. Jednostka więc nie szkodzi interesom swych bliźnich, by nie szkodzić interesom własnym.

Gdy chodzi o indywidualizm w jego drugiej formie, światopoglądowej, to Smith nie był ani bezwzględny, ani konsekwentny jego wyznawcą i często od niego odstępował, o czym będzie mowa dokładniej w Rozdziale 8.

Drugą zasadą racjonalistyczną w filozofii Smitha jest naturalizm. Jest to zasada o charakterze syntetycznym, gdyż wyjaśnia, w jaki sposób podstawowe elementy odkryte przez analizę (jednostki gospodarujące) tworzą harmonijną całość społeczną. U Smitha przejawia się ona w poglądzie, że w naturze człowieka tkwią instynkty i uczucia zapobiegające konfliktom (albo je łagodzące) konkurujących z sobą korzyści poszczególnych jednostek. W sferze gospodarczej rolę tę spełnia poczucie sprawie-

⁵⁰ *Ibidem*, II, s. 437, 439, 495.

⁵¹ *Ibidem*, II, s. 430.

⁵² *Ibidem*, I, s. 23.

⁵³ *Ibidem*, II, s. 42.

dliwości, w innych sferach – uczucie życzliwości⁵⁴. W każdym człowieku tkwi „bezstronny i dobrze poinformowany obserwator”, który ocenia czyny jego i innych ludzi. Aprobuje on ludzki pęd do bogacenia się, napinanie nerwów i mięśni w celu prześcignięcia wszystkich konkurentów. Gdy jednak człowiek powali któregoś z nich na ziemię, obserwatorzy uznają to za naruszenie reguł uczciwej gry i odmawiają swej wyrozumiałości⁵⁵.

Pogoń za bogactwem jest pogonią za uznaniem, za sympatią ludzką, za poklaskiem, za rozgłosem, za szacunkiem. I dlatego ludzie gromadzą bogactwa w trudach i udrękach, mimo że zdobywszy je, nadal, jak dawniej, a może jeszcze bardziej są wystawieni na niepokój, strach, zmartwienia, choroby, niebezpieczeństwa i śmierć. Ale ten złudny powab bogactwa przynosi całemu społeczeństwu korzyści. Dzięki niemu powstaje i utrzymuje się pracowitość ludzka umożliwiająca zaspokojenie wszystkich potrzeb społeczeństwa⁵⁶.

Bogaci „spożywają niewiele więcej niż człowiek biedny i pomimo naturalnego samolubstwa i zachłanności, choć mają na względzie jedynie własną wygodę, choć jedynym celem wysuwanych wobec kroci zatrudnianych do ciężkiej pracy ludzi jest zaspokojenie ich własnych czczych nienasyconych pragnień, dzielą z biedakami produkt ich wkładu do pomnożenia zbiorów. Niewidzialna ręka prowadzi ich do dokonania nieomal takiego samego podziału artykułów pierwszej potrzeby, który by nastąpił, gdyby podzielić ziemię na jednakowe części mię-

⁵⁴ „Choć więc Natura nawołuje ludzi do aktów dobroczynnych unaoczniając przyjemność zasłużonej nagrody, nie uważa jednak za konieczne chronić i wymuszać praktykowania dobroczynności, strasząc zasłużoną karą, gdy się to zaniedbuje. Jest to ozdoba, która upiększa, lecz nie jest fundamentem budowli, którą więc wystarczy zalecać, lecz w żadnym wypadku nakazywać, sprawiedliwość odwrotnie, jest główną kolumną, która podtrzymuje cały gmach. Jeśli się ją usunie, wielka, potężna struktura społeczności ludzkiej [...] musi wkrótce rozsypać się na małe cząsteczki”. A. S m i t h, *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989, s. 127. Odtąd dzieło to cytować będę w skrócie *Teoria*.

⁵⁵ *Teoria*, s. 122, 123.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 265–267.

dzy wszystkich jej mieszkańców i w ten sposób samorzutnie i bezwiednie przyczynia się do zwiększenia korzyści społeczeństw i dostarcza środków do rozmnażania gatunków”⁵⁷.

Wszystkie zaś siły fizyczne natury, łącznie z owymi instynktami i uczuciami ludzkimi, zmierzają do osiągnięcia wielkiego celu, którym jest naturalny ład świata, doskonałość i szczęście ludzkości. Aby ów ład osiągnąć i zachować, a właściwie, aby pozwolić mu się przejawiać, trzeba człowiekowi zostawić możliwie największą wolność naturalną. „Ogólnie, człowiek jest uważany przez mężów stanu i projektodawców za materiał dla swego rodzaju mechaniki politycznej. Wkraczając w ludzkie sprawy, projektodawcy naruszają naturę; a tymczasem, by mogła ona zrealizować swe plany, nie wymaga niczego ponadto, by tylko pozostawić ją samej sobie i dać jej prawdziwą swobodę w dążeniu do jej celów”⁵⁸. Nie był jednak Smith zwolennikiem wolności absolutnej. Uznawał bowiem prawo państwa do utrzymania sprawiedliwości za pomocą porządku prawnego, zwróconego przeciw jednostkom, które z braku uczuć etycznych naruszają ją.

Idea ładu naturalnego, opartego na wolności jednostki, pojawia się w *Bogactwie* jako jedno z założeń metodologicznych te-

⁵⁷ *Ibidem*, s. 272–273. Podobnie dzieje się ze wszystkimi instynktami: „głód, pragnienie, uczucie, które łączy dwie płci, zamięłowanie do przyjemności i strach przed bólem” pobudzają ludzi do zdobywania środków koniecznych do podtrzymania egzystencji jednostki i gatunku ludzkiego. Idąc za nimi, człowiek włącza się bezwiednie w urzeczywistnianie korzystnych dlań celów, zamierzonych przez Wielkiego Rządcę Natury (*Teoria*, s. 113).

⁵⁸ Jest to urywek wykładów, które Smith wygłosił w 1749 r. w Edynburgu. W dalszym ciągu Smith stwierdza, że „by doprowadzić państwo do najwyższego stopnia dobrobytu [...], potrzeba niewiele więcej ponad: pokój, mierne podatki i znośny wymiar sprawiedliwości; resztę przyniesie naturalny bieg rzeczy. Wszystkie rządy, które krzyżują ten naturalny bieg, które siłą wtłaczają sprawy w inne koleiny albo które usiłują powstrzymać postęp społeczeństwa w jakimś szczególnym punkcie, są nienaturalne i aby się utrzymać muszą być gnębielskie i tyrańskie”. Tekst wykładów edynburskich, z których pochodzą te cytaty, był w posiadaniu pierwszego biografy Smitha, D. Stewarta (*Memoir of Adam Smith*, Edinburgh 1811, s. 100).

go dzieła. Kierując się nią, Smith wybierze z przebogatego świata zjawisk gospodarczych i wprowadzi do *Bogactwa* tylko te, które świadczą o błogich konsekwencjach porządku naturalnego oraz te, które są ujemnymi następstwami jego pogwałcenia⁵⁹. To pracowite i szczegółowe zastosowanie pojęcia jednolitego porządku naturalnego do świata gospodarczego uznane zostało w naszym stuleciu za największy tytuł Smitha do sławy⁶⁰.

Autor *Bogactwa* zdawał sobie jednak doskonale z tego sprawy, że niekiedy procesy naturalne pozostawione swemu biegowi prowadzą do efektów ocenianych za pomocą kryteriów ludzkich całkowicie negatywnie, do triumfu przestępstw, brutalności, fałszu i przemocy. Często – pisał – naturalny bieg rzeczy decyduje na korzyść łotra, a naturalne uczucia ludzkie na korzyść człowieka cnotliwego. Stąd uważał, że harmonia występuje w społeczeństwie w charakterze zjawiska statystycznego czy tylko przeciętnego. Przejawia się w dużej masie zjawisk i pozostawia szeroki margines dla wypadków, w których naturalny bieg rzeczy może być dla całego społeczeństwa lub jego części niekorzystny.

Stwierdzał wyraźnie istnienie w społeczeństwie konfliktów różnych interesów⁶¹, a z dylematów, które one stwarzały, widział dwojakie wyjście: albo ludzkie kryteria oceny są nieodpowiednie, albo trzeba przyjąć, że wszystkie niesprawiedliwości tego świata zostaną wyrównane przez Boga – w życiu pozagrobowym. Jest to jedno z nielicznych, ale ważnych miejsc w filozofii Smitha, z których wyprowadza on swe poglądy religijne i wyznacza im kluczową rolę. Za ich pomocą rozwiązuje sprzeczność

⁵⁹ Wychodząc z tych założeń, Smith podkreślił w *Bogactwie* jako pogwałcenie swobody naturalnej państwowy zakaz przyjmowania bankierskich skryptów dłużnych (I, s. 408, 409), a rozwój rolnictwa, wynikły z rozwoju handlu i przemysłu (i wskutek tego powolny i niepewny) nazwie przeciwnym naturalnemu biegowi rzeczy, gdyż to właśnie rozwój handlu i przemysłu powinien wynikać z rozwoju rolnictwa (I, s. 531).

⁶⁰ J. V i n e r, *Adam Smith and Laissez Faire*, s. 117, 118.

⁶¹ Zob. przyp. 29 i 30.

między interesami jednostki a społeczeństwa (Bóg posługuje się instynktami ludzkimi w celu realizacji naturalnej harmonii w społeczeństwie); one pozwalają mu rozstrzygnąć problem nieukaranego zła, niewynagrodzonej krzywdy i utrzymać zasadę sprawiedliwości⁶²; dzięki nim ratuje harmonię wszechświata przed złem (Bóg nawet ze zła wyprowadza dobro)⁶³. Stanowią więc one ogromnie ważny element jego filozofii.

Przekonania religijne Smitha utworzone zostały z kanwy deistycznej poprzetykanej wątkami teistycznymi. Smith był deistą, ale ani czystym, ani konsekwentnym deistą⁶⁴. Wierzył w Boga dobrego i łaskawego, który stworzył świat dla dobra i szczęścia ludzi, ale po stworzeniu zostawił go własnemu losowi. Wyposażył go w siły natury, wszystkie stworzenia w instynkty, a człowieka ponadto w rozum i nie interweniuje ani w bieg zdarzeń, ani w życie ludzkie: ład świata utrzymywany jest automatycznie wskutek działania najszerzej pojętych praw natury. Myśl ta, przeniesiona w dziedzinę gospodarki, zaowocuje w *Bogactwie* koncepcją automatyzmu gospodarczego: ładu naturalnego, który przy zachowaniu wolności człowieka utrzymuje się automatycznie dzięki dwóm motywom działania – korzyści osobistej człowieka i jego poczuciu sprawiedliwości.

Smith nie opowiadał się za wiarą zinstytucjonalizowanych Kościołów. Był zwolennikiem religii oświeczonej, tzn. czysto rozumowej, wolnej od dogmatów, pozbawionej jakiegokolwiek domieszki absurdu, szarlatanerii, czy fanatyzmu⁶⁵.

⁶² *Teoria*, s. 155–156, 242–243.

⁶³ *Ibidem*, s. 350–351.

⁶⁴ W literaturze spotkać można krańcowe opinie, zaliczające Smitha bądź do teistów, bądź do deistów. K. Walcker (*op. cit.*, s. 23) uważa, że Smith rozumuje na tle osiemnastowiecznego Oświecenia, ale nie w deistycznej, lecz teistycznej formie. Natomiast S. Żurawicki wyraża częściej spotykany pogląd, że Smith był deistą (Przedmowa do polskiego przekładu *Bogactwa*, s. XII), a w następnym zaraz zdaniu dodaje: „zarówno w *Teorii uczuć moralnych*, jak i w *Bogactwie narodów* akcentuje stale rolę Opatrzności [...]”. Fakt ten jednak świadczyłby przeciw wyznawaniu przez Smitha czystego deizmu, który właśnie neguje Opatrzność.

⁶⁵ *Teoria*, s. 250–252, Smith należał do Kościoła prezbiteriańskiego. Katolicyzmu – wyrażając się delikatnie – nie darzył sympatią, a w *Bogactwie*

Z tezami tymi o niewątpliwie deistycznym charakterze sąsiadują u Smitha poglądy o zabarwieniu wyraźnie teistycznym, nie dające się pogodzić z deizmem. Deizm odrzuca dwie idee teizmu: Objawienie i Opatrzność. Smith zaś domniemanie aprobuje Objawienie, kiedy zwraca się w *Teorii uczuć* przeciw kwakrom i uważa, że ewangelicznego wskazania o nastawianiu policzka (Mt 5, 39) nie należy brać dosłownie. Uznaje wyraźnie Opatrzność, kiedy pisze, że podzieliwszy ziemię między niewielką liczbę właścicieli i posiadaczy, nie zapomniała i nie opuściła tych, którzy przy tym podziale zostali pominięci⁶⁶. I równie wyraźnie odbiega od deistycznego poglądu, że Bóg zostawił świat swemu losowi, kiedy przypisuje mu rolę kierowania całym systemem świata, co implikuje ingerencję Opatrzności w jego sprawy⁶⁷. Również w przekonaniu, że Bóg dopuszcza zło, gdy jest ono konieczne dla dobra i wyprowadza z niego dobro, pobrzmiewa nuta filozofii katolickiej. Negacja Opatrzności w skrajnym deizmie prowadzi do identyfikacji Boga z Naturą. Natura określa tam bieg świata, stąd moralność obywa się bez jakichkolwiek podstaw metafizycznych i polega wyłącznie na posłuszeństwie prawu natury. Tymczasem smithowski Bóg nie był Naturą, ale jej Stwórcą, a zasady moralne uzyskują – według Smitha – większe znaczenie właśnie dzięki religii⁶⁸. Mi-

(II, s. 552) wieści nawet, „że w ciągu kilku wieków rozpadnie się być może całkowicie”. Pogląd ten jest echem opinii uwielbianego przez Smitha C.L. Montesquieu, który (członek loży masońskiej „Horn Tavern de Westminster”) darowywał Kościołowi katolickiemu w *Listach perskich* (List 117) nie więcej niż 500 lat istnienia.

⁶⁶ *Teoria*, s. 273.

⁶⁷ „Zarządzanie wielkim organizmem wszechświata, troska o powszechne szczęście wszystkich racjonalnych i rozumnych istot jest jednakże sprawą Boga, a nie człowieka. Człowiekowi powierzono znacznie skromniejszy dział, lecz dział odpowiedniejszy do ułomnych jego możliwości i ograniczonych władz pojmowania; troska o własne szczęście, o szczęście jego rodziny, jego kraju” (*Teoria*, s. 353).

⁶⁸ *Teoria*, s. 243. Smith używa kilku określeń Boga osobowego: Wielki Rządca Natury, Wielki Sędzia Serc, Stwórca Natury, Niewidzialna Ręka, Wielki Mściciel, Opatrzność (*ibidem*, s. 351–352, 157, 273, 243, 292); rzadziej posługuje się słowem „Bóg” (s. 353).

mo więc wielkiego uznania dla racjonalizmu osiemnastowiecznego Oświecenia, autor *Bogactwa* pozostawał jeszcze ciągle pod urokiem tradycji chrześcijańskiego teizmu.

Wpływy, które ukształtowały racjonalistyczny wątek filozofii Smitha, szły trzema nurtami: bogatej literatury, kontaktów osobistych oraz stosunków ze środowiskiem, w którym autor *Bogactwa* obracał się na co dzień. Na szlaku literatury najpoważniejszą rolę odegrały dzieła J. Locke'a. Z nich przejął Smith obie zasady racjonalistyczne, które zdominowały filozofię XVIII w.: zasadę indywidualizmu i religijnie zabarwioną zasadę naturalizmu wraz z ideą naturalnych praw jednostki jako praw niepozbywalnych⁶⁹. W tym samym kierunku oddziaływał na Smitha zapewne także Platon.

Autorem, który najwcześniej wywarł wpływ na cały rozwój intelektualny Smitha, a więc też na racjonalizm jego filozofii, był F. Hutcheson⁷⁰. Locke przyszedł dopiero potem. Locke to wprawdzie znacznie więcej niż Hutcheson, ale Hutcheson był wcześniej. Ponadto, jego wpływ nie był tylko wpływem przez słowo pisane, ale polegał przede wszystkim na oddziaływaniu osobistym. Od niego nauczył się Smith patrzeć na społeczeństwo jako na agregat jednostek, zewnętrznie tylko powiązanych, on wprowadził go w arkana prawa natury i od niego wyszła inspiracja dla koncepcji „niewidzialnej ręki” rządzącej światem⁷¹. On zapoznał

⁶⁹ John Locke (1632–1704), uchodzący za twórcę empiryzmu, autor *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego, Czterech listów o tolerancji, Rozważań o wartości pieniądza* i in., mimo swej opozycji wobec racjonalizmu (w jego postaci kartezjańskiej) pozostawał pod jego wpływem i – choć nieświadomie – posługiwał się nim jako metodą. Funkcję koordynatora poszczególnych elementów mechanizmu społecznego, utrzymującego je za pośrednictwem praw natury w harmonii, pełni u Locke'a Bóg (J. L o c k e, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1955, s. 63, 64).

⁷⁰ F. Hutcheson (1694–1746), wykładał logikę i filozofię moralną na uniwersytecie w Glasgow, autor *System of Moral Philosophy* (1755), *An Inquiry into the Original of our Ideas of Beauty and Virtue* (1725). Smith, świadom jak wiele zawdzięcza swemu poprzednikowi na katedrze filozofii moralnej, poświęcił mu wiele wzniosłych i ciepłych słów (*Teoria*, s. 450–451, 454, 499).

⁷¹ Pogląd Hutchesona, że czyni jednostki, wypływające z życzliwości wobec bliźnich, przynoszą jej zadowolenie, a społeczeństwu korzyść, podsuwa

Smitha z poglądami H. Grotiusa, założyciela „szkoły prawa naturalnego” i rzecznika tak popularnej w Oświeceni u idei równości ludzi⁷². Od niego także przejął Smith te idee religijne, które odbiegają od purytanizmu przenikniętego ponurym kalwinizmem i tchną wiarą w łaskawość Boga, dobroć natury człowieka i harmonię świata. Obaj zaś, i mistrz, i uczeń, byli pod dużym urokiem i wpływem stoików⁷³.

Trzecim autorem, pod którego wpływem uformował się indywidualizm i naturalizm filozofii Smitha, był D. Hume. W jego dziełach mógł znaleźć Smith już wyraźnie sprecyzowany pogląd wywodzący społeczeństwo z niezależnych i wzajemnie antagonistycznie nastawionych jednostek. Hume uważał za konieczne przyjęcie założenia umowy społecznej, za pomocą której ludzie zapewnili sobie bezpieczeństwo w realizowaniu swych korzyści⁷⁴. Indywidualny interes gospodarczy jest więc u niego głównym motywem paktu o przestrzeganiu zasad sprawiedliwości. Od Hume’a wzięł Smith ideę „bezzstronnego obserwatora” (wewnętrznego głosu osądzającego czyny ludzkie), jako konieczny składnik ładu naturalnego, dodając od siebie, że obserwator ten jest nie tylko bezzstronny, ale i dobrze poinformowany⁷⁵. Pewną inspiracją dla smithowskiej idei społecz-

myśl „niewidzialnej ręki” (człowiek pracuje nieświadomie dla własnego dobra), tyle że działającej w innym kierunku niż u Smitha: od dobra społecznego do indywidualnego.

⁷² H. Grotius (1583–1645), historyk, prawnik, twórca nauki prawa międzynarodowego, autor dzieła *De iure belli ac pacis*. Smith zaczął studiować Grotiusa mając 15 lat. Uważał, że stworzył on najdoskonalsze dzieło na temat wojny i pokoju, a naukę prawa naturalnego nazwał najważniejszą z nauk (*Teoria*, s. 516).

⁷³ W odniesieniu do Smitha świadczy o tym passus *Teorii* poświęcony Bogu, dzięki któremu ze zła wynika dobro (*Teoria*, s. 49).

⁷⁴ D. H u m e, *Badania dotyczące zasad moralności*, Warszawa 1975, s. 166.

⁷⁵ Nikt z biografów Smitha nie neguje wpływu, który wywarł na niego Hume. Przejawiał się on, jak zwykle w takich wypadkach, w licznych zapożyczeniach z pewnymi zmianami lub nawet bez nich. Jeden tylko W. Skarżyński posunął się do twierdzenia krańcowego i, jak się wydaje, krzywdzącego autora *Bogactwa*, że jego filozofia była zwykłą parafrazą tez Hume’a. Zdaniem jego, Smith dokonał jedynie opracowania cudzych poglądów, w tym również

nego ładu naturalnego był również przez Hume'a wyznawany ład w przyrodzie: Smith rozciągnął go i na społeczeństwo⁷⁶.

Można by się tu dopatrzeć także jakichś filiacji z newtonowską filozofią przyrody, wedle której świat jest harmonijnym skonstruowanym mechanizmem najwyższej jakości, a Stwórca Natury – mistrzem, którego dzieła nie może ulepszyć żaden ziemski mechanik. Smith, który miał ogromny podziw dla Newtona i w swej rozprawie pt. *Zasady, z których wywodzą się badania filozoficzne, wyjaśnione na przykładzie historii astronomii* nazwał jego system „największym odkryciem z dokonanych kiedykolwiek przez człowieka”, w *Teorii uczuć moralnych* kilkakrotnie nawraca do idei świata jako wspaniałej maszyny, będącej dziełem dobroci i mądrości Boga⁷⁷.

Poważne natomiast wątpliwości budzi teza, od lat przeroszona bez należytego uzasadnienia czy weryfikacji z jednej biografii Smitha do drugiej, o wpływie, który rzekomo wywarli nań Samuel Pufendorf⁷⁸ oraz Bernard Mande-

i Hume'a, usystematyzował je i tą drogą zdobył czasowy sukces i czasowy wpływ w swym kraju (W. Skarżyński, *op. cit.*, s. 93).

⁷⁶ „Spójrz na świat dokoła; zastanów się nad jego całością i nad poszczególnymi częściami; zobaczysz, że to nic innego, jak wielka maszyna, złożona z nieskończonej ilości mniejszych maszyn, które z kolei same są złożone w stopniu wyższym, niż myśli i zdolności człowieka mogą to dojrzeć i wyjaśnić. Najprzeróżniejsze te maszyny, a nawet najdrobniejsze ich części, dopasowane są do siebie z dokładnością, która wprawia w zachwyt każdego, kto im się kiedykolwiek przyjrzał. Widoczne w całej naturze przysposobienie środków do celów przypomina zupełnie, choć znacznie przewyższa, wytwory ludzkiej pomysłowości, zdolności, celowego działania, myśli, mądrości i inteligencji” (D. H u m e, *Dialogi o religii naturalnej*, Warszawa 1962, s. 23).

⁷⁷ *Teoria*, s. 352–353, 128–129. Dziwne, że Smith, który uczęszczał w Glasgow na wykłady W. Huntera o anatomii, odwrócił się od analogii biologicznych ku mechanistycznym (wiek Oświecenia darzył biologię dużym zainteresowaniem; główni jego luminarze: Mandeville, Locke, La Mettrie i Quesnay, byli lekarzami).

⁷⁸ S. Pufendorf (1632–1694), niemiecki historyk i prawnik, autor m.in.: *Elementarum jurisprudentiae universalis libri II* (1660) oraz *De iure naturae et gentium libri octo* (1672). Mówiąc o doktrynie prawa naturalnego, wymienia się go zwykle zaraz po Grotiusie i być może dlatego spotkać go można także

ville⁷⁹. To samo trzeba powiedzieć i o poglądzie, wedle którego smithowskie prawo naturalne i ład naturalny powstały pod wpływem fizjokratów. Najwcześniejsza bowiem publikacja fizjokratyczna (*Les Fermiers* F. Quesnaya) pochodzi z 1756 r., podczas gdy Smith sformułował swe pojęcie ładu naturalnego („the natural course of things”) i wolności jednostki wraz z zawartą w niej zasadą „laissez faire” już w odczytach wygłoszonych w 1749 r. w Edynburgu. Ale nie to jest najważniejsze. Najważniejsze, że Smith pojmował ład naturalny jako aktualnie realnie istniejący, jako zespół zjawisk, które zachodzą, gdy ludzie mają swobodę działania. Jego naturalne prawa społeczne są obrazem aktualnie istniejących faktów. Fizjokraci natomiast pojmowali ład naturalny jako ideał do zrealizowania przez oświeconego władcę – lekarza życia społecznego. Ich naturalne prawa społeczne mają charakter normatywny. Jest to różnica zasadnicza.

w gronie inspiratorów Smitha, za jakiego uznają go np. J. Viner (*Adam Smith...*, s. 117, 118) oraz A. Brunschweiler (*Die Beziehung zwischen der Individualität bzw. Individualsphäre und der Sozialwissenschaft im allgemeinen und im besonderen bei Adam Smith und Karl Marx*, Lünen 1949, s. 93). Jednak dopiero rówieśnik Smitha, Locke, przedstawił w pełni rozwiniętą doktrynę prawa naturalnego i z niej, a nie z wersji Pufendorfa, obficie czerpał Smith. Po wtóre, Pufendorf poszedł za tradycją absolutyzmu kontynentalnego, obcą mentalności Smitha. I po trzecie, obojętność Smitha na pewne sugestie ekonomiczne, które mógł znaleźć u Pufendorfa, dowodzi, że autor ten nie stanowił dlań atrakcji: nie rozwinął Smith myśli Pufendorfa, że użyteczność i rzadkość określają wartość, ale za Lockiem oparł swą teorię wartości na pracy.

⁷⁹ B. Mandeville (1670–1733), lekarz holenderski osiadły w Anglii, *enfant terrible* swoich czasów, myśliciel o zacięciu satyrycznym; gorszył współczesnych swą osławioną *Bajką o pszczołach*, wykazującą z cynizmem, że prywatne wady stają się społecznym dobrodziejstwem, gdyż są nieodzownym warunkiem dobrobytu. Teza o wpływie Mandeville’a na Smitha wydaje się mało prawdopodobna. Obaj byli zgodni tylko w tym, że interesy prywatne i społeczne są zharmonizowane, ale dla Mandeville’a była to harmonia między prywatnymi wadami a publiczną korzyścią, dla Smitha zaś – między prywatnymi cnotami a publiczną korzyścią. Poza tym Smith odbiegał od Mandeville’a w wielu innych sądach swej filozofii.

Drugi wątek filozofii Smitha, antyracjonalistyczny, stanowił historyzm i „sentymentalizm”.

Ta dwoistość filozofii Smitha była odbiciem dualizmu filozofii osiemnastowiecznej. Druga połowa XVIII w. przyniosła bowiem wyklarowanie się linii frontu, między ścierającymi się prądami: racjonalizmem a historyzmem (niekiedy identyfikowanym z empiryzmem) i „sentymentalizmem”. Po stronie historyzmu, zwalczającego przede wszystkim ponadczasowy, ahistoryczny i abstrakcyjny ład naturalny, czołowe pozycje zajmowali: D. Hume i Ch. Montesquieu.

Już samo stwierdzenie przez Hume’a, że „rozum nasz bez pomocy doświadczenia nie może wnosić o rzeczywistym istnieniu i faktach”⁸⁰, podważało dawną, racjonalistyczną metodę badań i otwierało drogę historyzmowi. Przyjaciel Smitha wkroczył na nią, odrzucając własną teorię umowy jako podstawy obowiązków społecznych i politycznych oraz tworząc koncepcję grup narodowych, mających własną indywidualność i związanych węzłem solidarności⁸¹. Najsilniejszym jednak uderzeniem w osiemnastowieczny racjonalizm był *Duch praw* (1748), w którym Montesquieu wprowadził do badań nad prawami i instytucjami społecznymi relatywizm historyczny.

W tym zakresie obaj autorzy wywarli wpływ na Smitha. Wynikiem jego i wyrazem są bardzo liczne miejsca *Bogactwa*, w których Smith sięga do przykładów z historii. Cała księga III, nazywana niekiedy mylnie historią gospodarczą albo przyczynkiem do historii cywilizacji europejskiej, jest w istocie obrazem destrukcyjnego wpływu warunków historycznych na naturalny ład gospodarczy. Smith prezentuje różne hamulce, przeszkody i bariery, które uniemożliwiły naturalny rozwój gospodarki europejskiej. W księdze tej, wyraźniej niż gdziekolwiek indziej, widać jak w filozofii autora *Bogactwa* zmagaly się z sobą: racjonalistyczny naturalizm („naturalny, ponadczasowy ład”) z historyzmem. Jest ona próbą syntezy tych dwóch zasad. O podob-

⁸⁰ D. H u m e, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1977, s. 36.

⁸¹ G. M o r r o w, *The Ethical and Economic Theories of Adam Smith*, Clifton, New Jersey 1977, s. 20.

nych usiłowaniach świadczy również księga IV, w której Smith bada historię funkcji rządu, sięgając do wszystkich okresów cywilizacji. Świadczą o nich także – choć w mniejszym stopniu – liczne dygresje odwołujące się do historii lub zdarzeń współczesnych rozsiane po całym *Bogactwie*.

Spośród dwóch wymienionych autorów⁸² Montesquieu był dla Smitha najsilniejszym źródłem inspiracji historycznej. Będąc pod urokiem *Ducha praw* miał nawet zamiar (którego jednak nie zrealizował), idąc śladami jego autora, napisać wielkie dzieło prawnicze poświęcone historii rozwoju prawa i zasad rządzenia, administracji, dochodom państwowym i wszystkim innym przedmiotom prawodawstwa w różnych społeczeństwach.

Jednak mimo wielkiego entuzjazmu dla historii i heroldów historyzmu, Smith nie zaszedł tak daleko, jak Hume i Montesquieu. Historyzm doprowadził ich do empiryzmu, Smith zaś nigdy nie porzucił w zupełności abstrakcyjnego i dedukcyjnego racjonalizmu i nie uczynił z historyzmu ani empiryzmu wyłącznych zasad swej filozofii. Korzystał obficie z lekcji historii i doświadczeń, dając temu wyraz nie tylko incydentalnie na kartach swych dzieł, ale nie tracił przy tym z oczu swego wielkiego zadania, którym było stworzenie teoretycznego systemu wiedzy. Do tego zaś celu genetyzm Hume'a czy Montesquieu był mało przydatny. Ekonomista, który chce stworzyć teorię swej dyscypliny, nie może być wyłącznie empirykiem. Stąd filozofia Smitha była swoistym stopem racjonalizmu, historyzmu i empiryzmu.

Drugi atak na racjonalizm osiemnastowieczny przyszedł ze strony brytyjskich i szkockich moralistów, czynnych od początku stulecia, a znanych pod nazwą „sentymentalistów”. Określenie to wywodzi się z ich poglądu, według którego podstawą doświadczenia moralnego nie może być rozum, a tylko uczucia.

⁸² Poza wspomnianymi autorami, również liczni pisarze szkoccy, współcześni Smithowi, hołdowali historyzmowi i tworzyli dzieła o wybitnie historycznym charakterze: H. Kames (1696–1782), J. Millar (1735–1801), D. Darlymple (1726–1792), A. Ferguson (1724–1816), G. Stuart (1742–1786).

Ponieważ jednak teza ta nie dawała odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób – jeśli odrzuca się rozum – sąd moralny, oparty tylko na uczuciach człowieka, a więc będący sądem osobistym, może stać się sądem obiektywnym, musiała z czasem zwrócić się także przeciwko racjonalistycznemu indywidualizmowi. Albowiem tylko przezwyciężenie indywidualizmu pozwala pokonać tę trudność. Dokonane to zostało za pomocą pojęcia „sympatii”.

Aczkolwiek wszyscy trzej główni przedstawiciele sentymentalizmu osiemnastowiecznego: A. Shaftesbury, F. Hutcheson i D. Hume, posługiwali się tym pojęciem, to jednak tylko Hume nadał mu sens, który wyjaśnia obiektywność sądu moralnego⁸³. Pojmował on sympatię „nie jako drugą cechę psychiczną istniejącą w jednostce obok egoizmu, ale jako zdolność uczestniczenia w uczuciach innych ludzi, sprawiającą tym samym, że sąd moralny staje się obiektywny”⁸⁴.

Smith był przez całe życie sympatykiem „sentymentalistów” i niektóre z ich poglądów przyjął w wersji Hume’a. Od niego wzięł „sympatię” i chociaż widział w niej – nie tylko jak Hume – fakt, ale także i środek, za którego pomocą „niewidzialna ręka” realizuje swe cele, a więc przede wszystkim utrzymuje ład naturalny, to jednak nie uroił z jej treści niczego, co pozwala ją uznać za spoidło łączące jednostki w społeczeństwo. Swobodny przepływ uczuć od jednej osoby do drugiej stwarza podstawę do ich wzajemnego dostosowania się i do harmonii społecznej. W ten sposób dzięki „sympatii”, do filozofii Smitha weszła także „zasada społeczna” i zajęła tam miejsce co najmniej równorzędne z indywidualizmem.

Bezpośrednio z tej zasady wielki orędownik wolności handlu wysnuje w *Bogactwie* argument przemawiający za utrzymaniem aktu nawigacyjnego, mimo iż nie sprzyja on handlowi zagra-

⁸³ Shaftesbury i Hutcheson rozumieli sympatię jako coś danego, jako cechę ludzkiej natury, jako synonim współczucia i jako jeden z nieegoistycznych motywów, ale w ten sposób nie wykraczali poza abstrakcyjny indywidualizm.

⁸⁴ G. Morrow, *op. cit.*, s. 21, 25, 26, 29.

nicznemu: „Ponieważ jednak obrona kraju jest sprawą ważniejszą niż zapewnienie mu dobrobytu, przeto akt nawigacyjny jest, być może, najmądrzejszą ze wszystkich ustaw handlowych Anglii”⁸⁵. Zasadzie tej zawdzięcza swe powstanie także ostatnia księga *Bogactwa*, poświęcona obronności kraju, podatkom, szkolnictwu i innym przedmiotom polityki ekonomicznej. Również dzięki niej zainteresował się Smith różnymi przejawami konfliktów między interesami jednostkowymi a społecznymi, o których była tu mowa. Ona wreszcie sprawia, że – jeśli wierzyć jego zapewnieniom o chęci usprawnienia administracji fiskalnej – pod koniec życia przyjął stanowisko kontrolera ceł i podatku od soli⁸⁶.

Poza literaturą i kontaktami osobistymi z wieloma pisarzami, na poglądy filozoficzne Smitha wpłynęły w jakiejś mierze różne środowiska, w których autor *Bogactwa* się obracał. Były to kręgi bogatych kupców i przemysłowców, których spotykał na ulicach Glasgow i w ekskluzywnych klubach, kręgi libertynów i liberałów intelektualnych wywodzących się z różnych sfer, dla których miewał wykłady w Edynburgu, koła mocarzy intelektu i potentatów pieniądza. Cały ten świat, w którym dominowała mentalność mieszczańska, „chytra, zapobiegliwa, pozbawiona fantazji, mierna, niebohaterska, beznamiętna, ani zła, ani dobra, ale zacna, niespekulatywna”, był siedliskiem optymizmu

⁸⁵ *Bogactwo*, II, s. 58.

⁸⁶ Indywidualizm poznawczy Smitha nie budzi zastrzeżeń. Natomiast wprowadzany zeń pogląd, że Smith hołdował wyłącznie indywidualizmowi światopoglądowemu, tj. zasadzie, według której każda komórka społeczna, jak i całe społeczeństwo służą dobru jednostki (*Teoria*, s. 132–133) napotyka w literaturze przedmiotu liczne sprzeczności. Są autorzy (np. T. P ü t z, *Wirtschaftslehre und Weltanschauung bei Adam Smith*, Leipzig 1932, s. 96, 97; A. M a c f i e, *The Individual in Society. Papers on Adam Smith*, London 1967, s. 7, 54) uważający, że Smith nie był indywidualistą w sensie zwolennika prymatu jednostki, jej interesów i rozwoju w stosunku do społeczeństwa i że wyznawał właśnie zasadę przeciwną, tzn. społeczną, głoszącą, że jednostka służy dobru społecznemu. Ponieważ w filozofii Smitha dobro jednostki jest identyczne z dobrem społecznym, wydaje się, że przeciwstawność obu zasad jest tam pozorna.

bezkonfliktowego, nietragicznego i doczesnego, chociaż o silnie religijnym zabarwieniu. Cierpienie, nieszczęścia, tragizm konfliktów, zło, antynomie życia były dlań tylko przeszkodami na drodze do gwarantowanego szczęścia, których siła zmniejsza się coraz bardziej w miarę stałego postępu ludzkości⁸⁷. W tym świecie tkwił prototyp *hominis oeconomici*, którego Smith uczynił czołową postacią *Bogactwa*, ale ten świat także oddziałał na jego poglądy filozoficzne i religijne.

Dualizm filozofii Smitha zrodził pewną dwoistość i w smithowskiej etyce. Smith był autorem tylko dwóch wielkich dzieł: filozoficzno-etycznej *Teorii uczuć moralnych* oraz ekonomicznych *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Już jego dziełnastowieczni interpretatorzy stwierdzili, że w pierwszej z tych prac przyjął za zasadę rządzącą światem moralnym sympatię, tzn. zdolność współczucia z drugim człowiekiem (jak ją niektórzy mylnie nazywali zasadą altruistyczną)⁸⁸, natomiast w drugiej uznał, że podobną funkcję w świecie gospodarczym spełnia korzyść osobista, a więc motyw o charakterze egoistycznym. Jako że w takim ujęciu sprzeczność owych zasad jest oczywista, rozgorzała wśród ekonomistów, a szczególnie wśród historyków myśli ekonomicznej długa i żywa dyskusja, która z czasem przeszła w burzliwy spór, przybierający na sile od czasu, kiedy pedantyczni uczeni niemieccy podnieśli całą sprawę do rangi zagadnienia i nazwali je „problemem Adama Smitha”⁸⁹.

Cała kontrowersja zaczęła się od tego, że K. Knies, czołowy reprezentant tzw. szkoły historycznej starszej i krytyk Smitha, stwierdziwszy (1853)⁹⁰ istnienie rozbieżności między *Teorią*

⁸⁷ T. P ü t z, *op. cit.*, s. 78, 127.

⁸⁸ R. Z e y s s, *Adam Smith und der Eigennutz*, Tübingen 1889, s. 54.

⁸⁹ Ponieważ w szranki wstąpili uczeni akademicy z orszakami swych doktorantów, przy tej okazji powstało kilka interesujących prac doktorskich na temat Smitha i jego filozoficznych poglądów, np. W. P a s z k o w s k i, *Adam Smith als Moral-philosoph*, Halle 1890; R. Z e y s s, *Adam Smith und der Eigennutz*, Tübingen 1889.

⁹⁰ K. K n i e s, *Die politische Ökonomie vom Standpunkte der geschichtlichen Methode*, Braunschweig 1853, s. 180.

uczuć moralnych a *Bogactwem*, podsunął niezbyt sprecyzowaną sugestię przeobrażenia się Smitha. Teoria była dziełem pełnego idealizmu człowieka w jego czwartym dziesiątku lat, który następnie pod wpływem kontaktów z czołowymi przedstawicielami francuskiego Oświecenia i z materialistami różnego autoramentu przemienił się w zwolennika poglądu, iż człowiek jest istotą z gruntu egoistyczną, czego wyrazem było *Bogactwo* wydane w siedemnaście lat po *Teorii*.

Za „teorią przeobrażenia” opowiedzieli się także L. Brentano oraz W. Skarżyński⁹¹. Cała ta koncepcja jednak upadła, kiedy to z opublikowanych przez E. Cannana w 1896 r. notatek jednego ze słuchaczy Smitha (pochodzących z 1763 r.) wynikało, że Smith jeszcze przed wyjazdem do Francji miał opracowane wszystkie najważniejsze tezy, które potem rozwinął w *Bogactwie*, nie mogły więc być wynikiem wpływu luminarzy francuskiego Oświecenia. Przeciwno „teorii przeobrażenia” przemawiał także fakt, że kolejne wydania *Teorii uczuć moralnych*, które wyszły po ukazaniu się *Bogactwa*, aż po ostatnie, pochodzące z roku śmierci Smitha, nie zawierają żadnego śladu zmiany jego poglądów.

Z upadkiem „teorii przeobrażenia” nie zniknął jednak sam problem. Ekonomiści bowiem utrzymujący, że między *Teorią uczuć moralnych* a *Bogactwem* istnieje sprzeczność tworzyli inne jej wyjaśnienia⁹². Przeciwno temu stanowisku wystąpiło wielu

⁹¹ L. Brentano, *Das Arbeitsverhältnis gemäss dem heutigen Recht*, Leipzig 1877; W. Skarżyński, *op. cit.*, s. 7 i n. Autor ten uważa, że przeciwieństwo między *Teorią*, gdzie dominuje zasada sympatii, a *Bogactwem*, w którym rządzi zasada egoizmu, jest odbiciem analogicznego dualizmu w badaniach moralno-filozoficznych i ekonomicznych D. Hume'a (s. 94, 95).

⁹² Gide i Rist utrzymywali, że Smith chciał oddzielić etykę od gospodarki i dlatego uczynił pierwszą królestwem sympatii, drugą królestwem korzyści osobistej (W. Eckstein, *Przedmowa do Theorie der ethischen Gefühle*, Leipzig 1926, s. LVI); J. Viner *Adam Smith and Laissez Faire*, s. 137, 138) uważał, że rozbieżność między dwoma dziełami Smitha wynikała z jego dojrzewania duchowego, które przejawiało się w przejściu na pozycje realizmu i w stosowaniu zdrowego rozsądku. Według niego, Smith nie poprawił ostatniego wydania *Teorii*, gdyż był człowiekiem starym, schorowanym i stracił

autorów uważających, że cały problem jest złudą, gdyż między *Teorią a Bogactwem* nie ma istotnej sprzeczności⁹³.

Najbardziej przekonującą argumentację – i, jak się wydaje, mogącą definitywnie zakończyć cały spór – podaje G. Morrow⁹⁴. Autor ten wywodzi swe wyjaśnienie z dualizmu filozoficznego Smitha. Stwierdza on, że Smith w *Bogactwie* poddał badaniu człowieka w sferze gospodarki, zaś w *Teorii uczuć moralnych* człowieka w pozostałych sferach życia. Badania w pierwszej sferze stały pod wpływem abstrakcyjnego indywidualizmu (pochodzenia racjonalistycznego), badania zaś dotyczące sfer

zdolność uchwycenia braku koordynacji i jedności swej filozofii. Argument ten wydaje się nieprzekonujący, gdyż 5 wydanie *Teorii* wyszło w 1781 r. (już po *Bogactwie*), kiedy Smith był jeszcze w pełni sił fizycznych i umysłowych i mógł wprowadzić w nim istotne zmiany, a mimo to ich nie wprowadził.

⁹³ H. Buckle (*op. cit.*, t. V, s. 166–170) argumentował, że w *Teorii* Smith badał naturę ludzką zakładając, że jedynym motywem działania człowieka jest sympatia, a w *Bogactwie* zmienił to założenie na egoizm. Stosując następnie dedukcję, Smith uzyskał w obu dziełach cząstkowe obrazy człowieka, które dopiero połączone stanowią zgodną całość. Pogląd ten przyjmuje błędnie, że Smith posługiwał się wyłącznie dedukcją, gdy tymczasem metoda jego była kombinacją dedukcji i indukcji. Do poglądu Buckle'a przyłączył się też A. Oncken (*Adam Smith in der Culturgeschichte*, Wien 1874; *Adam Smith und Immanuel Kant*, Leipzig 1877; *Das Adam Smith-Problem*, „Zeitschrift für Sozialwissenschaft”, R. I, 1898, s. 25–33, 101–108, 276–287). Podobnie brak sprzeczności między oboma dziełami Smitha wyjaśniał H. Vaihinger (*Philosophie des Als Ob*, wyd. 3, Leipzig 1918, s. 29 i n., 341–354). W. Paszkowski (*Adam Smith als Moralphilosoph*, Halle 1890, s. 40) tłumaczył, że *Teoria* mówi o tym, jakim człowiek powinien być, zaś *Bogactwo* o tym, jakim jest, a więc mówią o dwóch różnych przedmiotach i dlatego nie może być między nimi rozbieżności. F. Lange zaś uważał (*Geschichte des Materialismus und Kritik seiner Bedeutung in der Gegenwart*, Leipzig 1926, t. II, s. 563–564, 454), że *Teoria* głównym motywem działania człowieka czyni wprawdzie życzliwość, ale życzliwość nie jest niczym innym niż refleksem egoizmu; wobec tego nie może być sprzeczności między obu dziełami. A. Delatour (*op. cit.*, s. 73–78) oraz W. Bagehot (*Adam Smith as a person*, [w:] *Works*, III, s. 269 i n.) widzieli zgodność *Teorii z Bogactwem* w tym, że obie prace stanowią dwie części zamierzonej przez ich autora historii cywilizacji; ale w ten sposób uzyskuje się tylko formalną, zewnętrzną ich jedność.

⁹⁴ G. Morrow, *op. cit.*, s. 51–57.

pozostałych – pod wpływem empiryzmu wywodzącego się z historyzmu i „sentymentalizmu”. Pierwszej sferze badań odpowiada u Smitha zespół cnót niższego rzędu, głównym motywem działania człowieka jest w niej korzyść osobista, a zasadą współżycia – sprawiedliwość. Pozostałym sferom odpowiada zespół cnót wyższego rzędu, głównym motywem działania ludzkiego jest w nich sympatia (współczucie), a zasadą współżycia – życzliwość (pojmowana jako altruizm).

Niższy typ człowieka, kierujący się wyłącznie zasadą sprawiedliwości, nie jest świadom społecznych następstw swych czynów i działa ślepo i mechanicznie. Prawo jest koniecznym narzędziem zmuszania go do pewnych czynności. Natomiast człowiek wyższego typu, jeśli przestrzega zasad sprawiedliwości, nie czyni tego wyłącznie pod przymusem prawa, ale z własnej, wolnej woli.

Cnoty wyższego rzędu nie tłumią jednak ani nie wykluczają korzyści osobistej: człowiek doskonały musi bowiem dbać o podtrzymanie swego bytu czy nawet dobrobytu. Czyni to on ze świadomością związku między swym dobrobytem a dobrem ogółu, zaś człowiek niższego typu służy celom społecznym nieświadomie.

A zatem cnoty rzędu wyższego i niższego nie są z sobą sprzeczne, ale zgodne. Nie są one źródłem dwóch różnych rodzajów czynów, ale dwóch różnych poziomów świadomości społecznej. Stąd dualizm filozofii Smitha nie doprowadził do sprzeczności między *Bogactwem*, w którym mowa jest o cnotach niższego rzędu, a *Teorią uczuć moralnych*, której przedmiotem są także cnoty wyższego rzędu.

Podział tworzywa pisarskiego Smitha na obserwacje i poglądy filozoficzne jest podziałem sztucznym, dokonany jedynie ze względów metodycznych: ma on tylko ułatwić analizę i przedstawienie dwóch elementów składających się na materiał, z którego powstało *Bogactwo*. W praktyce bowiem oba elementy wzajemnie się przenikają i stanowią nierozdzielny całość. Obrazy bowiem, których dostarcza obserwacja, nie są recypowane przez umysł biernie, ale są przezeń oceniane,

w czym dużą rolę odgrywa system poglądów filozoficznych. Już Marsyliusz z Padwy (około 1275–1280 do około 1343) mówi o „doświadczeniu przemyślanym” (*sensata experientia*). Albowiem nikt „spostrzegając nie jest wolny od poprzednich wyników – już uporządkowanego w sposób racjonalny – doświadczenia. W ten sposób każde poznawcze spojrzenie na rzeczywistość składa się zarówno z elementów «zmysłowych», jak i «rozumowych» [...]”, wskutek czego zaciera się ostrość granicy pomiędzy empiryzmem a racjonalizmem⁹⁵. Twórczość Smitha jest tego wyraźnym przykładem.

Poglądy filozoficzne, stanowiące składnik tworzywa, którym Smith posługiwał się, wywarły jednocześnie wpływ na sposób, w jaki to czynił, tzn. na jego metodę badawczą.

⁹⁵ W. V o i s é, *Początki nowożytnych nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 331.

ROZDZIAŁ 4 ♦ Metoda

Smith posługiwał się wszystkimi głównymi metodami znanymi dzisiejszej ekonomii: abstrakcją, indukcją, konkretyzacją, dedukcją i weryfikacją. Ponieważ zaś niektóre z nich stosował we wzajemnych kombinacjach albo w połączeniu z innymi sposobami badawczymi, skąd powstawały nowe metody, jego zasób metod nie ograniczał się do tych pięciu, stanowiących podstawowe wyposażenie każdego współczesnego ekonomisty. Był od niego nieco bogatszy, ale w zestawieniu z całością metod współczesnej ekonomii był niewątpliwie uboższy, co jest całkowicie zrozumiałe ze względu na duże postępy poczynione w tej dziedzinie od czasów Smitha.

Komplet metod wyłaniający się z *Bogactwa* wykazuje dwie cechy. Po pierwsze, żadna z metod smithowskich nie została wyraźnie sformułowana ani nazwana¹. Smith nie stworzył metodologii ekonomii, aczkolwiek wprowadzając na stałe do ekonomii pewne metody dał jej podstawy. Próżno by szukać w *Bogactwie* jakichś informacji na temat metod ekonomicznych i ich stosowania. Smith trzymał się pewnych sposobów badawczych mimo woli, tzn. w wyniku przyjętych założeń filozoficz-

¹ Jedyny wyjątek stanowi dedukcja, a właściwie dedukcja w budowie modeli. Ale i ta metoda nie została wspomniana w *Bogactwie*, lecz we wcześniejszych *Wykładach retoryki i literatury pięknej*: „Odczuwamy zadowolenie widząc, że zjawiska, które uważaliśmy za najbardziej niejasne, dają się wydedukować z jakiejś zasady (zazwyczaj dobrze znanej) i połączyć wszystkie w jeden łańcuch; jest to zadowolenie daleko większe od odczuwanego przy stosowaniu metody ignorującej powiązania, w której każdy element tłumaczy sam siebie bez odniesienia do innych elementów” (A. S m i t h, *Lectures on Rhetoric and Belles Lettres*, London 1963, s. 140).

nych i światopoglądowych, nie zawsze będąc świadomy wszystkich logicznych implikacji tworzonych przez siebie konstrukcji myślowych. Dlatego metody jego nie znajdują się w *Bogactwie* „na powierzchni”, ale trzeba się ich doszukiwać pod powłoką tez i w relacjach między poszczególnymi wywodami.

Po drugie, metody, którymi posługiwał się Smith, były przezeń stosowane często fragmentarycznie, dosyć swobodnie i bez należytej skrupulatności. Jego ciągi badawcze są z reguły niepełne. Rzadko kiedy obejmują wszystkie trzy etapy: od abstrakcji poprzez konkretyzację do weryfikacji, a częściej pomijają konkretyzację i kończą się weryfikacją, albo zatrzymują się na konkretyzacji, albo wreszcie pojawia się sama indukcja z weryfikacją lub nawet bez niej. Założenia tworzące abstrakcje rzadko są formułowane wyraźnie i z nazwaniem ich przeznaczenia. Często dowiadujemy się o nich dopiero przy konkretyzacji modelu, gdy ulegają uchyleniu. Nierzadko przyjmowane są milcząco i trzeba się ich domyślać z treści wniosku kończącego wywód². Słowem, w zakresie metody Smith był bardzo niemethodyczny.

Abstrakcja

Najczęściej i najszerzej przezeń stosowaną metodą była abstrakcja. Nie ogranicza się ona u niego do prostego pomijania jednego czy kilku zjawisk, by móc zbadać jakieś inne zjawisko, czy ich zespół, ale polega także i na posługiwaniu się do tego celu zespołami założeń tworzącymi całe modele sytuacyjne – uproszczone obrazy wycinków rzeczywistości. *Bogactwo* zawiera wiele takich modeli, aczkolwiek samo słowo „model” Smithowi nie było znane. Tworząca je abstrakcja ma u Smitha różny zakres. Im jest on większy (tzn. im więcej zjawisk pozostawia po-

² Znajdująca się w smithowskim modelu renty teza, iż wartość kopalni węgla zależy tyle od jej położenia, ile od jej wydajności, sformułowana została przy milczącym założeniu wysokich i stałych kosztów transportu (*Bogactwo*, I, 221, 222). Jest ona prawdziwa tak długo, jak długo da się utrzymać to założenie. Przy spadku bowiem kosztów transportu położenie traci wpływ na wartość kopalni.

za polem badawczym), tym wyższy jest stopień abstrakcji. Operacja abstrahowania dokonywana jest za pomocą założeń o charakterze indukcyjnym czy empirycznym.

W systemie Smitha dają się zauważyć trzy stopnie abstrakcji. Stopień pierwszy utworzony został za pomocą dwóch założeń: wolności i korzyści osobistej³. Są to założenia dla całego systemu smithowskiego, dla wszystkich jego tez. Zachowują one swą wartość jedynie przy istnieniu tych założeń i upadają wraz z ich uchyleniem. Zjawiska i procesy mieszczące się w polu zakreślonym przez założenia abstrahujące nazywa Smith naturalnymi albo naturalnym biegiem rzeczy. Smith zdawał sobie doskonale sprawę z istnienia sytuacji, w których występuje brak wolności (ograniczenia cechowe, cła handlowe itp.) oraz z istnienia także innych motywów niż korzyść osobista (życzliwość, hojność np. landlorda, nieświadomość dzierżawcy itp.⁴), ale uważał je za nieistotne dla życia gospodarczego. Zakres abstrakcji tego najniższego stopnia jest w porównaniu z abstrakcją następnych stopni mniejszy, tzn. względnie mniejsza liczba zjawisk społecznych pozostaje poza polem badawczym. Innymi słowy: zakres zjawisk społecznych wchodzących przez założenia abstrahujące w proces badawczy jest na tym stopniu abstrakcji dość duży.

Drugi stopień abstrakcji został utworzony w systemie Smitha przez dalsze dwa założenia: niezmienności czynników gospodarczych oraz równowagi statycznej powstającej w długim okresie. Założenia te nie były na ogół formułowane wyraźnie, ale Smith przyjmował je milcząco⁵; bardzo dużo też *Bogactwa*

³ Założenie wolności zostało sformułowane wyraźnie w *Bogactwie* na s. 128 i 149 (t. I), a przyjęte milcząco na s. 302 (t. I). Nie występuje ono zawsze w czystej postaci założenia metodologicznego, ale często spowite jest w przekonanie o charakterze wartościującym, że urząd oparty na wolności jest najlepszy. Założenie korzyści osobistej przedstawione zostało w słynnym passusie o rzeźniku, piwowarze i piekarzu (*Bogactwo*, I, s. 21) oraz w rozważaniach na temat renty gruntowej (I, s. 189).

⁴ *Bogactwo*, I, s. 21, 188.

⁵ Wyjątkowo założenie niezmienności pozostałych czynników (warunków) gospodarczych zostało przez Smitha postawione przy formułowaniu „submodu” różnic płacowych w nowych i starych zawodach (*Bogactwo*, I, s. 149).

sprawdza się tylko przy tych dwóch założeniach. Za ich pomocą dokonana została dalsza abstrakcja na materiale wydzielonym przez abstrakcję pierwszego stopnia. Na drugim stopniu abstrakcji zwiększa się w porównaniu ze stopniem pierwszym liczba faktów nią objętych, tzn. w badaniu nie uwzględnionych, wskutek czego pole badawcze ulega dalszemu zawężeniu.

Smith przeprowadził bardzo wiele swych badań właśnie na tym poziomie abstrakcji. Rozwazał on związki między elementami układu gospodarczego w ich ostatecznym stanie równowagi powstającym w długim okresie. W ten sposób pomijał zmiany we wzajemnych relacjach elementów gospodarczych oraz wpływy na nie czynników (warunków) gospodarczych, zachodzące w krótkich okresach, wskutek czego nie mógł zajmować się na tym poziomie abstrakcji problemami dynamiki. Niemniej jednak mógł uchwycić współzależności elementów (wielkości) gospodarczych oraz ich tendencje rozwojowe w długim okresie. Operowanie na tym stopniu abstrakcji E. Taylor nazwał statyczną metodą długookresową⁶. Można więc przyjąć, że jeden z rodzajów abstrakcji stosowanych przez Smitha stanowi odrębną metodę. Typowym przykładem modelu utworzonego za pomocą abstrakcji drugiego stopnia jest model wahań ceny rynkowej i zbliżenia się jej (wskutek działania mechanizmu podaży i popytu) w długim okresie do ceny naturalnej, tzn. takiej, która pokrywa według naturalnej stopy rentę grunтовую, płacę roboczą i zysk z kapitału⁷.

Zdarzają się jednak w *Bogactwie* abstrakcje drugiego stopnia utworzone za pomocą innych założeń niż założenia niezmienności czynników gospodarczych i długookresowej równowagi statycznej. Przykładem może być tzw. „zbożowy” model wzrostu utworzony przy zastosowaniu następujących abstrakcyj-

Założenie to nie zostało już jednak powtórzone przy kolejnych dwóch następnych „submodelach”, aczkolwiek jest jasne, że Smith musiał je milcząco akceptować, gdyż bez niego nie dają się utrzymać.

⁶ E. T a y l o r, *Historia rozwoju ekonomiki*, Poznań 1957, t. I, s. 64, 65.

⁷ *Bogactwo*, I, s. 71–82.

nych założeń: istnieje tylko jedna forma kapitału, mianowicie kapitał obrotowy pochodzący z minionego okresu produkcji; w obiegu jest tylko jedno dobro kapitałowe, tj. zboże; okresem obrotu jest rok rolniczy; praca jest jedynym zmiennym czynnikiem wytwarzającym albo zboże, albo usługi luksusowe⁸. Takie jednak abstrakcje nie stanowią podstawy do dalszych abstrakcji, tzn. do abstrakcji trzeciego stopnia. Natomiast na abstrakcjach drugiego stopnia, utworzonych za pomocą założeń niezmienności czynników produkcji i równowagi statycznej w długim okresie, Smith wznosił abstrakcje trzeciego stopnia.

Powstawały one przy użyciu dodatkowych założeń, bardzo specjalnych, bardzo różnych i dobieranych *ad hoc*. W ten sposób Smith dalej poszerzał obszar zjawisk pomijanych przy analizie i jeszcze bardziej zawężał pole badawcze. Założenia te dotyczą więc znacznie mniejszej liczby też *Bogactwa* niż założenia tworzące drugi czy pierwszy stopień abstrakcji. Smith formułował je odrębnie dla każdego modelu i są one wiążące tylko dla niego i dla też z nim związanych.

Przykładem abstrakcji trzeciego stopnia jest w *Bogactwie* abstrakcja (tzn. założenia abstrakcyjne), za pomocą której Smith zbudował model kształtowania się renty i zysków z różnych gatunków upraw rolnych. „We wszystkich krajach – pisze Smith – przeważna część gruntów uprawnych jest przeznaczana na produkcję żywności dla ludzi lub paszy dla bydła. Renta i zysk z tej części regulują rentę i zysk ze wszystkich innych gruntów uprawnych. Gdyby jakiś produkt przynosił mniej, to grunty te rychło zamieniono by na pola zbożowe lub pastwiska, a gdyby przynosił więcej, to część pól zbożowych lub pastwisk wzięto by pod uprawę tego produktu”⁹. Prawdliwość ta występuje (oczywiście przy domniemaniu spełnienia także założeń abstrakcji

⁸ Ciekawe uwagi na temat tego modelu zawiera praca S. H o l l a n d e r a, *The Economics of Adam Smith*, Toronto 1973, s. 18–20. Podobnie ogólna teoria wzrostu wyłaniająca się z *Bogactwa* jest teorią równowagi dynamicznej, nie operuje więc założeniem długookresowej równowagi statycznej.

⁹ *Bogactwo*, I, s. 200.

I i II stopnia) w sytuacji modelowej wyznaczonej przez trzy dodatkowe założenia, które Smith przyjmuje milcząco, a wyraźnie wymienia je dopiero przy ich kolejnym uchylaniu. Są nimi: 1) założenie, że ziemia nie wymaga większego pierwotnego nakładu dla jej polepszenia albo też większego corocznego wydatku na jej uprawę; 2) założenie, że obszar ziemi, który może być przysposobiony pod daną uprawę, nie jest za mały, aby zaspokoić efektywny popyt na tę uprawę; 3) założenie jednakowej przydatności gruntów¹⁰. Podobny charakter ma większość abstrakcji i większość z ich pomocą zbudowanych modeli *Bogactwa*.

Indukcja

Drugą, główną metodą, stosowaną przez Smitha nie rzadziej od abstrakcji, była indukcja. T. Rogers nazwał go nawet „praktycznym Baconem ekonomii”¹¹ (w odróżnieniu od „spekulatywnego”). W *Bogactwie* indukcja występuje w trzech rolach. Po pierwsze, Smith używa jej do formułowania na podstawie zaobserwowanych zjawisk różnych prawidłowości życia gospodarczego¹². Przy tej okazji powstają bardzo proste abstrakcje, wnioskowanie bowiem indukcyjne pozostawia poza polem badawczym zjawiska nieważne dla badanego przedmiotu, a w zjawiskach dla niego ważnych, ich cechy przypadkowe, nie-

¹⁰ *Ibidem*, s. 200 i n. Podobny charakter ma np. model pozwalający na ustalenie prawidłowości dotyczącej relacji zmian wartości tych produktów, które czasem dają, a czasem nie dają renty w stosunku do wartości produktów stale przynoszących rentę (*Bogactwo*, I, s. 230).

¹¹ *Revised Report of Proceedings, Dinner of the Political Economy Club in Celebration of the Hundredth Year of the Publication of the „Wealth of Nations”*, London 1876, s. 33.

¹² Według Smitha prawa łączące zjawiska mogą być odkryte jedynie przez obserwacje natury. W swej *Historii astronomii* przestrzegał uczonych przed angażowaniem się w problemy etyczne, retoryczne i dialektyczne, zaś w *Zmyślach zewnętrznych* pisał, że tym sposobem niczego się nie wyjaśnia, a wszystko gmatwa (D. R e i s m a n, *Adam Smith's Sociological Economics*, London 1976, s. 32, 33).

istotne¹³. Po drugie, Smith posługuje się indukcją do skonstruowania założeń abstrakcyjnych dla swych modeli. Wybitnie indukcyjny charakter ma założenie korzyści osobistej w modelu renty gruntowej¹⁴. Indukcyjne są także wszystkie założenia wspomnianego tu „zbożowego” modelu wzrostu. W całości odpowiadają realiom współczesnej Smithowi¹⁵ gospodarki angielskiej. I po trzecie, indukcję stosował Smith także przy weryfikacji, o czym będzie mowa dalej.

Cechą charakterystyczną indukcji smithowskiej we wszystkich zastosowaniach jest oparcie jej nie tylko na faktach współczesnej *Bogactwu* rzeczywistości, ale i na obserwacjach zaczerpniętych z historii. Można więc mówić o indukcji historycznej (albo historyzmie) jako o odrębnej metodzie Smitha wyrosłej z pnia indukcji.

Niektórzy uważają, że *Bogactwo* jest dziełem ahistorycznym, że Smith nie miał zmysłu historycznego, że ustrój kapitalistycz-

¹³ Smith sformułował na podstawie obserwacji stosunków cechowych w Norfolk, Norwich i Sheffield indukcyjną tezę, według której przepisy cechowe ograniczające współzawodnictwo w pewnych zawodach sprawiają, że „sumy korzyści i stron ujemnych, jakie dają różne zastosowania pracy i kapitału, są sobie w znacznym stopniu nierówne” (*Bogactwo*, I, s. 155–157). Teza ta jednak abstrahuje jednocześnie od innych zjawisk, które mogą spowodować zaistnienie przedstawionej prawidłowości.

¹⁴ *Bogactwo*, I, s. 189–191.

¹⁵ „W owych dniach dobra płacowe składały się *de facto* z kilku podstawowych produktów, które mogły być podciągnięte razem pod rubrykę jednego towaru: «zboże» [...]. Przy poziomie płac zapewniających środki utrzymania [...] dana produkcja «zboża» mogła otrzymać określoną ilość pracy [...]. Praca, będąca czynnikiem zmiennym, mogła być więc skierowana do produkcji wszelkiego rodzaju artykułów [...], szczególnie wówczas, gdy ogromna większość konsumpcji luksusowej miała postać bezpośrednich usług osobistych. Ponadto pojęcie pracy, jako jedyne go czynnika zmiennego, jest również dlatego założeniem usprawiedliwionym, że kapitał stały odgrywał w owych czasach względnie mało ważną rolę w życiu gospodarczym, a inwestycje miały głównie formę wydatków na pracę. Ponieważ podaż ziemi przyjęta została za stałą, produkt narodowy mógł więc być traktowany jako funkcja jedynej większej zmiennej – ilości pracy” (H. M y i n t, *Theories of Welfare Economics*, London 1948, s. 8).

ny pojmował jako trwałe, nie podlegający istotnym przeobrażeniom, że w końcu nie miał zrozumienia dla ewolucji. Inni natomiast utrzymują, że nurt historyczny w *Bogactwie* jest bardzo silny i dowodzi dużej znajomości historii¹⁶ przez jego autora. Nawet sam W. Roscher utrzymywał, że Smith był prekursorem stosowania metody historycznej w ekonomii¹⁷. Ta różnorodność opinii wynika stąd, że historyzm Smitha nie polega na zwykłym sięganiu w przeszłość po materiał empiryczny potrzebny do indukcji lub weryfikacji indukcyjnej.

Oryginalność historyzmu Smitha ma swe źródło w tym, że był on ekonomistą genetycznym. Jego historyzm jest w służbie genetyzmu. Genetyzm Smitha polegał na wyjaśnianiu zjawisk za pomocą warunków ich powstania. Stąd też posługiwał się on historią w dwóch odmianach: hipotetyczną i rzeczywistą. Pierwsza dostarczała mu podstaw do uogólnień dedukcyjnych, druga do uogólnień indukcyjnych.

Historia rzeczywista występuje w systemie Smitha w dwojaki roli: jako dostawca materiału empirycznego – budulca dla uogólnień i jako dostawca materiału, na którym różne uogólnienia, także i dedukcyjne, bywają sprawdzane lub ilustrowane.

Stosuje ją Smith przede wszystkim do wykazania, jak od upadku Rzymu polityka państw europejskich stale faworyzowała produkcję miejską kosztem wiejskiej. Uważa ją za wynik uprzedzeń różnych klas, a zarazem za źródło powstania dwóch systemów ekonomicznych: merkantylnego i fizjokratycznego¹⁸. Genetyczny punkt widzenia jest tu wyraźnie widoczny.

Dalej, historia rzeczywista pomaga mu omówić rozwój handlu morskiego i jego reperkusje w popycie na lepsze towary. Całe to rozumowanie służy podtrzymaniu jego ogólniejszej tezy o wielkości rynku zbytu jako czynniku określającym zakres podziału pracy¹⁹.

¹⁶ J.S. L e w i ń s k i, *Powrót do Adama Smitha* („Ekonomista” 1910, t. III, s. 22).

¹⁷ K. W a l c k e r, *op. cit.*, s. 45, 46.

¹⁸ *Bogactwo*, I, s. 488 i n.

¹⁹ *Ibidem*, I, s. 26–30.

Historią rzeczywistą posługuje się również do prześledzenia różnic w bogaceniu się poszczególnych narodów. Na tle naturalnego porządku rozwoju skwapliwie notuje wszystkie jego naruszenia dokonywane za pośrednictwem ludzkich instytucji. Owe różnice w postępie na drodze do bogacenia się są właśnie wynikiem ingerencji instytucji ludzkich w porządek naturalny²⁰. Także z bogatego materiału historycznego wywodzi tezę, że pieniądz stał się powszechnym środkiem obrotu towarowego²¹.

I na koniec, historia pomogła Smithowi wyjaśnić, w jaki sposób handel wpływał na ludzi bogatych, by raczej kupowali jego towary, niż łożyli na własne dwory i ich potęgę. Jak pouczają przykłady przytoczone przez Smitha, siły naturalnej wolności przełamały niejeden zwyczaj, osłabiając pozycję i trwałość potęgi ludzi bogatych²².

W sumie, genetyzm Smitha, który zwrócił go do historii, wyrobił w nim przekonanie o względności wszelkich instytucji społecznych i systemów polityki gospodarczej. Osobliwością tego genetyzmu, czy w ogóle historyzmu smithowskiego, był fakt, że owa względność dzięki nim nabyta zatrzymywała się przed systemem Smitha i nie miała do niego wstępu. System ten był spod jej działania wyłączony. Względne były tylko te instytucje społeczne, które gwałciły prawa naturalnej wolności, ale nie te, które ją uszanowały. Względne były tylko te systemy polityki gospodarczej, które nie opierały się na wolności, ale nie jego system, który na niej się zasadzał. Historyzm wyrobił w Smithu przekonanie o przemijaniu instytucji i systemów polityki, ale to przekonanie nie obejmowało jego systemu. Słowem, genetyzm czy historyzm Smitha uwięziony został w granicach naturalnej wolności. Można powiedzieć, że został jej podporządkowany.

Z faktu tego wypływała dalsza konsekwencja metodologiczna: niedostrzeganie ewolucji. Czasem ową obojętność na ewolucję określa się mianem braku spojrzenia czy zmysłu historycznego. Nie jest to ani ściśle, ani prawdziwie. Zmysł historyczny to spoglą-

²⁰ *Ibidem*, I, s. 115 i n.; I, 436–438; II, ks. IV, rozdz. 2–7.

²¹ *Ibidem*, I, s. 37.

²² *Ibidem*, I, s. 420–427.

danie wstecz, to szukanie genezy zjawisk w ich historii i Smith dał liczne dowody, że umiał patrzeć na historię i szukać w niej wyjaśnienia różnych zjawisk. Ale to nie jest to samo, co zmysł ewolucyjny. Ten bowiem wymaga nie tylko sięgania wstecz, ale i wybiegania naprzód. Ewolucja to nie tylko historia rzeczywista (przeszłość), ale historia antycypowana (przyszłość). Dla tej drugiej Smith nie miał zrozumienia, chociaż w *Bogactwie* istnieją dla niej przesłanki. Skoro bowiem w dziele tym tak ogromną rolę odgrywają zamiary Natury i „porządek naturalny” oparty na wolności, to tym samym są przesłanki dla ewolucji: w porządku naturalnym tkwią jej siły napędowe. Obserwujemy tu częsty w problematyce *Bogactwa* dualizm: tekst zawiera w załączku pewne tezy, a ich autor nie dostrzega, a czasem wręcz im przeczy. Choć więc w tekście *Bogactwa* są punkty wyjścia dla ewolucji, jest jednocześnie całkiem pewne, że Smith ewolucjonistą nie był i idei ewolucji nie stosował do ustroju, który opisywał. Zatrzymał ją u wrót kapitalizmu i u wrót swego systemu ekonomicznego²³.

Dedukcja

W *Bogactwie* indukcja idzie w parze z dedukcją, tzn. z wysnuwaniem wniosków z przesłanek, którymi są tezy indukcyjne. Zarzuty stawiane Smithowi przez tzw. szkołę historyczną starszą, iż *Bogactwo* ma rzekomo wyłącznie dedukcyjny charakter, zostały w toku rozwoju historii myśli ekonomicznej usunięte i już dziś nikt nie stawia tak krańcowej tezy, uzasadnionej raczej w stosunku do następców i wulgaryzatorów Smitha niż do niego samego. Między indukcją a dedukcją panuje w *Bogactwie* względna równowaga i wszelkie oskarżenia Smitha o hołdowanie wyłącznie dedukcji należą już dziś do niechlubnej przeszłości interpretatorskiej.

Smith stosował dedukcję wszędzie tam, gdzie rozumowanie indukcyjne było już dalej niemożliwe wskutek braku potrzeb-

²³ J.M. Clark, *Adam Smith and the Currents of History*, [w:] *Adam Smith, 1776–1926. Lectures to Commemorate...*, s. 71–73.

nych danych empirycznych bądź dostępnych obserwacji. W ten sposób dedukcje smithowskie wzbogacają tezy indukcyjne o wszystkie sądy, które z nich wynikają i prowadzą do bardziej szczegółowych modeli ekonomicznych²⁴.

Poza tym Smith posługiwał się dedukcją na terenie historii hipotetycznej. Polegało to na stosowaniu psychologii do sytuacji zistniałych w czasach, dla których nie ma żadnych lub wystarczających źródeł. Na podstawie wyraźnych lub domniemanych założeń Smith stosował rozumowanie dedukcyjne i tą drogą dochodził do pewnych wniosków, mających znaczenie jedynie w konkretnych warunkach historycznych. Są to oczywiście wnioski hipotetyczne, a ponieważ odnoszą się do przeszłości, cała operacja może być słusznie nazwana historyzowaniem hipotetycznym. Tą drogą powstały w *Bogactwie* uogólnienia dedukcyjne wyjaśniające: skłonność do wymiany, skłonność do stosowania podziału pracy, wymianę prowadzoną w społeczeństwie łowickim (Smith przedstawia jej zrjonalizowany obraz)²⁵, pracę jako podstawę wartości w warunkach pierwotnych²⁶, powstanie renty, gdy ziemia jest już w całości zawłaszczona, genezę i początki pieniądza oraz różne stadia jego rozwoju²⁷.

²⁴ Pierwsze zdanie *Bogactwa*: „Roczna praca każdego narodu jest funduszem, który zaopatruje go we wszystkie rzeczy konieczne i przydatne w życiu, jakie ten naród rocznie konsumuje [...]” (I, s. 3) jest tezą indukcyjną (niezupełnie zresztą ścisłą), z której Smith wyprowadza przez dedukcję wszystkie podstawowe tezy o wartości i podziale ceny na rentę, płace i zysk. Innym przykładem dedukcji może być *passus* czyniący model renty gruntowej bardziej szczegółowym: „Zboże daje plon co roku; mięso zaś jest produktem, który do tego, by dojrzeć, wymaga 4–5 lat” (teza indukcyjna). „Ponieważ więc 1 akr ziemi produkuje znacznie mniejszą ilość jednego rodzaju żywności niż drugiego, ta mniejsza ilość musi być wyrównana wyższą ceną. Gdyby ta ilość była więcej niż wyrównana, wtedy zamieniono by więcej pól zbożowych na pastwiska; gdyby zaś nie była wyrównana, część pastwisk wzięto by znów pod uprawę zboża” (tezy dedukcyjne), *Bogactwo*, I, s. 196.

²⁵ *Bogactwo*, I, s. 22. Ze skłonności do wymiany Smith wyprowadza przez dedukcję podział pracy i tą samą metodą dochodzi do tezy, że podział pracy jest ograniczony przez zakres wymiany (I, s. 25).

²⁶ *Ibidem*, I, s. 61, 62.

²⁷ *Ibidem*, I, s. 31 i n.

Konkretyzacja

Przez konkretyzację rozumiem stopniowe zmniejszanie abstrakcyjności modeli i przybliżanie ich do rzeczywistości. Uchylając kolejno pewne założenia abstrakcyjne modelu bada się, o ile w następstwie tego ulegają zmianie jego tezy, tzn. o ile ulega zmianie dotychczasowy uproszczony obraz rzeczywistości. Innymi słowy, dokonuje się częściowej rozbiórki modelu i bada się, jeśli są dane – drogą indukcji, jeśli nie – drogą dedukcji, jaką zmianę powoduje to w modelowym odbiciu rzeczywistości gospodarczej.

Smith stosował tę metodę bardzo rzadko. Z reguły nie podawał swych modeli konkretyzacji. Tak np. było z przytoczonym tu „zbożowym” modelem wzrostu. Zdarzały się jednak wypadki, kiedy uchylał założenia abstrakcyjne trzeciego stopnia i modyfikował tezy sformułowań na ich podstawie.

Przykładem takiej konkretyzacji może być kolejne uchylanie trzech założeń w modelu renty i zysku ze wszystkich gruntów uprawnych, regulowanych przez rentę i zysk z gruntów przeznaczonych na produkcję żywności i pasz (s. 87). Smith uchyla pierwsze założenie i przyjmuje – co jest jego zaprzeczeniem – że ziemia wymaga bądź większego pierwotnego nakładu na jej ulepszenie, bądź też większego nakładu corocznego na jej uprawę i stwierdza, że będzie ona przynosić w pierwszym wypadku większą rentę, w drugim – większy zysk niż dają zboża lub pastwiska. Konfrontując uzyskany obraz z rzeczywistością, zaznacza jednak, że będzie to nadwyżka pozorną, ponieważ rzadko kiedy wynosi ona więcej niż wyniósłby słuszny procent lub wyrównanie za ów większy nakład (teza indukcyjna). W praktyce zatem usunięcie tego założenia nie wymaga zmodyfikowania prawidłowości opartej na modelu, bo jeśli renty i zyski wyższe od rent i zysków ze zboża i paszy wyrównują tylko takie nadzwyczajne wydatki, to faktycznie są regulowane przez rentę i zysk z tych zwykłych plonów: zboża i pasz. Zastrzec się jednak trzeba, że tak było w czasach Smitha, w innym miejscu i czasie może być inaczej i wtedy utrzyma się w mocy

zmieniony wniosek, iż renta lub zysk z danego gatunku uprawnego będą wyższe od renty czy zysku przynieszonego przez zboża lub pastwiska. Zwyczajka będzie realna, a nie pozorna.

Uchylenie drugiego założenia modyfikuje sytuację o tyle, że obszar ziemi, który można przysposobić pod uprawę jakiegoś szczególnego produktu, jest za mały, aby zaspokoić efektywny popyt na ten produkt. Przykładem może być specjalny rodzaj gleb koniecznych do produkcji specjalnych gatunków wina. W takim wypadku prawidłowość pojawiająca się w całym modelu, nie wystąpi. Nadwyżka bowiem, która pozostanie z wysokiej ceny za takie wino, po opłaceniu wszystkich wydatków na ulepszenie ziemi i uprawę, „może zazwyczaj w tym wypadku – i tylko w tym wypadku – nie pozostawać w żadnej określonej proporcji do podobnej nadwyżki ze zboża i paszy, ale przewyższać ją w dowolnym niemal stopniu”.

Podobnie nie wystąpi prawidłowość właściwa dla tego modelu, jeśli uchylimy założenie trzecie i będziemy brać pod uwagę grunty, których przydatność pod uprawę nie jest jednakowa. Przykładem może być pole ryżowe i pole zbożowe. Renta z pól ryżowych nie może regulować renty z innych uprawnych gruntów, gdyż niemożliwe jest zamienianie upraw na tych polach w razie fluktuacji rent i zysków z poszczególnych upraw. Natomiast „ziemia, która nadaje się pod kartofle, nadaje się pod uprawę każdej niemal innej użytecznej rośliny. Gdyby kartofle zajmowały stosunkowo tak wiele ziemi uprawnej, jak obecnie zboże, to w podobny sposób regulowałyby rentę z większości innych uprawnych gruntów”²⁸.

²⁸ *Ibidem*, I, s. 204, 211. Tę samą metodę konkretyzacji zastosował Smith także do swego modelu relacji zmian wartości tych produktów, które czasem dają, a czasem nie dają renty, do wartości produktów stale przynoszących rentę: „Wzrastająca obfitość żywności, jaka wynika z postępów kultury rolnej, musi z konieczności zwiększyć popyt na wszelkie produkty ziemi, które nie stanowią pożywienia, a które mogą być stosowane do użytku lub ozdoby. W miarę rozwoju gospodarczego można by zatem spodziewać się tylko jednej zmiany względnych wartości tych dwóch różnych rodzajów produktów. Wartość tych produktów, które czasem dają, a czasem nie dają renty, powin-

Weryfikacja

Bardzo często stosowaną przez Smitha metodą była weryfikacja indukcyjna oparta bądź na obserwacjach rzeczywistości mu współczesnej, bądź na faktach historycznych. Przykładem pierwszej może być sprawdzenie dedukcyjnej tezy, według której w rolnictwie kraju bogatego, mimo większych nakładów pracy i kosztów, praca nie zawsze jest bardziej produktywna niż praca w kraju ubogim (a przynajmniej nie tak jak w przemyśle). Do wniosku tego doszedł Smith przez dedukcję, wychodząc z tezy indukcyjnej stwierdzającej, że w przemyśle podział pracy prowadzi do wzrostu wydajności i opierając się na przesłance łączącej, wedle której w rolnictwie nie jest możliwy podział pracy tak daleko posunięty jak w przemyśle. Weryfikacja nastąpiła przez odwołanie się do aktualnych faktów: „[...] zboże kraju bogatego przy tej samej jakości nie zawsze będzie tańsze na rynku od zboża kraju ubogiego. Zboże polskie przy tej samej jakości jest równie tanie, jak zboże francuskie [...]. Zboże rolniczych prowincji Francji jest równie dobre, jak zboże angielskie i jest przeważnie w równej z nim cenie, chociaż

na by stale wzrastać w stosunku do wartości tych, które zawsze przynoszą jakąś rentę” (*Bogactwo*, I, s. 230).

Prawidłowość ta działa w modelu opartym na dwóch założeniach: 1) rynek na produkty, które nie stanowią pożywienia, jest względnie mały; 2) podaż ich nie wzrasta w większym stopniu niż popyt na nie. Po usunięciu pierwszego założenia Smith stwierdza, że prawidłowość nie działa. Jeśli np. weźmiemy pod uwagę srebro, na które rynek jest tak wielki, jak wielka jest prowadząca handel cywilizowana część świata, to okaże się, że w wypadku, gdy świat jako całość nie czyni postępów pod względem rozwoju gospodarczego i zaludnienia, rozwój nawet wielkiej części kraju w pobliżu kopalni może wcale nie zwiększyć popytu na srebro. I w konsekwencji wartość kopalni srebra nie wzrośnie w stosunku do wartości ziemi dającej pożywienie. Gdyby utrzymać założenie pierwsze, a uchylić drugie, to w wypadku wartości kamieniołomów wniosek wynikający z modelu musiałby ulec zmianie: wartość ich nie wzrośnie wraz z rozwojem i zaludnieniem okolicy, gdy podaż budulca kamiennego będzie wzrastać w stopniu wyższym od popytu na niego (*Bogactwo*, I, s. 230 i n.).

Francja ustępuje może Anglii bogactwem i stopniem rozwoju. A jednak ziemie zbożowe Anglii są lepiej uprawiane niż we Francji, zaś we Francji są podobno o wiele lepiej uprawiane niż w Polsce²⁹.

Przykładu zaś weryfikacji indukcyjnej opartej na faktach historycznych dostarcza teza dedukcyjna głosząca, że podział pracy zależy od rozmiarów wymiany, tzn. od rozmiarów rynku. Smith wyprowadził ją z tezy indukcyjnej stwierdzającej, że podział pracy wynika ze skłonności do wymiany. Weryfikacja zaś przeprowadzona została na faktach zaczerpniętych z historii starożytnej narodów wybrzeża Morza Śródziemnego i z historii krajów położonych z dala od mórz. Smith wykazał, że pierwsze udoskonalenie sztuk i rzemiosł nastąpiło tam, gdzie korzystne położenie otwierało dzięki transportowi wodnemu cały świat jako rynek dla produktów wszelkiego rodzaju pracy³⁰.

Stosowanie natomiast przez Smitha w postępowaniu weryfikacyjnym redukcji (badanie prawdziwości przesłanek na podstawie prawdziwości wniosków z nich wynikających) należało do rzadkości. Przykładem jej użycia może być wykazanie fałszywości tezy, za którą opowiadali się: Locke, Law i Montesquieu, „że faktyczną przyczyną spadku stopy procentowej w większości krajów Europy był wzrost ilości złota i srebra w następstwie odkrycia hiszpańskich Indii Zachodnich”. Gdyby tak rzeczywiście było, twierdzi Smith, to musiałby stąd wynikać wniosek, że spadek stopy procentowej towarzyszył spadkowi wartości srebra w tych samych granicach. Tymczasem nigdzie nie można znaleźć potwierdzenia tego wniosku. Ale nawet, gdyby uznać go za założenie prawdziwe, to i tak „jest najzupełniej niemożliwe, aby spadek wartości srebra mógł wywrzeć najmniejszy wpływ na niżkę stopy procentowej”. Albowiem jakiegokolwiek były przyczyny, które obniżyły wartość kapitału, te same przyczyny musiałyby z konieczności obniżyć wartość procentów, i to ściśle w tym samym stosunku”. Tym-

²⁹ *Bogactwo*, I, s. 10–12.

³⁰ *Ibidem*, I, s. 25–30.

czasem, gdyby założyć, że wskutek wzrostu ilości kruszców wartość kapitału pieniężnego spadła o połowę, to obniżając „stopę procentową z 10 na 5% dajemy za użytkowanie kapitału, który równa się według założenia połowie dawnej wartości, procenty równe zaledwie jednej czwartej wartości procentów dawnych”³¹. Nie mógł więc wzrost ilości zboża i srebra wpłynąć na spadek stopy procentowej.

³¹ *Ibidem*, I, s. 449–450.

Publikacja do nabycia w księgarniach
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego:

- Księgarnia Naukowa im. M. Kopernika,
ul. Kuźnicza 30/33, 50-138 Wrocław, tel./faks (071) 343 29 77
- Księgarnia Uniwersytecka,
ul. Kuźnicza 49/55, 50-138 Wrocław, tel./faks (071) 375 29 23
- oraz księgarni internetowej: www.wuwr.com.pl

ROZDZIAŁ 9 ♦ Twórca nauki ekonomii?

Rozbieżność poglądów

Udzielenie odpowiedzi na pytanie, kto był twórcą nauki ekonomii należy do głównych obowiązków historii myśli ekonomicznej. Powinność ta wynika z dwóch przesłanek: po pierwsze, zadaniem historii każdej nauki jest określenie momentu, w którym pewna suma wiadomości przeobrażona została w odrębną gałąź nauki, i ustalenie, kto tego dokonał; po wtóre, pozostawienie otwartego pytania, czy jakiś autor był twórcą nauki ekonomii, nie pozwala na prawidłowe określenie jego miejsca i roli w rozwoju myśli ekonomicznej. Zadania tego jednak, mimo przebogatego dorobku, historia myśli ekonomicznej (nie tylko polska, ale i światowa) nie spełniła.

Dla zorientowania się, jakie stanowiska zajmują w tej sprawie historycy myśli ekonomicznej, wybrałem w charakterze reprezentatywnej próbki zespół 50 prac z różnych lat dotyczących problemu początków nauki ekonomii, wśród których 24 stanowiły całościowe systemy historii myśli ekonomicznej. Analiza stanowisk poszczególnych autorów pozwala podzielić ich na 4 grupy. Do pierwszej należą historycy myśli ekonomicznej, którzy zdecydowanie opowiadają się za poglądem, że twórcą nauki ekonomii był Adam Smith; do drugiej – historycy wyrażający opinię całkowicie odmienną, przy czym niektórzy z nich ograniczają się wyłącznie do zaprzeczenia tezy, że Smith był ojcem ekonomii, inni zaś ponadto przedstawiają swoich „kontrkandydatów”; grupę trzecią tworzą historycy sprawa-

dzający rolę Smitha jedynie do współstworzenia ekonomii; czwartą – autorzy wprost pomijający cały problem albo obchodzący go za pomocą kunsztownych, ale pozbawionych istotnych treści sformułowań. Taki stan rzeczy jest w dużej mierze wynikiem zbyt słabych argumentów lub częściej w ogóle ich braku i tak to po stronie zwolenników, jak i przeciwników tezy o Smisie jako twórcy nauki ekonomii. Nic więc dziwnego, że wielu autorów, nie mających w tej sprawie zdania opartego na własnych studiach, woli cały problem początków nauki ekonomii pominąć zupełnym milczeniem¹.

Spośród przebadanych 55 autorów, do grupy pierwszej weszło 23², ale tylko 7 z nich (H. Brougham, A. Espinas, A. Piettre, J. Kautz, E. Taylor, H. Landreth wraz z D. Colanderem

¹ Wielka dowolność w poglądach na początek nauki ekonomii ma długą tradycję. Swą cegiełkę dołożył do niej sam G. Schmoller, który datuje powstanie naszej dyscypliny dopiero na rok 1870. W tym roku bowiem „socjalizm z katedry” ukonstytuował się w „Verein für Sozialpolitik”, któremu przewodził właśnie Schmoller. Wszystko, co zostało dokonane przedtem, było tylko mękami porodowymi, załączkami i próbami (zob. A. O n c k e n, *Das Adam Smith-Problem*, s. 286).

² A. V. Thaer (1752–1828) inicjator postępu technicznego w rolnictwie niemieckim (M. P á l y i, *op. cit.*, s. 220); L. J a k o b, *Einleitung in die Staatswissenschaften*, Halle 1819, s. 158; Ch. G a n i l h, *Untersuchungen über die Systeme der politischen Ökonomie*, Wien 1814, t. I, s. 12; H. B r o u g h a m, *op. cit.*, t. II, s. 129, 130; W. R o s c h e r, *Zasady ekonomii politycznej*, Warszawa 1860, s. XIX; J. K a u t z, *Die Nationalökonomik als Wissenschaft*, Wien 1859, t. II, s. 411–414, A. E s p i n a s, *Historia doktryn ekonomicznych* (przekład), Warszawa 1912, s. 281–283; C. G i d e, C. R i s t, *Historia doktryn ekonomicznych* (przekład), Warszawa 1919, s. 65; A. D e l a t o u r, *op. cit.*, s. 133; J. B o n a r, *op. cit.*, s. 48; E. H e i m a n n, *op. cit.*, s. 245; E. B e g a r t, *Adam Smith* (artykuł w *Encyclopedia Americana*, New York 1957, vol. 9); A. P i e t t r e, *Pensée économique et théories contemporaines*, Paris 1961, s. 65; F. P o l a k, *The Image of the Future*, Leyden 1961, t. II, s. 296; P. S a m u e l s o n, *Economics*, Tokyo 1973, s. 839; J. S. L e w i Ń s k i, *Powrót do Adama Smitha*, s. 22; E. T a y l o r, *Historia rozwoju...*, t. I, s. 66; E. L i p i Ń s k i, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do 1870 r.*, Warszawa 1968, s. 279; A. M a r s z a ł e k, *Suwerenność a integracja europejska w perspektywie historycznej*, Łódź 2000, s. 120, 127; J. K. G a l b r a i t h, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, Warszawa 1991, s. 71; H. L a n d r e t h, D. C. C o l a n d e r, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1988, s. 92, 112; U. Z a g o r a - J o n s z t a, *Wykłady z historii myśli ekonomicznej*, Katowice 1998, cz. I, s. 53, 61.

oraz U. Zagora-Jonszta) przedstawia rzeczowe argumenty za tezą wiążącą powstanie nauki ekonomii z wydaniem *Bogactwa*. Reszta ogranicza się do wypowiedzenia samej opinii, w najlepszym razie opatrując ją retorycznymi zwrotami lub gładkimi frazesami. Ale nawet tych siedmiu autorów, usiłujących uzasadnić swe poglądy, nie wyczerpuje wszystkich argumentów. Tym samym ośmielają zwolenników opinii przeciwnej do nowych wystąpień i cały problem pozostaje nadal otwarty.

W drugiej grupie, obejmującej autorów negujących smithowskie ojcostwo ekonomii, znalazło się 23. Tylko pięciu spośród nich nie wymienia nikogo w miejsce Smitha jako twórcy nauki ekonomii: J. Ingram (1888), A. Gray (1931), T. Pütz (1932), R. Gonnard (1947) i M. Blaug (1994)³. Reszta natomiast wysuwa swoich kontrkandydatów na miejsce Smitha.

W tej roli najliczniejsze poparcie mają fizjokraci. Palmę pierwszeństwa w stworzeniu naukowego systemu ekonomii oddają im K. Marks, C. Gide i C. Rist (1909), P. Mombert (1927), a z polskich autorów W. Skarżyński (1878), S. Grabski (1927), R. Rybarski (1924), a także J. Górski (1967)⁴.

F. v. Schell (1868), L. Haney (1925) i *Encyclopedia Britannica* (1960) zasługę tę przypisują A. Turgotowi (1726–1781), zbliżonemu wprowadzić do fizjokratów, ale w wielu punktach od nich się różniącemu i w pracach swych wykraczającemu poza ich krąg zainteresowań⁵.

³ J. I n g r a m, *Historia ekonomii politycznej*, Kraków 1907, s. 148, 149; A. G r a y, *The Development of Economic Doctrine*, London 1956, s. 122, 123; T. P ü t z, *op. cit.*, s. 114; R. G o n n a r d, *Histoire des doctrines économiques*, Paris 1947, s. 129; M. B l a u g, *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Warszawa 1994, s. 81.

⁴ K. M a r x, *Histoire des doctrines économiques*, Paris 1936, t. I, s. 40; C. G i d e, C. R i s t, *op. cit.*, s. 2, 3; P. M o m b e r t, *Geschichte der Nationalökonomie*, Jena 1927, s. 224; W. S k a r ż y ń s k i, *op. cit.*, s. VI, 194–235, 402, 458; S. G r a b s k i, *Ekonomia społeczna*, t. II; *Rozwój nauki ekonomii społecznej*, Warszawa 1927, s. 43, 55; R. R y b a r s k i, *System ekonomii politycznej*, t. I: *Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczych*, Warszawa 1924, s. 119; J. G ó r s k i, *Zarys historii ekonomii politycznej*, Warszawa 1967, s. 82, 83.

⁵ F. v. S c h e l l, *Turgot als Nationalökonom* („Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft”, 1868, t. 24, s. 267); L. H a n e y, *History of Economic*

R. Cantillon (1680–1734) znalazł uznanie jako twórca nauki ekonomii u W. Jevonsa, F. Hayeka i W. Zawadzkiego⁶.

W. Petty (1623–1687), krytyk merkantylizmu, został wysunięty na stanowisko twórcy ekonomii przez K. Marksa. Teza ta znalazła się na pierwszej stronie tej samej książki, w której na s. 41 Marks prawdziwymi twórcami ekonomii nazwał fizjokratów⁷. Ten sam pogląd na temat Petty'ego podziela S. Żurawicki (1954)⁸.

A. Amonn (1924) ma swego kontrkandydata w osobie D. Ricarda, zaś A. Tautscher (1941) wystąpił z szokującą tezą, że powstanie nauki ekonomii należałoby przesunąć do lat 1722–1723, kiedy to niemiecki ekonomista E.L. Carl (1682–1743) ogłosił swój *Traité* zawierający już główne myśli *Bogactwa* A. Smitha⁹.

Uzasadnienie tez tej grupy autorów nie przedstawia się lepiej, a niekiedy znacznie gorzej niż w grupie rzeczników smithowskiego początku nauki ekonomii. Nierzadko stwierdzenie,

Thought, New York 1925, s. 223; *Encyclopedia Britannica*, Chicago–London–Toronto 1960, vol. 20.

⁶ W. J e v o n s, *Richard Cantillon and the Nationality of Political Economy* („Contemporary Review”, January, 1881, vol. 39); R. C a n t i l l o n, *Abhandlung über die Natur des Handels im allgemeinen*, F.A. Hayek (wyd.), Jena 1931, s. XVIII. Ściśle biorąc, Hayek uważa Cantillona za współtwórcę nauki ekonomii, nie wyjaśnia jednak, z kim powinien on ten tytuł dzielić; R. C a n t i l l o n, *Ogólne rozważania nad naturalnymi prawami handlu* (przekład, red. W. Zawadzki, Warszawa 1938, s. 5).

⁷ K. M a r x, *Histoire...*, s. 1.

⁸ S. Ż u r a w i c k i, *Przedmowa* do: A. S m i t h, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954, s. VI. Żurawicki uważa jednocześnie, że pierwszy teoretycznie podmurowany system nauki ekonomii stworzyli fizjokraci. W późniejszej pracy tego autora pt. *Współczesna myśl ekonomiczna* (Wrocław 1969, s. 97), ta wyraźna teza traci na ostrości: „pierwsze zręby teorii ekonomicznej założone zostały we Francji przez fizjokratów, a w Anglii przez W. Petty'ego”.

⁹ A. A m o n n, *Ricardo als Begründer der theoretischen Nationalökonomie*, Jena 1924, s. 1; A. T a u t s c h e r, *Ernst Ludwig Carl und Adam Smith* („Weltwirtschaftliches Archiv”, 1941, II, s. 17, 54); t e n ż e, *Ernst Ludwig Carl (1682–1743) als Begründer der Volkswirtschaftslehre*, Jena 1939.

że ten czy inny pisarz lub grupa pisarzy jest właściwym twórcą nauki ekonomii albo że nie jest nim Smith, pojawia się bez żadnego uzasadnienia.

W sumie cała argumentacja zarówno tezy o Smisie jako twórcy nauki ekonomii, jak i jej zaprzeczenia jest niepełna, nieprecyzyjna, nierzadko chaotyczna, a niekiedy nawet wewnętrznie sprzeczna. Ten stan rzeczy stał się przyczyną powstania trzeciej i czwartej grupy autorów.

Grupę trzecią tworzą historycy, dla których ani argumenty za Smithem, ani przeciw Smithowi nie są rozstrzygające. Widzą pewne racje po obu stronach, ale też dostrzegają ich słabości i dlatego decydują się na kompromis, twierdząc, że Smith był jedynie współtwórcą naukowego systemu ekonomii. W takim jednak rozwiązaniu problemu słowo „system” nabiera nieco innego znaczenia, traci bowiem związek z konkretną osobą jego autora, a staje się sumą tez wzajemnie powiązanych i teoretycznie uzasadnionych, istniejących w danym czasie niejako w oderwaniu od każdego z ich autorów, przynajmniej w części poza nimi. W grupie tej, liczącej 4 pisarzy, znajdują się trzech polscy ekonomiści: S. Głębiński, który każe (1939) Smithowi dzielić tytuł twórcy nauki ekonomii razem z fizjokratami, Ricardem i Simmondem, F. Zweig, który umieszcza (1932) Smitha w towarzystwie Quesnaya, Ricarda, Malthusa i Milla oraz J.S. Lewiński, zacieśniający w swej pracy z 1921 r. grono współtwórców nauki ekonomii do fizjokratów, Smitha i Ricarda. Historyk niemiecki A. Kruse łączy Smitha niemal ze wszystkimi wcześniejszymi autorami, m.in. z Pettym, Cantillonem, Quesnayem i Hume'em¹⁰.

¹⁰ S. G ł ą b i ń s k i, *Historia ekonomiki*, Lwów 1939, t. I, s. 164. U Głębińskiego pojawia się ta sama kwestia, co u Marksa: czy można stworzyć pierwszy system naukowy, który nie byłby początkiem nauki? Głębiński uważa, że taki system stworzyli fizjokraci, ale nie stworzyli nauki. Do tego potrzebny był wkład innych autorów, m.in. i Smitha; F. Z w e i g, *Cztery systemy ekonomii*, Kraków 1932, s. 24; J.S. L e w i ń s k i, *Twórcy ekonomii politycznej*, Lublin 1921. Zdanie E. Taylora: „kontynuację budowy systemu naszej nauki i jego wykończenie wzięli na siebie T.R. Malthus, J.B. Say i D. Ricardo. Wszyscy oni trzej

Ostatnią, czwartą grupę stanowią autorzy, pomijający cały problem początku nauki ekonomii i roli Smitha jako jej twórcy. Czynią to albo zachowując całkowite milczenie, albo omijając nierozwiązane zagadnienie za pomocą mniej lub bardziej zgrabnych frazesów. Uważają widocznie, że wobec aktualnej rozbieżności przeróżnych opinii na ten temat lepiej go w ogóle nie poruszać. Stanowisko takie jest wprawdzie niezgodne z sensem i celami historii myśli ekonomicznej, ale jest bardziej zrozumiałe od bezpodstawnego lub nienależycie uzasadnionego opowiadania się za lub przeciw Smithowi. Spośród 55 przeanalizowanych autorów do grupy tej zakwalifikować można 9¹¹.

W całym więc reprezentatywnym zespole 55 autorów na Smitha padły 23 głosy, na fizjokratów 8, na Turgota i Cantillona po 3, na Petty'ego 2, na Carla i Ricarda po jednym: pięciu autorów wypowiedziało się przeciw Smithowi, ale nie podało swych kontrkandydatów, czterej przyznali mu jedynie współuczestnictwo w stworzeniu nauki ekonomii, a 9 wstrzymało się w ogóle od zabrania głosu. (Ponieważ czterej autorzy wypowiadają równocześnie dwie odmienne opinie, suma wypowiedzi wynosi 59).

Dokładna analiza zaprezentowanych różnorodnych, a nierzadko i chaotycznych opinii na temat naukowych początków ekonomii pozwala stwierdzić, że najczęściej stosowanym argumentem przeciwko uznaniu jakiegoś autora za twórcę nauki

są współtwórcami systemu ekonomiki [...]” (*op. cit.*, t. I, s. 84), pozwalałoby umieścić go w trzeciej grupie autorów, gdyby nie kategoryczne opowiedzenie się za samym Smithem (s. 66). Cofamy się przed tym, by uniknąć niekonsekwencji, której nie ustrzegł się E. Taylor; A. Kruse, *Geschichte der volkswirtschaftlichen Theorien*, München 1950, s. 33–54.

¹¹ Są to: G. Morrow, *op. cit.*; F. Neff, *Economic Doctrines*, New York 1950; R. Leckhaman, *Histoire des doctrines économiques de l'antiquité à nos jours*, przekład z angielskiego, Paris 1960; O. Taylor, *A History of Economic Thought*, New York 1960; W. Letwin, *The Origins of Scientific Economics*, New York 1964; H. Spiegel, *The Growth of Economic Thought*, Englewood Cliffs 1971; W. Barber, *A History of Economic Thought*, Harmondsworth 1972; J. Cedaras, *Histoire de la pensée économique des origines à la révolution marginaliste*, Paris 1973; E. Roll, *A History of Economic Thought*, London 1973.

ekonomii jest zarzut, że był on eklektykiem czy pozbawionym oryginalności kompilatorem. Stosuje się przy tym starą metodę „policji autorskiej”, która ma wytropić od kogo, ewentualnie także za czym pośrednictwem zaczerpnął on główne idee swego dzieła. Metoda ta stosowana jest szczególnie często wobec Smitha. Na jej podstawie wytyka się mu np., że jego idea pracy jako źródła bogactwa pochodzi od Hume’a, a trzy czynniki produkcji od fizjokratów. E. Cannan, wydawca Smitha wysłedził, że termin „podaż pracy” był w jego czasach znany, że sama nazwa i rzecz pochodzą prawdopodobnie od Mandeville’a, z jego *Fable of Bees*, a myśl, ale nie nazwa, była znana już w 1757 r. J. Harrisowi. Podobnie wykrył on, że słynny przykład wyrobu szpilek, cytowany przez Smitha, został niewątpliwie zapożyczony z *Encyclopédie*¹². Inni wykazywali, że już przed Smithem żądano wolności handlu, wolnego obrotu ziemią, wolnego wyboru zawodu i miejsca zamieszkania itd.

Można by mnożyć przykłady, można by przedłużać łańcuch osób, które przekazały Smithowi różne idee, można by w ten sposób łatwo wyjść poza wiek XVIII i cofając się wstecz wykazać na przykład, że idea podziału pracy jest co najmniej tak stara, jak Plato. Takie jednak śledzenie wędrowek idei w tym wypadku niczego nie daje poza przekonaniem, że odczytanie Smitha było ogromne i, co ważniejsze, nie zbliża nas wcale do odpowiedzi na pytanie, czy był on twórcą nauki ekonomii. Dla stwierdzenia bowiem faktu, czy ktoś był twórcą nauki jest absolutnie obojętne, czy był on w przedstawianiu jej treści oryginalny czy nie. Można dać początek nauce, nie wnosząc niczego nowego do zastanego stanu wiadomości o określonym przedmiocie. A zatem cały problem początków nauki ekonomii i jej twórcy, o ile bywał sprowadzany do badania oryginalności idei zawartych w dziełach kandydatów na ojca ekonomii, bywał stawiany z gruntu fałszywie. I nic dziwnego, że do dziś nie został rozwiązany, gdyż na tej drodze rozwiązywać nie mógł.

¹² W. L e t w i n, *op. cit.*, s. 245.

Trzeba go więc ustawić odmiennie i na innej drodze szukać jego rozwiązania. Wymaga to dokonania trzech kroków badawczych. Przede wszystkim, skoro szukamy początków nauki ekonomii, trzeba wyraźnie określić, co rozumie się przez naukę w ogóle i trzeba uchwycić wszystkie wymogi, którym musi odpowiadać dany zespół ekonomicznych tez, aby być naukowy i aby można było z jego powstaniem wiązać powstanie nauki ekonomii. Po drugie, należy zbadać, czy *Bogactwo* odpowiada tym wymogom. Jeśli nie odpowiada, dalsze badania będą zbędne, gdyż trzeba uznać, że Smith nie był twórcą nauki ekonomii. Jeśli zaś odpowiada, należy jeszcze zbadać, czy system Smitha był najwcześniejszy, czy też istniały przed nim już inne, a w takim razie, który z nich był chronologicznie pierwszy.

Kryteria nauki ekonomii

Dzięki poważnemu rozwojowi w naszych czasach badań nad strukturą i historią nauki określenie cech danego zespołu twierdzeń, które czynią zeń naukę, nie przedstawia większych trudności. W związku z tym istnieje możliwość określenia czasu powstania konkretnej nauki: jest nim czas pojawienia się pierwszego zespołu tez, wykazujących owe cechy. Opierając się na rezultatach wspomnianych badań, można powiedzieć, że nauka o jakimś przedmiocie jest zespołem racjonalnie uzasadnionych tez na jego temat, wykazujących następujących pięć cech¹³:

¹³ Na konieczność racjonalnego uzasadnienia tez naukowych zwraca uwagę S. K a m i ń s k i, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1961, s. 22. Według niego, naukę stanowią „poszczególne kompleksy poznania bądź jako kierowane logicznie poprawnymi regułami zespoły czynności zmierzających do zbudowania systemu twierdzeń dotyczących pewnej określonej dziedziny przedmiotów i racjonalnie ją wyjaśniających, bądź same te systemy”. F.A. Hayek, napisał w 1931 r., że: „Jest to ciągle w dużej mierze sprawą dowolnego uznania, gdzie się umieszcza początek jakiejś nauki” (*op. cit.*, s. XXXV). W 1931 r. teza ta, aczkolwiek dziwnie brzmiąca w ustach historyka nauki, mogła jeszcze uchodzić za dopuszczalną, dziś jednak jest już nie do

1. Odrębność układu. Zespół tez odnoszących się do jakiegoś przedmiotu musi być oddzielony od zespołów tez odnoszących się do innych przedmiotów. Jak długo twierdzenia ekonomiczne tkwiły w dziełach teologicznych, filozoficznych, prawniczych czy politycznych, nie mogły stanowić osobnej nauki. Do tego konieczne było ich wyodrębnienie z zespołów szerszych¹⁴.

2. Systematyczność układu¹⁵. Zespół tez musi być ujęty w system, tzn. uporządkowany według jakiegoś planu i przedstawiony w sposób ukazujący powiązania między tezami. Wymaga to poddania materiału empirycznego obróbce przez myślenie for-

utrzymania. Tego samego zdania, co Hayek, był także J. Schumpeter. Uważał, że uznanie Smitha, Quesnaya czy Petty'ego za twórcę ekonomii może być podyktowane tylko stronniczością lub ignorancją. Poglądy te, sformułowane już w *Epochen der Dogmen- und Methodengeschichte* (1914), powtórzone zostały w jego *History of Economic Analysis* wydanej pośmiertnie (London 1955, s. 9).

¹⁴ Prekursorem oddzielania nauk, których przedmiotem jest wiedza o świecie doczesnym od teologii był św. Tomasz z Akwinu. Jego *Summa Theologica*, oddzielająca teologię Objawienia (*sacra doctrina*) od dyscyplin filozoficznych (teologia naturalna jest dlań jedną z dyscyplin filozoficznych), stanowi kamień milowy w rozwoju metodologii nauk w kręgu cywilizacji zachodniej. Myśl ta została powiązana u św. Tomasza z porzuceniem w metodzie naukowej odwoływania się do autorytetu.

¹⁵ Zob. W. V o i s é, *O zadaniach i metodzie historii nauk społecznych* („Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1958, nr 1, s. 20). Ten jedyny wymóg pokrywa się z całą schumpeterowską definicją nauki jako „opracowaną wiedzę”. J. S c h u m p e t e r (*op. cit.*, s. 7, 9) uważał, że nie da się ustalić twórcy nauki; można najwyżej określić czas, co do którego twierdzenia, że nauka istniała i że nauka nie istniała, są jednakowo uzasadnione. Sąd ten jest wynikiem przyjętej przezeń bardzo szerokiej i niedokładnej definicji nauki, która tylko w jednej cesze danego zespołu tez (systematyczności) upatruje jego charakter naukowy. Schumpeter nie porzuca tej definicji nawet wtedy, gdy dostrzeża, że prowadzi ona do szokujących konsekwencji polegających np. na konieczności uznania za naukę również magii. Posuwa się do twierdzenia, że jest ona nauką, tak jak i wszelkie inne praktyki nie różniące się w istocie od niej, gdyż z niektórych z nich powstała nauka (np. astronomia z astrologii). Nie wydaje się jednak, by nauka automatycznie nadawała charakter naukowy zespołowi tez (czy praktyk), z którego powstała. Znak równości między wymogiem systematyczności układu tez a nauką znaleźć można także w pracy *The Structure of Economic Science* (red. S.R. Krupp, Englewoods 1966). Na s. 9 czytamy tam, że wiedza jest „usystematyzowanym zespołem wiadomości”.

malne. Polega ono na upraszczaniu i selekcji, na sprowadzaniu faktów do istotnych danych i na wyszukiwaniu zachodzących między nimi głównych powiązań. Sam zbiór wiadomości o faktach nie stanowi jeszcze nauki¹⁶. Bez takiego opracowania logicznego jest ona tylko konglomeratem luźnych informacji. Logiczne opracowanie faktów musi być posunięte tak daleko, by umożliwiło uchwycenie nie tylko związków między nimi, ale także jakiegoś naczelnego problemu, który łączy wszystkie zagadnienia w jedną całość, lub jakiejś zasady przenikającej wszystkie poglądy (np. „produit net” przewijający się przez cały system fizjokratyczny)¹⁷. W zależności od tej zasady poszczególne systemy jednej i tej samej nauki mogą się między sobą różnić.

3. Uniwersalność systemu. Aby zespół też stał się nauką, nie wystarczy samo ujęcie go w system, ale trzeba by był to system całościowy, tzn. zawierający całość badanego przedmiotu¹⁸. W ekonomii miałyby objąć nie tylko wszystkie główne problemy ekonomiczne, ale i wszystkie dziedziny gospodarcze. Bywają bowiem systemy cząstkowe: np. rozprawa na temat pieniądza może być także ujęta w system, ale będzie to system częściowy i jego powstanie nie oznacza początku nauki ekonomii.

Wymóg, by system był całościowy, nie oznacza, że musi on być w pełni wykończony. Może przedstawiać strukturę myślową nadającą się do dalszego rozwijania i uzupełniania, co zazwyczaj jest dziełem autorów kontynuujących pracę twórcy nauki.

4. Nomotetyczność. Wymóg ten polega na żądaniu, by system formułował ogólne prawidłowości, niezależne od woli człowieka. Nie jest on wiążący jedynie dla nauk opisowych (np. dla historii). A zatem system nauki ekonomii nie może się składać wyłącznie z opisu zjawisk, lecz w pozornym ich chaosie musi wyłaniać prawidłowości.

5. Pozytywność. Wymóg ten oznacza, że system nauki powinien się składać z tez stwierdzających „to, co jest”, a nie „to, co

¹⁶ M. A l l a i s, *Economics as a Science*, Genève 1968, s. 13.

¹⁷ W. S k a r ż y ń s k i, *op. cit.*, s. 202; E. T a y l o r, *op. cit.*, t. I, s. 7.

¹⁸ W. V o i s é, *op. cit.*, s. 20.

być powinno”. Ma on być wolny od tez normatywnych i wartościujących, należących do domeny polityki. Przy tym nie należy uważać za tezy wartościujące tez zawierających oceny, które nie zależą od stanowiska badacza i nie stanowią w żadnym kontekście przesłanki jakiejś normy. Będą to np. stwierdzenia typu: kapitał i praca dają „lepsze” wyniki w warunkach braku ceł. Podobnie, określenia: „szkodliwy”, „użyteczny”, „korzystny”, używane w bakteriologii, nie czynią z niej nauki wartościującej¹⁹. Wymóg pozytywności jest nierozdzielnie związany z wymogiem nomotetyczności. Ten ostatni implikuje pozytywność tez. Jeśli bowiem system nauki nie jest pozytywny, nie może być jednocześnie nomotetyczny, nie może formułować prawdziwości „w tym, co jest”. Właściwie nie należałoby go wyodrębnić jako osobny warunek, skoro jest konieczna przesłanka nomotetyczności. Jeśli to czynimy, to tylko dlatego, że jest on bardzo często zapoznawany w ocenie początków nauki.

Wymogu tego nie należy rozumieć absolutnie, tzn. że każdy nawet najmniejszy wątek ideologiczny czy aluzja aksjologiczna zawarta w systemie tez teoretycznych przekreśla jego charakter naukowy. Chodzi o to tylko, by nie dominował on nad elementami pozytywnymi i by te ostatnie nadawały ton całemu systemowi.

Obecnie należy zbadać, czy *Bogactwo* odpowiada tym wymogom, tzn. czy jest systemem nauki ekonomii.

Bogactwo jako system nauki ekonomii

Pierwszy wymóg, odrębności układu, jest spełniony przez *Bogactwo* w zupełności. Tok wywodów mieści się ściśle w granicach zakreszonych przez tytuł książki, który może być uważany za pa-

¹⁹ L. M i e s e s, *Epistemological Problems of Economics*, New York 1960, s. 36. Por. także definicję nauki u S. Kamińskiego (*op. cit.*, s. 62), według której jest ona systemem „wiedzy stanowiącej bądź prawdziwe odpoznanie obiektywnego świata, bądź uzasadnioną eksplikację, bądź wreszcie jedyny zbiór reguł, pozwalających warunkowo i przynajmniej w dostatecznym stopniu prawdopodobieństwa przewidywać zachowanie się badanych przedmiotów. Uzyskanie przy tym praw koniecznych stało się możliwe tylko w pewnych dziedzinach”.

rafrazę definicji ekonomii. Wraz z przyjętym przez Smitha założeniem interesu osobistego i wolności tworzy on barierę odgraniczającą ekonomię od innych nauk. W rozumowaniu swym Smith nie opiera się ani na tezach teologii, ani prawa, ani etyki. Jest to godne podkreślenia, gdyż w początkach swej kariery uniwersyteckiej wykładał on filozofię moralną, która w owych czasach była swoistym konglomeratem wiadomości z zakresu teologii naturalnej, prawa, etyki i polityki. Szczególnie odgraniczenie przedmiotu badań Smitha od etyki zostało dokonane bardzo wyraźnie i utrzymane konsekwentnie w ciągu wszystkich rozważań teoretycznych. Ściągnęło to nań nawet lawinę zarzutów, do których wracają niekiedy i współcześni jego krytycy, ale zarzutów niesłusznych, gdyż w ten sposób dokonany został pierwszy krok wiodący do stworzenia nauki ekonomii.

Nie ma również wątpliwości, że *Bogactwo* czyni zadość drugiemu wymogowi – systematyczności układu. Cechę tę podkreślają wszyscy krytycy Smitha, nawet ci, którzy – jak Schumpeter – odmawiają mu jakiegokolwiek wkładu do czystej teorii ekonomii. Struktura *Bogactwa* wskazuje na to, jak wielkiej miary systematykiem był Smith. Książka jest podzielona z najdoskonalszą jasnością na czystą teorię produkcji i dystrybucji, teorię kapitału, historię rozwoju gospodarczego i teorię polityki gospodarczej. Trzem pierwszym tematom odpowiadają 3 pierwsze księgi, ostatniemu – dwie dalsze. Przy bliższym zbadaniu struktura każdej księgi i każdego rozdziału wykazuje podobną przejrzystość²⁰.

Logiczne opracowanie zgromadzonego materiału empirycznego oraz też zaczerpniętych z bogatej literatury doprowadzi-

²⁰ Nie rzuca się ona jednak w oczy, szczególnie czytelnikowi niewprawnemu. Została bowiem świadomie przykryta przez Smitha w wielu miejscach barwnymi ilustracjami, a to ze względu na tych czytelników, na których przekonaniu najbardziej mu zależało. Nie byli nimi studenci, którzy według jego sarkastycznej opinii i tak muszą się uczyć tego, co jest im wykładane, ale ci wszyscy „gentlemen” i „squires”, członkowie parlamentu, aktywni, ale niezbyt inteligentni, którzy mogli wpłynąć na zniesienie interwencji rządowej w życie gospodarcze i odwołanie protekcji celnej. Aby trafić do nich, Smith stra-

żania o zasadniczych prawach gospodarki towarowej⁴⁴, zawiera określenie terenu badań ekonomicznych. Poza tym sam tok wywodów Cantillona nie wkracza ani w obręb filozofii, ani w obręb etyki, finansów, prawoznawstwa czy jakiegokolwiek innej nauki, z którą wiązały się wszystkie dotychczasowe prace o treści ekonomicznej. Na przykład Cantillon urywa swe rozważania nad nierównościami obiegu efektywnego pieniądza w momencie, gdy orientuje się, że mógłby wkroczyć na teren polityki podatkowej i wplątać się w rozważania o celowości określonych podatków⁴⁵, albo odcina się od polityki gospodarczej i demograficznej, stanowiącej treść kameralistyki i stwierdza: „nie do mego przedmiotu należy też pytanie, czy lepiej jest, by było mnóstwo mieszkańców biednych i źle utrzymywanych, czy mniejsza ilość dobrze się mających”⁴⁶.

Wszystkie wywody Cantillona zostały ujęte w system, spełniając tym samym drugi warunek stawiany naukowemu zespołowi tez. Autor uporządkował swe wypowiedzi wedle widocznego planu. Podzielił je na trzy części, które aczkolwiek nie nazwane, obejmują wyraźnie trzy tematy: produkcję (albo bogactwo), wymianę i handel międzynarodowy. Całość przenika łatwo uchwytna zasada, że cena i wartość wewnętrzna dobra gospodarczego mierzy się ilością ziemi i pracy potrzebnej do jego wytworzenia. Innymi słowy, że ziemia i praca tworzą bogactwo narodów. Prezentując swe tezy, Cantillon stosuje metodę logicznych między nimi związków, a często sam wyraźnie na nie wskazuje.

Dzięki temu *Essai* dobitnie różni się od wszystkich dotychczasowych prac ekonomicznych. Jak podkreśla to jeden z najpoważniejszych biografów Cantillona, H. Higgs, „jego *Essai* jest czymś więcej niż samym szkicem czy nawet zbiorem nie związanych z sobą szkiców w rodzaju szkiców Hume’a. Jest rozprawą systematyczną i spójną. W zestawieniu z nią prace Petty’ego czy innych cenionych autorów, jak Vaughana, Locke’a, Childa,

⁴⁴ R. C a n t i l l o n, *Ogólne rozważania...*, s. 43, 44.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 140.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 96.

Muna itd., są tylko albo okolicznościowymi pamfletami albo fragmentami rozpraw⁴⁷.

Nie znaczy to jednak, że postulat formy systemu został zrealizowany przez Cantillona w sposób konsekwentny i doskonały. Dzieło jego bowiem zawiera parę rys w układzie systematycznym i sporadyczne luki logiczne w biegu wywodów, które niewątpliwie utrudniają jego lekturę.

Cały system Cantillona odznacza się bogatą treścią. Składają się na nią zagadnienia, które niemal do końca XIX w. wypełniały monografie i podręczniki ekonomiczne. Jest w nim mowa o powstaniu prywatnej własności, jest przedstawiona teoria ludnościowa, płacy, wartości, popytu i podaży, pieniądza, dualizmu monetarnego, kursów wekslowych, procentu, jest wyraźnie zarysowany obieg gospodarczy, zaprezentowana teoria handlu zagranicznego i poruszonych wiele innych mniej ważnych problemów. Nie ulega więc wątpliwości, że spełnia on wymóg uniwersalności systemu naukowego.

Spełnia on również wymóg czwarty – nomotetyczności. Cantillon sformułował wiele prawidłowości rządzących zjawiskami gospodarczymi. Nie absolutyzował ich jednak, lecz uważał, że działają w większości wypadków i to mu wystarczało, by uważać je za w przybliżeniu konieczne. Wśród tak pojmowanych prawidłowości wyróżniał, jak można przypuszczać, prawa ponadczasowe, aczkolwiek w systemie swym wyraźnie wymienił jedno tylko takie prawo⁴⁸. Inne, nie wykazujące tej cechy, są w *Essai* dość liczne. Wystarczy wskazać przykładowo na: prawidłowości podziału globalnego produktu narodowego między warstwy i jednostki, ujęte jako prawo wartości; prawidłowość niższej wartości pracy rolnika niż pracy rzemieślnika; prawo

⁴⁷ R. C a n t i l l o n, *Abhandlung über die Natur des...*, s. XVI. Na systematyczność układu *Essai* zwrócił również uwagę A. M a r s h a l l (*Principles of Political Economy*, wyd. 7, London 1916, Appendix B 2, s. 756).

⁴⁸ „Gdy w jakimś państwie jest obfitość pieniądza czy brak, nie będzie to miało dla proporcji wielkiego znaczenia, bo w państwie, gdzie pieniądza jest wiele, wydzierżawia się ziemię drożej, a w państwie, gdzie pieniądz jest rzadki – taniej: ta reguła prawdziwa jest w każdym czasie” (R. C a n t i l l o n, *Ogólne rozważania...*, s. 124).

popytu i podaży; niezależności właścicieli ziemskich i zależności wszystkich innych stanów; produkcyjności wszelkiej pracy; kształtowania się cen rolnych w zależności od oddalenia gruntów od stolicy; lokalizacji produkcji rolnej oraz fluktuacji stopy procentowej zależnie od ilości pieniędzy⁴⁹.

Ostatni warunek stawiany systemowi naukowemu – jego pozytywności – został przez Cantillona spełniony w sposób, który najlepiej scharakteryzował polski wydawca i tłumacz *Essai*: „Stanowisko jego jest ściśle obiektywne; nie pretendując do roli moralizatora, nie wplątując do swego rozumowania tendencji etycznych, Cantillon nie oburza się, nie potępia, ale bada, co jest; kosmopolita i logik, nie próbuje on stworzyć systemu, który by zapewnił przewagę jednemu krajowi, nie poucza i nie nawołuje, a analizuje, jakie skutki pociągają pewne zjawiska”⁵⁰. Tak np. rozpatruje korzyści własnej marynarki dla handlu, ale przestrzega się, że przedmiot jego pracy nie pozwala na wdawanie się w metody urzeczywistniania projektów rozwoju floty morskiej; albo wyraźnie stwierdza, że do zakresu jego badań nie należy tropienie racji, dla których ministrowie zmniejszają nagle nominalną wartość monet, ani wyjaśnianie w czym się omylili; jeśli wspomina o takich konkretnych wypadkach, to tylko dlatego, że skutki ich zdają się czasem przeczyć prawidłowości, iż większe lub mniejsze rozmiary obiegu pieniężnego podnoszą lub obniżają wszystkie ceny⁵¹.

Nie udało się wprawdzie Cantillonowi zrealizować wymogu pozytywności bez potknięć, system jego bowiem zawiera kilka miejsc, w których zapał argumentacji przeniósł wywody na teren postulatów, ale są to wypadki bardzo rzadkie⁵² i nie zmieniają charakteru całej pracy, który jest zdecydowanie pozytywny, wolny od norm i wartościowania.

Przeprowadzona analiza pozwala na wyprowadzenie z niej wniosku, że *Essai* jest pierwszym naukowym systemem ekono-

⁴⁹ *Ibidem*, s. 20, 58, 65, 81, 100, 136, 137, 170.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 14.

⁵¹ *Ibidem*, s. 189, 217, 218.

⁵² *Ibidem*, s. 101, 138, 153, 154, 174, 184, 227.

micznym, a tym samym Cantillon – twórcą nauki ekonomii. Jednocześnie konkluzja ta zwalnia nas od badania pozostałych kontrkandydatów Smitha. Jeśli bowiem nawet któryś z nich stworzył dzieło spełniające wszystkie warunki systemu naukowego, to z uwagi na to, że nie jest ono najwcześniejszym dziełem tego typu, jego autora nie można uznać za twórcę nauki ekonomii⁵³.

Skoro zatem okazało się, że Smith nie był twórcą nauki ekonomii, nasuwa się pytanie, kim w takim razie jest on dla niej? Jaka jest jego rola i pozycja w rozwoju myśli ekonomicznej?

Miejsce Adama Smitha w historii myśli ekonomicznej

Pozycję pisarza w historii jego dyscypliny określają dwa zbiory myśli: tych, które jego prace zawierają i tych, które jego pra-

⁵³ Odnosi się to do A. Turgota i D. Ricarda. Natomiast F. Quesnay i fizjokraci, wzięci jako całość, nie mogą być uznani za kandydatów na stanowisko twórcy nauki ekonomii nie tylko ze względu chronologicznego, ale także i z powodów merytorycznych; treść bowiem i forma ich dzieł nie odpowiada wymogom stawianym systemowi naukowemu. Zespół ten, wyłaniający się z prac Quesnaya, nie stanowi nauki ekonomii, gdyż poza formą systemu nie spełnia żadnego kryterium tej nauki. Nie spełnia warunku pierwszego, tj. nie oddziela ekonomii od innych nauk; nie spełnia warunku trzeciego, uniwersalności (Quesnay pominął rzemiosło przeobrażające się w manufakturę oraz handel); wymóg nomotetyczności jest spełniony, ale nie w opisie sfery zjawisk rzeczywistych, a w opisie zjawisk hipotetycznych, które by zaistniały, gdyby został zrealizowany system praw naturalnych; nie spełnia też system Quesnaya wymogu pozytywności, gdyż stwierdzenia normatywne, różne postulaty i oceny zdecydowanie dominują w nim nad pozytywnym obrazem gospodarki. Jeśliśliby zaś przyjąć, że dopiero zebrane w całość różne tezy, rozproszone po dziełach poszczególnych fizjokratów, stanowią naukowy system ekonomii, to badanie, czy spełnia on wymogi stawiane systemowi nauki, musiałoby się ograniczyć tylko do wymogu uniwersalności i to przy pewności, że pozostałe wymogi są spełnione przez każdego z autorów z osobna. Jednak wynik analizy prac poszczególnych fizjokratów wyklucza możliwość zdobycia tej pewności.

ce inicjują. Kim jest on dla danej nauki, zależy tak od jego wkładu do niej, jak i od wpływu na nią. Innymi słowy, by prawidłowo ustalić czyjeś miejsce w historii jakiejś gałęzi myśli ludzkiej, trzeba uwzględnić zarówno stronę statyczną (wkład), jak i stronę dynamiczną (wpływ) jego dorobku pisarskiego.

Wkład do nauki polega na zwiększeniu zasobu wiedzy albo, jak chcą niektórzy, na zbliżeniu się do prawdy. Bywa on bardzo różnicowany, zależnie od ilości, zakresu i wnikliwości formułowanych tez. Bywają autorzy zacieśniający swe badania i wnioski z nich płynące do bardzo wąskiego zakresu. Często są to tylko weryfikacje tez teoretycznych, stąd wkład ich do nauki ma charakter przyczynkarski. Są i tacy, którzy budują rozległe i skończone teorie (np. schumpeterowska teoria dochodowej wartości pieniądza czy teoria cykliów koniunkturalnych) albo konstruują nowe pojęcia – narzędzia badawcze (np. Marshalla pojęcie elastyczności cenowej popytu, renty konsumenta albo L. Amorosa pojęcie elastyczności cenowej podaży). Jeszcze inni formułują prawa ekonomiczne (np. Turgota prawo malejącego przychodu z ziemi) albo je przeredagowują, wnosząc nowe myśli (np. millońskie ujęcie prawa malejącego przychodu). We wszystkich takich wypadkach wkład do nauki bywa nowatorski.

Bywają jednak i takie wzbogacenia nauki, które nie polegają na wprowadzeniu do niej jakichś nowych koncepcji⁵⁴. W takich razach różni autorzy nie wnoszą do nauki swych własnych myśli, a mimo to dzieła ich stanowią pewien wkład do uprawianych przez nich dyscyplin. Zachodzi to przede wszystkim zawsze wówczas, gdy ktoś gromadzi, systematyzuje i interpretuje cudze poglądy; może to czynić po raz pierwszy i wtedy poszerza zakres wiedzy (całość ma większą wartość informacyjną niż jej części), a może to czynić któryś raz z rzędu i wtedy jego system jest tylko powtórzeniem lub mutacją systemów innych autorów, wówczas nie zwiększa on zakresu poznania, a może najwyżej ułatwić

⁵⁴ „[...] Wystarczy zapytać: jeśli będziemy uważać za wybitnego ekonomistę tylko takiego, którego dzieła zawierają całkowicie nowe rezultaty badań, to gdzie będzie Adam Smith, D. Ricardo czy J. St. Mill?” (J. Schumpeter, *History...*, s. 196).

czytelnikowi przyswojenie sobie danej gałęzi wiedzy, jeśli np. odznacza się większą przejrzystością, zwartością i innymi walorami dydaktycznymi w porównaniu z systemami dotychczasowymi. Tego rodzaju wkład nienowatorski jest zazwyczaj (choć nie wyłącznie) udziałem historyków nauki, wśród nich także historyków doktryn ekonomicznych oraz historyków myśli ekonomicznej czy nauki ekonomii. Po wtóre, z wkładem tego rodzaju mamy i wówczas do czynienia, gdy ktoś ukazuje doniosłość czyjejś tezy, na co autor jej nie zwrócił uwagi. Whitehead wyraził się, że „wszystko, co jest ważne – już kiedyś zostało powiedziane przez kogoś, kto nie odkrył tego, że jest ważne”. Otóż odkrywca taki także wnosi wkład do nauki, aczkolwiek nie oryginalny, bo tylko odkrywa walory cudzych myśli.

Czym innym niż wkład do nauki jest wpływ na jej rozwój. Inspiracja rozwoju nauki nie jest wkładem do niej, a tylko bodźcem do powstania takiego wkładu. Bywa tak, że jeden i ten sam autor wnosi jakieś nowe tezy do nauki i tym samym wywiera wpływ na jej dalszy rozwój: pozytywny lub negatywny, albo tylko wywołuje „ferment poznawczy”. Historia nauki ekonomii dostarcza tego licznych przykładów, szczególnie od połowy XIX w. Bywają jednak wypadki – zaryzykowałbym twierdzenie, że od tamtych nie mniej liczne – kiedy wniesienie wkładu do nauki nie inspiruje jego rozwoju; czasem nie od razu i nie bezpośrednio, a czasem w ogóle nie. Powody tego mogą być różne: przeszkody w rozpowszechnianiu dzieła zawierającego myśli nowatorskie; przerwa w rozchodzeniu się informacji w nim zawartych; brak przygotowania współczesnych autorów do zrozumienia i należytej jego oceny itp.

Przykładów nader licznych może tu dostarczyć historia różnych wynalazków i odkryć. W wiele lat po odkryciu Ameryki czy po ogłoszeniu dzieła Kopernika pojawiały się poważne prace ignorujące te fakty. W ówczesnych archiwach barcelońskich brak śladu odkrycia przez Kolumba Indii Zachodnich, a w portugalskich – podróży Ameriga Vespucci⁵⁵. Sam Smith wskazu-

⁵⁵ W. V o i s é, *Początki...*, s. 323.

je na przykład *Matematycznych zasad przyrodoznawstwa* I. Newtona, których publiczność przez długie lata nie zauważała⁵⁶. I w historii myśli ekonomicznej podobne wypadki nie należą do rzadkości⁵⁷.

Ale niekiedy powody, dla których jakaś nowatorska, oryginalna praca nie odegrała roli inspirującej dalszy rozwój nauki, bywają mniej złożone: po prostu zadaniem jej było rozwiązanie jakiegoś problemu i na tym zakończyła się jej funkcja.

Słowem, nie każdy, kto dokonał odkrycia, sformułowania nowatorskich tez czy stworzenia systemu nauki, wpłynął tym samym na jej rozwój. Bywali odkrywcy genialni, twórcy wielkich czy małych systemów, którzy zostawali w zapomnieniu. Nie zawsze najmądrzejsi i najgłębsi wyznaczali postęp nauki. Często sięgano do autorów łatwiejszych i bardziej zrozumiałych, a przede wszystkim bardziej znanych. O ile wkład do nauki zależy głównie od samego autora, o tyle wpływ na jej rozwój jest co najmniej w równym stopniu zawisły od treści dzieła, jak i od jego odbiorców i od warunków, w których się pojawiło. A zatem wielkim inspiratorem nauki może być także ktoś, kto nie wniósł do niej żadnego nowego wkładu, a tylko zebrał, ewentualnie także wykończył i usystematyzował jej dotychczasowy dorobek i ogłosił go w sprzyjającym recepcji czasie.

Gdy teraz rzucimy na tło tych stwierdzeń teoretycznych zebrane wiadomości o dziele Adama Smitha, jego recepcji i krytyce, wyraźnie ukaze się nam miejsce, które jego autor zajmu-

⁵⁶ *Teoria...*, s. 183.

⁵⁷ Dla przykładu: zasada marginalna, która stała się podstawą pogłębienia analizy ekonomicznej i dała początek całej szkole ekonomistów, została po raz pierwszy odkryta i zastosowana przez J. v. Thüna w II tomie jego *Der isolierte Staat...* Ponieważ tom ten został wydany w czasie bardzo niepomysłnym (1850 i 1863), kiedy panowała szkoła historyczna i właściwy jej ateoretyzm poznawczy, wkład Thüna został zapoznany. Ponownego odkrycia tej zasady dokonał J.B. Clark w pracy opublikowanej w Nowym Jorku w 1899 r., *The Distribution of Wealth*. Podobnie trafne tezy T. Malthusa na temat kryzysów zostały odrzucone, a potem zapomniane i dopiero nawiązał do nich J.M. Keynes (1883–1946), przebudowując całą dotychczasową ekonomię (1936).

je w historii myśli ekonomicznej. Jaki był zatem wkład i jaki wpływ Smitha?

Wkładu jego nie można określić jako nowatorski na dużą skalę. To, co było w *Bogactwie* innowacją Smitha (podaną najczęściej w zarysie i nie wykończoną): odróżnienie zysku z kapitału od dochodu przedsiębiorcy; wprowadzenie koncepcji funduszu płac; podział kapitału na trwałe i obrotowe; skonstruowanie modelu funkcjonowania mechanizmu cen; podział pracy na produkcyjną i nieprodukcyjną; powiązanie podziału pracy z rozmiarami fabryki i przemysłu; uznanie go za główny czynnik postępu gospodarczego; wyodrębnienie ziemi od innych czynników produkcji oraz wskazanie na trzy bariery (stopy procentowej, płac roboczych i kursu pieniądza)⁵⁸, które w warunkach wolności życia gospodarczego anulują lub obniżają skuteczność ingerencji państwa w stosunki gospodarcze, stanowi wprawdzie wystarczającą podstawę, by nazwać go nowatorem, ale za małą, by uznać go za nowatora na wielką skalę.

Wprawdzie na wspomnianych barierach Smith zbudował system wykazujący, że to nie wola człowieka (najczęściej władcy) determinuje aktywność gospodarczą, ale czyni to w sposób konieczny natura świata fizycznego i psychiki ludzkiej; wprawdzie dzięki temu jest uważany przez niektórych historyków myśli ekonomicznej⁵⁹ za twórcę pierwszego wielkiego prądu w nauce ekonomii, zwanego „naturalizmem konieczności”, to jednak nie była to jego oryginalna koncepcja, ale tylko kontynuacja i pomnożenie nowatorskich myśli Cantillon. Poza tym Smith zbudował tylko szkielet naturalizmu konieczności; dopiero jego kontynuatorzy wykończyli całą konstrukcję odkrywając nowe bariery (opory) fizyczne i psychiczne przeciwstawiające się arbitralnemu porządkowi życia gospodarczego.

Brak nowatorstwa dużego formatu w twórczości ekonomicznej Smitha, wynikający u niego z braku nadzwyczajnej fantazji wynalazczej, nie obniża jednak jego pozycji w stosunku do au-

⁵⁸ *Bogactwo*, I, s. 453, 454, 430, 431, 173, 412, 168.

⁵⁹ Np. przez A. F a n f a n i e g o, *Historia doktryn ekonomicznych*, Londyn 1965, s. 236.

torów nowatorskich w pełnym tego słowa znaczeniu. Jego wkład do ekonomii nie był wcale od ich wkładu mniej wartościowy, był po prostu inny. Polegał mianowicie głównie nie na nowatorstwie, a na zebraniu i usystematyzowaniu dotychczasowego dorobku myśli ekonomicznej. Jak się wyraził A. Fanfani, Smith był św. Tomaszem ekonomii osiemnastowiecznej. Dzięki temu jednak przyczynił się także do poszerzenia zakresu wiedzy ekonomicznej. Stworzenie bowiem systemu z ciężkiego materiału teoretycznego oznacza stworzenie dzieła o naukowej wartości wyższej od jego fragmentów⁶⁰. Usystematyzowanie jakiegoś zbioru wiadomości i wprowadzenie doń dodatkowej (nawet już znanej) tezy, czy zbioru tez, zwiększa zakres wiedzy o zasób daleko wykraczający poza samą treść tej tezy lub tego zespołu tez.

Za przykład może posłużyć stopa procentowa. Już Dudley North (*Discourses upon trade*, 1691) utrzymywał, że wysokość stopy procentowej zależy nie od ilości pieniędzy, lecz jako wynagrodzenie kapitału rzeczowego od podaży i popytu na niego. Postawił zatem tezę, że ze wzrostem podaży kapitałów stopa procentowa maleje. Smith, który musiał znać prace tego autora, włączył tę tezę do *Bogactwa* (I, s. 448). Nie była więc ona jego innowacją. Wprowadzona jednak do tak obszernego i zwarteo systemu, jakim jest *Bogactwo*, musiała zostać wpięta w sieć powiązań z innymi tezami (również nie nowymi): przede wszystkim z założeniem wolnej konkurencji, a potem z tezą o obniżce zysku z kapitału następującą z jego wzrostem. Tą drogą powiększony został zasób wiedzy o zjawiskach gospodarczych, gdyż poza znanym już związkiem bezpośrednim między zwiększoną podażą kapitału a spadkiem stopy procentowej odkryty jeszcze został związek pośredni między tymi wielkościami. Okazało się bowiem, że „gdy w jakimś kraju kapitały wzrastają, zyski, jakie można z nich osiągnąć, spadają z konieczności. Staje się stopniowo rzeczą coraz trudniejszą znaleźć w kraju zyskowny sposób ulokowania wszelkiego nowego kapitału. W następstwie powstaje konkurencja

⁶⁰ W. L e t w i n, *op. cit.*, s. 245, 246.

między poszczególnymi kapitałami, a właściciele jednych kapitałów usiłują zdobywać dla siebie te dziedziny działalności, które już zajęli inni [...]. Konkurencja między tymi właścicielami podnosi płacę robotniczą i obniża zyski. Lecz gdy w ten sposób zmniejszają się jak gdyby z dwóch stron zyski, jakie można osiągnąć obracając kapitałem, c e n a , j a k ą m o ż n a z a p ł a c i ć z a t o , z e s i ę g o u ż y w a , t o j e s t s t o p a p r o c e n t o w a , m u s i z k o n i e c z n o ś c i z m n i e j s z a ć s i ę w r a z z n i m i” [*podkr. – J.C.*]. A zatem wzrost podaży kapitału powoduje spadek stopy procentowej nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio, wywołując spadek zysku z kapitału, który z kolei pociąga za sobą także obniżenie się stopy procentowej.

W ten sposób wiedza ekonomiczna została powiększona o zasób wiadomości większy niż ten, który zawierała nie włączona do całościowego systemu naukowego teza D. Northa. Podobnie jest z wieloma innymi nienowatorskimi tezami *Bogactwa*. Z tego też powodu już samo zebranie przez Smitha dotychczasowych wiadomości o gospodarce społecznej i ujęcie ich w obszerny w zasadzie spójny system naukowy należy uznać za wkład do naszej gałęzi wiedzy. Wkład aczkolwiek nie nowatorski na dużą skalę, niemniej jednak – wkład.

Natomiast wpływ Smitha na naukę ekonomii polegał na tym, że *Bogactwo* stało się inspiracją dalszego jej rozwoju. Złożyły się na to dwie przyczyny: sama treść dzieła Smitha i opublikowanie go w czasie bardzo sprzyjającym odegraniu tej roli.

Już sam fakt, że na treść *Bogactwa* złożyło się wszystko, co dotychczas powiedziano na tematy ekonomiczne, predestynował je do roli inspiratorskiej. Kto bowiem interesował się przedmiotem ekonomii, miał w jednym dziele zgromadzone wszystkie wiadomości dotąd rozproszone po różnych monografiach (często zapoznanych) i obszerniejszych opracowaniach o dużych ambicjach. Łatwo więc było zapoznać się z całością wiedzy ekonomicznej i dostrzec w jej jednolitym i rozległym systemie różne pęknięcia, miejsca puste i luki, które trzeba było wypełnić. Poza tym i sposób, w jaki Smith wypowiadał się na różne tematy: często nieostrzy, zarysowy, jakby zapraszał do rozwinię-

cia i wykończenia jego myśli. Stąd natchnieniem dla przyszłych generacji ekonomistów było nie tylko to, co system Smitha zawierał, ale także i to, czego nie zawierał (*felix omissio*). Wreszcie na inspiracyjną rolę *Bogactwa* wpłynęła także przystępność jego treści. Nie ma rozwoju nauki bez zainteresowania nią, a zainteresowania bez jej zrozumienia. A *Bogactwo*, nie wykraczające poza zdrowy rozsądek, wolne od intelektualnej ekwilibrystyki, teoretycznego fantazjowania, skomplikowanych, a trudnych metod i błyskotliwej frazeologii, mocno osadzone w spokojnym, logicznym rozumowaniu, było właśnie taką książką, która mogła być zrozumiana przez każdego, nawet przeciętnie wykształconego i przeciętnie inteligentnego czytelnika. Mógł natknąć się w niej na wiele barier dla cierpliwości (przydługie dygresje statystyczne), ale na żadną dla zdrowego rozsądku. Dawała zrozumienie przedmiotu ekonomii i dlatego budziła zainteresowanie nim. Stąd stała się punktem wyjścia dla wszystkich tych ekonomistów, zarówno zwolenników, jak i przeciwników Smitha, którzy w swych badaniach dotarli do głębszych pokładów rzeczywistości gospodarczej niż Wielki Szkot.

Poza walorami treści, inspiracyjną rolę wyznaczył *Bogactwu* także czas: społeczne i gospodarcze procesy towarzyszące jego pojawieniu się oraz wydarzenia następujących co najmniej piętnastu lat. Dzieło bowiem Smitha powstało na fali procesów społecznych i gospodarczych oraz poglądów filozoficznych swego stulecia. Smith, czyniąc z wolności założenie swej teoretycznej analizy życia gospodarczego i formułując wiele tez przemawiających za wolnością produkcji i handlu, wyrażał opinie i interesy rodzącej się wraz z bujnym rozwojem przemysłu Anglii nowej warstwy: kapitalistów-przedsiębiorców. Przedstawiając automatyzm życia gospodarczego, dobroczynne skutki działania „niewidzialnej ręki” utrzymującej równowagę i harmonię w gospodarce, tym samym podbudowywał przekonanie wielu myślących ludzi swej epoki, którzy wierzyli w nieuchronny triumf racjonalności i ładu nad dowolnością i chaosem. Także więc w tym „przyleganiu” *Bogactwa* do poglądów i atmosfery je-

go czasów należy widzieć wyjaśnienie poczytności i wpływu tej książki.

Poza tym wyjaśnia je jeszcze wiele wydarzeń zasłanych za życia Smitha, w czasie, na który przypadła publikacja kolejnych wydań jego dzieła. Z łatwością można wskazać na co najmniej trzy takie fakty. Pierwsze w kolejności czasowej było zakończenie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych (1783), po której okazało się, że wolny handel między Stanami a Wielką Brytanią rozwijał się znacznie lepiej niż wówczas, gdy był to skrepowany handel kolonii z metropolią. Fakt ten potwierdzał wiele tez *Bogactwa*, a poza tym wykazywał słuszność przyjęcia przez Smitha wolności za założenie analizy życia gospodarczego. Podobne znaczenie miał drugi fakt: zawarcie w 1786 r. przez Anglię i Francję traktatu handlowego, który (po nieudanej próbie w Utrechcie w 1713 r.) znosił wszelkie ograniczenia wymiany handlowej między tymi krajami. Nie ma wprawdzie dowodów na to, że traktat ten został zawarty pod wpływem *Bogactwa*, jednak nie ulega wątpliwości, że zwracał on uwagę na książkę, która zalecała politykę wolnego handlu i całą analizę zjawisk gospodarczych opierała na założeniu wolności gospodarowania. Stanowił poparcie jej też przez autorytet rządów dwóch potęg gospodarczych. Trzecim wydarzeniem był wybuch rewolucji francuskiej (1789) ożywionej podobnymi myślami, co *Bogactwo*: przede wszystkim wolnością oraz krytycznym stosunkiem do wielu instytucji publicznych i minionej polityki rządów. *Bogactwo* stało się sojusznikiem wielkiego ruchu intelektualnego i politycznego obejmującego z wolną całą Europę.

Potem przyszła epoka napoleońska z reglamentacją gospodarczą i blokadą kontynentalną, a po niej reakcja na wszelki woluntaryzm gospodarczy, która znów stworzyła przyjazną atmosferę dla *Bogactwa* i na długi czas zainteresowała nim ekonomistów. Tarle zaryzykował twierdzenie, że Napoleon upadł, ponieważ mieszczaństwo francuskie było już na tyle silne, by zrezygnować z ochrony państwa i chciało doznawać korzystnych skutków wolności gospodarczej. Również w Anglii sympatie dla liberalizmu gospodarczego zostały podsycone przez na-

poleońską politykę autarkii kontynentalnej. Miało to duże znaczenie dla późniejszego, dziewiętnastowiecznego wpływu *Bogactwa* na myśl ekonomiczną.

Można już więc ściśle określić pozycję Smitha w historii myśli ekonomicznej: pierwszy inspirator rozwoju nauki ekonomii. Nie był jej twórcą, nie był nowatorem na wielką skalę, ale tylko na skalę przyczynkarską, nie stworzył pierwszego jej systemu, ale pierwszy dał impuls do jej rozwoju. Po nim jeszcze wielu pisarzy wpłynęło decydująco na ożywienie, dojrzewanie i rozrost nauki ekonomii. Wiele nazwisk określa momenty zwrotne w jej historii, nowe kierunki badawcze, nowe myśli. W gronie tym Smith zajmuje miejsce chronologicznie pierwsze. Jako nowator miał poprzedników, jako inspirator rozwoju ekonomii – nie. Fakt ten czyni jego pozycję w historii tej nauki jedyną i niepodzielną.

I tak z *Bogactwa* wyszła inspiracja do szerszej analizy prawa rosnących przychodów (albo: malejących kosztów). Sformułowane wyraźnie po raz pierwszy przez A. Serra (1613) prawo to zostało przez pisarzy XVII i XVIII wieku zapoznane. Dopiero Adam Smith nawrócił do niego w księdze I swego dzieła: na-przód omawiając podział pracy (s. 13), a potem rozważając wpływ rozwoju gospodarczego na rzeczywiste ceny wyrobów przemysłowych (s. 317 i n., 322, 323). Wyraził je wprawdzie bardzo jasno, ale tak luźno, że cała dziewiętnastowieczna ekonomia, aż po A. Marshalla, rozwijała wątki jego myśli.

Bogactwo stało się również inspiratorem rozwoju teoretycznego metalizmu. Można powiedzieć, że dzięki Smithowi teoria pieniądza kruszcowego weszła do ekonomii i była w niej niemal powszechnie akceptowana (przez Marksa nb. z największym entuzjazmem i z najmniejszymi zastrzeżeniami) przez z górą sto lat.

Z *Bogactwa* wywodzi się długi, przez całą historię myśli ekonomicznej ciągnący się spór o wartość gospodarczą. Wypowiedzi Smitha na ten temat, zresztą najsłabsze w całym jego systemie, pełne luk, niedomówień i sprzeczności, dały asumpt tak do licznych korektur i uzupełnień, zasadniczo aprobujących je-

go teorię wartości, jak i do sformułowań całkowicie odmiennych i nowych. Z zapatrywań Smitha wywodzą się teorie wartości sformułowane przez D. Ricarda i T. Malthusa, aczkolwiek obaj autorzy w niejednym poprawili swego wielkiego poprzednika. Smith wprost i za pośrednictwem Ricarda stał się inspiratorem teorii wartości sformułowanych przez Marksa i jego następców. Ale ta sama jego teoria wartości z punktami wyjścia tak do krańcowych ujęć „obiektywnych” (praca zawarta w towarze określa jego wartość), jak i z wątpliwymi sugestiami ujęć całkowicie przeciwnych, stała się pośrednio przyczyną sformułowania subiektywnej teorii wartości.

Również w zakresie ekonomiki pracy Smith stworzył w *Bogactwie* dobrze wykończony zespół tez, który stał się – zgodnie zresztą z jego zamierzeniem – podstawą dalszej analizy. Jego wyczerpująca teoria płacy oparta na wyzysku i umowie stała się nicią przewodnią dla Jamesa Milla, J.C. Sismondiego i K. Marksa. Podobnie i załączki teorii funduszu płac przeszły z *Bogactwa* na warsztat pracy N.W. Seniora, Jamesa Milla, J. Cairnesa i W. Jevonsa. W ten sposób różni autorzy, idąc śladami Smitha, stworzyli najbardziej interesujące partie dziewiętnastowiecznych podręczników ekonomii.

Podobnie i ujęcie renty jako dochodu rezydualnego czy potrąconego z produktu pracy, ledwo zarysowane w *Bogactwie*, rozwinięte zostało przez późniejszych autorów i przeszło do radykalnej literatury dziewiętnastowiecznej, a bardzo prawdopodobnie stało się prawozorem dla Marksa.

Także jasno przez Smitha wskazane rozróżnienie między czystą rentą a całym przychodem z ziemi, do którego wchodzi także dochód z różnych ulepszeń, jak odwodnienie, oparkanie itp., zostało konsekwentnie i bezbłędnie zastosowane w analizie stosunków rolnych dopiero przez H. von Thüнена („renta z ziemi” i „quasi-renta”) i A. Marshalla.

Z *Bogactwa* wywodzą się również dwie teorie procentu, które Smith przedstawił tylko w załączku. Pierwsza to analogiczna do teorii płacy i renty teoria „potrącenia” procentu w całości z produktu pracy ręcznej. Smith wskazał tu drogę, którą po-

tem poszli wszyscy ekonomiści zamierzający stworzyć teorię wyzysku. Poszedł nią przede wszystkim Ricardo i Sismondi. Bezpośrednio lub za pośrednictwem D. Ricarda stała się ona inspiracją również dla K. Marksa, choć nie można wykluczyć tu także wpływu socjalistów ricardiańskich, a szczególnie W. Thompsona. Druga – to teoria oszczędności przez jej kontynuatorów zwana potem teorią abstynencji. Smithowski wątek myślowy, tłumaczący oszczędnością (czyli powstrzymaniem się od konsumpcji) powstanie kapitału i procentu jako wynagrodzenia za ową abstynencję, uchwycili liczni ekonomiści (N.W. Senior, F. Bastiat, A.E. Cherbuliez, W. Jevons) z J.S. Millem na czele aż po A. Marshalla, który nadał mu postać rozwiniętej teorii.

Niekiedy ustalenia Smitha, podsumowujące dotychczasowy dorobek myśli ekonomicznej, były tak sugestywne, że nawet mimo słusznej ich krytyki inspirowały wielu autorów nowych i płodnych teorii. Przykładem może być oparta na analizie Nicolas Barbona (1696) teza smithowska głosząca, że stopa zysku z kapitału nie ma nic wspólnego ze stopą procentową na rynku pieniężnym, bez względu na określenie ilości pieniądza. I mimo że rozważania H. Thorntona (1802) na temat relacji między pieniądzem, cenami a realną stopą procentową prowadziły do odmiennych wniosków, cała ekonomia dziewiętnastowieczna, od D. Ricarda aż po K. Wicksella, aprobowała zdanie Smitha. Thornton poszedł w zapomnienie, a na tezie Smitha Wicksell oparł swą teorię naturalnej i rynkowej stopy procentowej, z której wyprowadził teorię koniunktur, otwierając tym samym drogę do stworzenia nowej gałęzi nauki ekonomii.

I wreszcie z *Bogactwa* wyszedł impuls do rozszerzenia koncepcji produkcji i dystrybucji jako dwóch stron jednego i tego samego procesu z dóbr i usług konsumpcyjnych na dobra i usługi produkcyjne. Dokonali tego M. Longfield (1834) i H. v. Thünen⁶¹.

⁶¹ Zaprezentowane tu związki między *Bogactwem* a późniejszymi teoriami i ich autorami są bezpośrednie. Daleko liczniejsze i obejmujące niemal wszystkich wybitniejszych ekonomistów są związki pośrednie z *Bogactwem*. Kon-

Zawiera więc *Bogactwo* wiele sugestii sformułowanych przez jego autora ze świadomością kierunku, w którym mogą prowadzić, ale zawiera i takie, które powiodły myśl ekonomiczną na liczniejsze drogi niż mógł on przewidywać. Niemniej jednak stało się to z inspiracji jego dzieła.

strukcji „genealogicznego drzewa” ekonomistów, wyrastającego z korzeni smithowskich, dokonał J. Fontanel (*Présentation thématique et formalisé de „La richesse des nations”*, „Revue économique”, 1878, vol. 29, nr 3, s. 538–564). Można z niego odczytać, że smithowską naukę o konsumpcji recypował J.M. Keynes, a przez niego J. Robinson; że teoria wartości opartej na pracy i prawo zysków przeszły przez Ricarda i Marksa do Lenina i Luksemburg, a przez nich do J. Robinson; że wywodzące się od Smitha Sayowskie prawo rynków przeszło przez Milla do Mengera, Jevonsa i Walrasa, a od nich do Pigou i Marshalla, przez nich zaś do Hicksa i Chamberlina i za ich pośrednictwem wpłynęło na J. Robinson; że tę samą drogę tylko z pominięciem pośrednictwa Saya, odbyło smithowskie prawo podaży i popytu oraz smithowskie idee wolności handlu, konkurencji, „państwa policjanta” i inne.

Postłowie

Zamykając przeczytaną książkę, która stała się widomym znakiem w rozwoju jakiejś nauki, często stawiamy sobie pytanie, jaka jest jej wartość aktualna. Czy wskutek upływu czasu jest już tylko pomnikiem historycznym, a jej autor, którego rola już się dawno skończyła – tylko dostojnym antenatem dzisiejszych uczonych, czy też – właśnie mimo upływu czasu, ma jeszcze jakieś znaczenie dla współczesnej nauki?

W 1848 r. J.S. Mill napisał o *Bogactwie*, że jest książką w wielu częściach przestarzałą, a we wszystkich niedoskonałą, zaś w 1870 r. McCulloch powiedział o niej, że „nie jest to książka dla jednego kraju, czy jednego stulecia, ale dla wszystkich krajów i wszystkich stuleci”. W świetle tego, co dziś wiemy o Adamie Smithu i jego dziele, obie skrajne opinie nie dają się utrzymać. Ale istnieją co najmniej trzy przesłanki aktualności dzieła Smitha.

Przesłankę pierwszą stanowi treść wielu partii *Bogactwa*. Cała jego księga I weszła na trwałe do dorobku myślowego świata i nawet napisana jest w formie brzmiącej współcześnie. To samo można powiedzieć o bardzo licznych ustępach opisowych i analitycznych księgi II i III. W sumie, część pierwsza *Bogactwa* poświęcona teorii ekonomii daje kompletną teorię wzrostu podaży pracy i kapitału w czasie; zawiera na wskroś nowoczesną teorię wzrostu produktu narodowego, z tym tylko zastrzeżeniem, że Smith przypisywał zbyt małą rolę postępowi technicznemu; znaleźć w niej można poglądy bardzo aktualne dla oceny współczesnych źródeł inflacji¹. Odżywa aktualność nawet

¹ *Bogactwo*, I, s. 126, 127. „Wzrost płac roboczych działa na wzrost ceny towaru tak, jak zwykły procent wpływa na wzrost długu. Natomiast wzrost zy-

smithowskiego podziału pracy na produkcyjną i nieprodukcyjną, który dotychczas przynosił ekonomii więcej szkód niż korzyści i ostatecznie w praktyce liczenia dochodu narodowego w wielu krajach został zarzucony. Po ostatniej wojnie podział ten pojawił się w statystyce pracowników górnictwa Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, w której zaczęto wyróżniać robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji od pracowników zatrudnionych w administracji i przy różnych pracach pomocniczych. Druga część *Bogactwa*, poświęcona polityce gospodarczej, nie zawiera już tylu aktualnych miejsc, co część teoretyczna i można by zaryzykować twierdzenie (choć pewni ekonomiści mieliby zdanie odmienne), że wzięta jako całość nie może być użytecznym przewodnikiem dla współczesnej polityki gospodarczej nawet w takich sprawach, jak interwencja państwa w życie gospodarcze. Ale i w niej można znaleźć wnikliwą analizę wielu problemów, aktualną dla polityki gospodarczej krajów rozwijających się: alokacji zasobów kapitałowych, podstawowej roli rolnictwa, komunikacji i całej infrastruktury, roli handlu zagranicznego w rozszerzaniu rynku krajowego i w obniżaniu kosztów jednostkowych². Wszystkie te miejsca *Bogactwa* nie straciły swej aktualności i mogą być przydatne w zdobywaniu wiedzy o współczesnej gospodarce świata.

Drugą przesłanką aktualności *Bogactwa* jest wyłaniający się z niego obraz postawy Smitha jako ekonomisty i uczonego. Płynąca stąd aktualność książki jest nawet ważniejsza i wartościowsza od jej aktualności merytorycznej. Tezy bowiem Smitha, na których można się uczyć dzisiejszej ekonomii, są często obecne we współczesnych dziełach ekonomicznych i to nawet w formie bardziej rozwiniętej. Natomiast zwykle w nich brak tego wszystkiego, czego uczy postawa Smitha jako erudyty i badacza.

sku działa jak procent składany. Nasi kupcy i fabrykanci narzekają bardzo na złe skutki wysokich płac, które podnoszą ceny i zmniejszają tym samym sprzedaż ich dóbr w kraju i za granicą. Nie wspominają jednak nic o złych skutkach wysokich zysków. Milczą o zgubnych skutkach własnych korzyści, a narzekają jedynie na korzyści, jakie przypadają innym”.

² L.G. Reynolds, *Economics*, wyd. 3, Homewood 1969, s. 699.

A w tym zakresie Smith uczy wielu rzeczy: rozsądku w ocenie zjawisk, a tym samym niezależności od wszelkich form dogmatyzmu, odwagi wobec konwencjonalnej wiedzy, pokory w świecie, w którym wiele zwalczających się grup i pojedynczych osób, przekonanych jest o posiadaniu klucza do prawdy o gospodarce, a wreszcie poszanowania cudzych poglądów i uznania, że z odmiennym widzeniem świata i jego zjawisk gospodarczych nie zawsze wiąże się całkowity brak racji.

I po trzecie, może być *Bogactwo* aktualne dziś jeszcze jako źródło inspiracji naukowej, tak jak było nim dla znacznej większości ekonomistów w minionym stuleciu. Jego miejsca niewykończone mają tę dobrą stronę, że budzą zastrzeżenia, zmuszają do przemyślenia tez wątpliwych i do rozwinięcia tych, które zostały tylko naszkicowane. P. Samuelson wykazał³, że z tez *Bogactwa* można wyprowadzić przez dedukcję wszystkie ważniejsze współczesne teorie ekonomiczne. Nie znaczy to oczywiście, że wszystkie one powstały pod bezpośrednim wpływem *Bogactwa*, ale znaczy to, że jeszcze dziś może ono być źródłem nowych pomysłów, ujęć, nawet całych teorii, więcej ich bowiem sugeruje niż formułuje.

Po dziele Smitha powstało w ekonomii jeszcze kilka równie wielkich, a nawet i większych systemów myślowych, ale cechująca je doskonałość formalna i trafność merytoryczna zamyka dostęp do nich jako do źródeł inspiracji. Niekiedy nawet tłumi zmysł krytyczny w uczniach i zwolennikach ich autorów. *Bogactwo* natomiast jest źródłem stale otwartym, a Smith – mistrzem bardzo liberalnym.

³ P. S a m u e l s o n, *A Modern Theorist's Vindication of Adam Smith*, „American Economic Review”, Proceedings, 1977, nr 1, s. 42–49. Samuelson stwierdza, że *Bogactwo* wychodzi zaszczytnie z sekcji współczesnego ekonomisty, oczywiście pod warunkiem, że się przeprowadza ją z odrobiną życzliwości należną pionierowi nauki. Wylizanie wielu implikacji modelu Smitha kończy wyrazami uznania dla niego: „Hats off, I say, to Adam Smith” (s. 44).

Bibliografia

- A c k e r m a n B.A., *Reconstructing American Law*, Cambridge, Mass. 1984.
- Adam Smith *gestern und heute. 200 Jahre „Reichtum der nationen“*, red. Peter Thal, Berlin 1976.
- Adam Smith, 1776–1926. *Lectures to Commemorate the Sesquicentennial of the Publication of „The Wealth of Nations“*, Chicago 1928.
- A f a n a s j e w W.S., *Wozniknowienije klasycznej burzaznoy polityczeskoj ekonomii*, Moskwa 1960.
- A l e k s i e j e w M.P., *Adam Smith and His Russian Admirers in the Eighteenth Century*, [w:] W.R. S c o t t, *Adam Smith as Student and Professor*, Glasgow 1937, s. 424–432.
- A l l a i s M., *Economics as a Science*, Genève 1968.
- A m o n n A., *Ricardo als Begründer der theoretischen Nationalökonomie*, Jena 1924.
- B a l a s s a B., *The Theory of Economic Integration*, Homewood 1961.
- B a l c e r o w i c z L., *Triumf Adama Smitha*, „Wprost”, 1996, nr 19, s. 46.
- B a l d w i n R. i n., *Wykłady ekonomii politycznej*, Warszawa 1965.
- B a r b e r W.J., *A History of Economic Thought*, Harmondsworth 1972.
- B a r k a i H., *A Formal Outline of a Smithian Growth Model*, „Quarterly Journal of Economics”, 1969, vol. 83, nr 3, s. 394–414.
- B a s t i a t F., *Les harmonies économiques*, Paris 1850.
- B e g a r t E., *Adam Smith*, [w:] *Encyclopedia Americana*, New York 1957, vol. 9.
- B e k s i a k J., *Państwo w polskiej gospodarce w latach 90.*, „Gospodarka Narodowa”, 2001, nr 1–2.
- B e l l J., *A History of Economic Thought*, New York 1953.
- B l a c k R., *Smith's Contribution in Historical Perspective*, [w:] *The Market and the State*, red. Th. Wilson i A. Skinner, Oxford 1976.
- B l a u g M., *Metodologia ekonomii*, Warszawa 1995.
- B l a u g M., *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Warszawa 1994.
- B o n a r J., *The Tables Turned*, London 1926.
- B r o u g h a m H., *Lives of Men of Letters and Science*, Paris 1845 (vol. I), 1846 (vol. II).
- B r o w n A.H., *Adam Smith's First Russian Followers*, [w:] *Essays on Adam Smith*, red. Th. Wilson i A. Skinner, Oxford 1975, s. 247–273.

- Brühlmeier D., *Adam Smith*, przekład z niemieckiego, Warszawa 1993.
- Brunschweiler A., *Die Beziehung zwischen der Individualität bzw. Individualsphäre und der Sozialwissenschaft im allgemeinen und im besonderen bei Adam Smith und Karl Marx*, Lünen 1949.
- Buckle H.T., *Histoire de la civilisation en Angleterre*, Paris 1865.
- Budziński F., *Ogólna teoria współczesnej ewolucji ekonomicznej Jana Fourastié*, Kraków 1965.
- Cantillon R., *Abhandlung über die Natur des Handels im allgemeinen*, wyd. F.A. Hayek, Jena 1931.
- Cantillon R., *Ogólne rozważania nad naturalnymi prawami handlu*, tłumaczenie z oryginału francuskiego pod redakcją W. Zawadzkiego, Warszawa 1938.
- Carey H., *Principles of Political Economy*, 1837–1840.
- Carl E.L., *Traité de la richesse des princes et de leurs états, et des moyens simples pour y parvenir*. Par M.C.C.d.P. de B., allemand, Paris 1722–1723.
- Cedras J., *Histoire de la pensée économique des origines à la révolution marginaliste*, Paris 1973.
- Cherbuliez A., *Précis de la science économique*, Paris 1862.
- Chłędowski K., *Gospodarstwo społeczne w naszych czasach*, „Dziennik Literacki”, 1868, nr 26, s. 413–416.
- Chłędowski K., *Pamiętniki*, Wrocław 1951.
- Clark J.M., *Adam Smith and the Currents of History*, [w:] *Adam Smith, 1776–1926*, Chicago 1928, s. 53–76.
- Composa R., *La Economia reducida a principios exactos, claros y sencillos*, Madrid 1797.
- Cooper T., *Lectures*, wyd. 2, 1831.
- Cossa L., *Początki ekonomii politycznej*, przełożył J. Budkiewicz, Warszawa 1833.
- Dankert C., *Adam Smith. Man of Letters and Economist*, New York 1974.
- Delatour A., *Adam Smith. Sa vie, ses travaux, ses doctrines*, Paris 1886.
- Dihm J., *Sprawa konstytucji ekonomicznej z 1791 r.*, Wrocław 1959.
- Doboszyński A., *Gospodarka narodowa*, Warszawa 1936.
- Douglas P., *Smith's Theory of Value and Distribution*, [w:] *Adam Smith, 1776–1926*, Chicago 1928.
- Droz J., *Economie politique*, Paris 1829.
- Dunajewski J., *Wykład ekonomii politycznej*, Kraków 1935.
- Dunoyer C., *Nouveau traité d'économie sociale*, Paris 1830.
- Dunoyer C., *De la liberté du travail*, Paris 1845.
- Dunoyer C., *Notices d'économie sociale*, Paris 1870.
- Eckstein W., *Przedmowa do: A. Smith, Theorie des ethischen Gefühle*, Leipzig 1926.
- Eltis W., *Adam Smith's Theory of Economic Growth*, [w:] *Essays on Adam Smith*, red. Th. Wilson i A. Skinner, Oxford 1975, s. 426–454.

- Encyclopedia Americana*, New York 1957, vol. 21.
- Espinas A., *Historia doktryn ekonomicznych*, Warszawa 1912.
- Essays on Adam Smith*, red. A. Skinner i Th. Wilson, Oxford 1975.
- Estrada A.F., *Curso de economia politica*, Madrid 1823.
- Fanfani A., *Historia doktryn ekonomicznych*, Londyn 1965.
- Fay C.R., *Adam Smith and the Scotland of His Day*, Cambridge 1956.
- Feilbogen S., *Smith und Turgot*, Wien 1896.
- Fitzgibbons A., *Adam Smith's System of Liberty, Wealth and Virtue*, Oxford 1995.
- Fontanel J., *Présentation thématique et formalisée de „La richesse des nations”*, „Revue économique”, 1978, vol. 29, nr 3, s. 538–564.
- Franklin B., Cordasso F., *Adam Smith. A Bibliographical Checklist*, New York 1950.
- Fraengl H., *Ze studiów nad filozofią moralną Adama Smitha*, Kraków 1927.
- Friedman M., *The Invisible Hand, [w:] The Business System. A Bicentennial View*, Hannover, New Hampshire 1977.
- Frydrychowicz G., *Stanisław Kłokocki. W kregu Puław*, „Pamiętnik Literacki”, 1959, nr 3–4, s. 297–319.
- Galbraith J.K., *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, Warszawa 1991.
- Ganilh C., *Des systèmes d'économie politique, de leurs inconvenients, de leurs avantages, et de la doctrine la plus favorable aux progrès de la richesse des nations*, Paris 1802.
- Ganilh C., *Untersuchungen über die Systeme der politischen Ökonomie*, Wien 1814.
- Ganilh K., *Dykcyonarz ekonomii polityczney z francuskiego... przełożony i własnymi uwagami znacznie pomnożony przez Fr. hr. Skarbka*, Warszawa 1828.
- Gasz Z., *Przedmowa do: W. Stroynowski, Ekonomia powszechna krajowa*, Warszawa 1912.
- Garnier G., *Abrégé élémentaire des principes de l'économie politique*, Paris 1796.
- Garnier G., *Eléments de l'économie politique*, 1848.
- Garnier G., *Traité de l'économie politique*, 1860.
- Garve C., *Vermischte Aufsätze*, Breslau 1796.
- Gide C., Rist C., *Historia doktryn ekonomicznych*, Warszawa 1919.
- Gioja M., *Nuovo Prospetto delle Scienze Economiche*, 1815–1817.
- Gliszczyński A., *Dwa systemata ekonomii politycznej, to jest teoria fizjokratów i Adama Smitha porównane przez pana Sisonda*, „Pamiętnik Warszawski”, 1817, t. VII, s. 35–62; t. VIII, s. 176–205.
- Głabiński S., *Historia ekonomiki*, t. I, *Historia ekonomiki powszechnej*, Lwów 1939.
- Gonnard R., *Histoire des doctrines économiques*, Paris 1947.

- G ó r s k i J., *Zarys historii ekonomii politycznej*, Warszawa 1967.
- G r a b s k i S., *Ekonomia społeczna*, t. II, *Rozwój nauki ekonomii społecznej*, Lwów 1927.
- G r a u l H., *Das Eindringen der Smithschen Nationalökonomie in Deutschland und ihre Weiterbildung bis zu Hermann*, Halle-Saale 1928.
- G r a y A., *The Development of Economic Doctrine*, London 1956.
- G r o d e k A., *Katedra ekonomii politycznej w Wilnie*, „*Ekonomista*”, 1933, t. I, s. 39.
- G r o d e k A., *Piotr Maleszewski (1767–1828) i jego nauka społeczna*, Warszawa 1936.
- G r o d e k A., *Studia z historii myśli ekonomicznej*, t. I, II, Warszawa 1963.
- G r o t o w s k i Ż., *Statyści polscy początków XIX stulecia*, Kraków 1923.
- G r z y m a ł a W., *Notatka o ekonomistach*, „*Roczniki Gospodarstwa Krajowego*”, Warszawa 1855, t. XXVII, s. 270–275.
- G u z i c k i L., Ż u r a w i c k i S., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do roku 1914*, Warszawa 1969.
- H a n e y L.H., *History of Economic Thought*, New York 1925.
- H a r g r e a v e s - H e a p D., H o l i s M., *Economic Man*, [w:] *The New Palgrave Dictionary of Economics*, London 1998.
- H a s e k C., *The Introduction of Adam Smith's Doctrines into Germany*, New York 1925.
- H e i l b r o n n e r R.L., *The Great Economists*, London 1955.
- H e i m a n n E., *History of Economic Doctrines*, Oxford 1945.
- H e r m a n n F.B., *Staatswirtschaftliche Untersuchungen*, München 1832.
- H i l d e b r a n d B., *Die Nationalökonomie der Gegenwart und Zukunft*, 1848.
- H o e n e - W r o ń s k i J., *System ekonomiczno-przemysłowy Adama Smitha*, Warszawa 1912.
- H o e n e - W r o ń s k i J., *Wstęp do ekonomii politycznej*, Warszawa 1912.
- H o l l a n d e r S., *The Economics of Adam Smith*, Toronto 1973.
- H u f e l a n d G., *Neue Grundlegung der Staatswirtschaftskunst*, Giesenu. Wetzlar, t. I 1807, t. II 1815.
- H u m e D., *Badania dotyczące zasad moralności*, Warszawa 1975.
- H u m e D., *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1977.
- H u m e D., *Dialogi o religii naturalnej. Naturalna historia religii*, Warszawa 1962.
- H u t h H., *Soziale und individualistische Auffassung im 18. Jahrhundert*, b.m.w. 1907.
- I n g r a m J.K., *Historia ekonomii politycznej*, Kraków 1907.
- J a k o b L.H., *Einleitung in die Staatswissenschaften*, Halle 1819.
- J a k o b L.H., *Grundsätze der Nationalökonomie*, Halle 1805.
- J e v o n s W., *Richard Cantillon and the Nationality of Political Economy*, „*Contemporary Review*”, 1881, January, vol. 39.
- J o h n s o n E.A.J., *Predecessors of Adam Smith*, London 1937.

- Kamiński S., *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1961.
- Kautz J., *Die Nationalökonomik als Wissenschaft*, Wien 1859.
- Keynes J.M., *Alfred Marshall, 1842–1924*, [w:] A.C. Pigou (red.), *Memoirs of Alfred Marshall*, New York 1956.
- Keynes J.N., *The Scope and Method of Political Economy*, New York 1955.
- Kindleberger C., *The Historical Background. Adam Smith and the Industrial Revolution*, [w:] *The Market and the State*, red. Th. Wilson i A. Skinner, Oxford 1967.
- Knies K., *Die politische Ökonomie vom Standpunkte der geschichtlichen Methode*, Braunschweig 1853.
- Kojśiewicz F., *Rozprawa o początku i obecnym stanie ekonomii politycznej*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego”, t. I, ogólnego zbioru t. XVI, Kraków 1841, s. 53–98.
- Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Londyn 1982.
- Koneczny F., *Rodowód monizmu prawniczego*, „Człowiek w Kulturze”, 1998, nr 10.
- Koneczny F., *O sprawach ekonomicznych*, Kraków 2000.
- Konferowicz S., *Liczby przemówiły. J. Graunt i W. Petty — twórcy metod statystycznych*, Warszawa 1957.
- Kowalik E., *Ekonomia liberalna a program pracy organicznej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1972, nr 4, s. 669–678.
- Kraus C., *Die Staatswirtschaft*, Königsberg 1808–1811.
- Kraus C., *Vermischte Schriften über staatswirtschaftliche philosophische und andere wissenschaftliche Gegenstände*, Königsberg 1808–1819.
- Krause J.P., *Immanuel Kant und Adam Smith*, Köln 1997.
- Kruse A., *Geschichte der volkswirtschaftlichen Theorien*, München 1953.
- Krysiński W., *Wybór pism*, Warszawa 1956.
- Kuliszer J., *Dzieje gospodarcze Europy zachodniej*, Warszawa b.r.w.
- Lamb R., *Adam Smith's Concept of Alienation*, „Oxford Economic Papers”, 1973, nr 2, s. 275–285.
- Landreth H., Colander D., *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998.
- Lange F.A., *Geschichte des Materialismus und Kritik seiner Bedeutung in der Gegenwart*, Leipzig 1926.
- Lauderdale J., *Über National-Wohlstand*, Berlin 1808.
- Lekachman R., *Histoire des doctrines économiques de l'antiquité à nos jours*, Paris 1960.
- Letwin W., *The Origins of Scientific Economics*, New York 1964.
- Lewiński J.S., *Powrót do Adama Smitha*, „Ekonomista”, 1910, t. III, s. 1–22.
- Lewiński J.S., *Twórcy ekonomii politycznej*, Lublin 1921.
- Lipiński E., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975.

- Lipiński E., *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do r. 1870*, Warszawa 1968.
- List F., *Das nationale System der Politischen Ökonomie*, Jena 1904.
- Little J.M.D., *A Critique of Welfare Economics*, Oxford 1950.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1955.
- Lotz J.F., *Handbuch der Staatswirtschaftslehre*, Erlangen 1822.
- Lotz J.F., *Revision der Grundbegriffe der Nationalwirtschaftslehre*, Leipzig 1811–1814.
- Lowe A., *Adam Smith's Systems of Equilibrium Growth*, [w:] *Essays on Adam Smith*, red. Th. Wilson i A. Skinner, Oxford 1975, s. 415–425.
- Luden H., *Handbuch der Staatsweisheit oder der Politik*, Jena 1811.
- Lüder A., *Über Nationalindustrie und Staatswirtschaft*, Berlin 1802.
- Lundberg I.C., *Turgot's Unknown Translator*, The Hague 1964.
- Maclef A., *The Individual in Society. Papers on Adam Smith*, London 1967.
- Majka J., ks., *Etyka życia gospodarczego*, Warszawa 1980.
- Malloy R.P., *Adam Smith and the Modern Discourse of Law and Economics*, [w:] R.P. Malloy, J. Evensky (red.), *Adam Smith and the Philosophy of Law and Economics*, Dordrecht–Boston–London 1995.
- Mandeville B., *Bajka o pszczołach*, Warszawa 1957.
- Marks K., *Kapitał*, t. I, Warszawa 1951.
- Marks K., *Teorie wartości dodatkowej*, Warszawa 1959.
- Marshall A., *Mechanical and Biological Analysis in Economics*, [w:] A.C. Pigou (red.), *Memorials of Alfred Marshall*, New York 1956.
- Marshall A., *Principles of Political Economy*, wyd. 7, London 1916.
- Marszałek A., *Suwerenność a integracja europejska w perspektywie historycznej*, Łódź 2000.
- Marx K., *Histoire des doctrines économiques*, Paris 1936.
- Męciński R., *Adam Smith. Wielki ekonomista angielski wobec swego wieku*, Lwów 1905.
- Michalkiewicz St., *Etyczne aspekty wolności gospodarczej*, „Najwyższy Czas!”, nr 22, 30 V 1998, s. XVI–XVII.
- Mieszczankowski M., *Bogactwo narodów*, „Życie Gospodarcze”, 1976, nr 51/52.
- Minovitz P., *Profits, Priests and Princes. Adam Smith's Emancipation of Economics from Politics and Religion*, Stanford 1993.
- Mises L., *Epistemological Problems of Economics*, New York 1960.
- Mombert P., *Geschichte der Nationalökonomie*, Jena 1927.
- Moss S., *Is Adam Smith Out of Date?*, „Oxford Economic Papers”, 1951, nr 2, s. 187–201.
- Morrow G.R., *The Ethical and Economic Theories of Adam Smith*, Clifton, New Jersey 1973.
- Mylnt H., *The Classical Theory of International Trade and the Underdeveloped Countries*, „Economic Journal”, 1958, June, s. 322.

- Myint H., *Theories of Welfare*, London 1948.
- Nahrgang A., *Die Aufnahme der wirtschaftspolitischen Ideen von Adam Smith in Deutschland zu Beginn des XIX Jahrhunderts*, Gelnhausen 1933.
- Nasse E., *Das hundertjährige Jubiläum der Schrift von Adam Smith über den Reichtum der Nationen*, „Preussische Jahrbücher”, Berlin 1876, t. XXXVIII, s. 384–400.
- Neff F., *Economic Doctrines*, New York 1950.
- Oncken A., *Adam Smith in der Culturgeschichte*, Wien 1874.
- Oncken A., *Das Adam Smith-Problem*, „Zeitschrift für Sozialwissenschaft”, R. I, 1898, s. 25–33, 101–108, 276–287.
- Oncken A., *Adam Smith und Immanuel Kant*, Leipzig 1877.
- O pracach i domach pracy*, „Pamiętnik Naukowy”, Kraków 1837, t. I, s. 87–114.
- Ossowski M., *O pomnożeniu dochodów publicznych*, 1789.
- Ossowski M., *O urządzeniu starostw rada i projekt*, 1791.
- Palyi M., *The Introduction of Adam Smith on the Continent*, [w:] *Adam Smith 1776–1926*, Chicago 1928, s. 180–233.
- Pasquier M., *Sir William Petty*, Paris 1903.
- Paszkowski W., *Adam Smith als Moralphilosoph*, Halle 1890.
- Pesch H.S.J., *Lehrbuch de Nationaloekonomie*, t. I, wyd. 3, Freiburg im Breisgau 1924.
- Petty W., *The Economic Writings*, Cambridge 1899.
- Peuchet J., *Dictionnaire de géographie commerçante*, Paris 1799–1800.
- Piétte A., *Pensée économique et théories contemporaines*, Paris 1961.
- Polak F.L., *The Image of the Future*, Leyden 1961.
- Pütz T., *Wirtschaftslehre und Weltanschauung bei Adam Smith*, Leipzig 1932.
- Puffendorf S., *Elementaren jurisprudentiae universalis libri II*, 1660.
- Puffendorf S., *Die iure naturae et gentium libri octo*, 1672.
- Quesnay F., *Pisma wybrane*, Warszawa 1928.
- Rae J., *Life of Adam Smith*, New York 1965.
- Rae J., *Statement of Some New Principles*, 1834.
- Rau K., *Lehrbuch der politischen Ökonomie*, Heidelberg 1826–1828.
- Raymond D., *Political Economy*, 1820.
- Reisman D., *Adam Smith's Sociological Economics*, London 1976.
- Reynolds L.G., *Economics*, wyd. 3, Homewood 1969.
- Roll E., *A History of Economic Thought*, London 1973.
- Roscher W., *Die Ein- und Durchführung des Adam Smith'schen Systems in Deutschland*, Leipzig 1867.
- Roscher W., *System gospodarstwa społecznego*, t. I, *Zasady ekonomii politycznej*, Warszawa 1860.
- Rosenberg N., *A. Smith on the Division of Labour: Two Views or One?*, „Económica”, 1965, May.
- Ross I., *The Life of Adam Smith*, Oxford 1995.
- Rossi P., *Cours d'économie politique*, Bruxelles 1840–1842.

- Rybarski R., *System ekonomii politycznej*, t. I, *Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczych*, Warszawa 1924.
- Rychliński S., *Liberalizm gospodarczy w Królestwie Polskim po 1863 roku*, „*Ekonomista*”, 1930, t. I.
- Samecki W., *Centralny Okręg Przemysłowy 1936–1939*, Wrocław 1998.
- Samecki W., *Gospodarowanie za pomocą planowania*, Wrocław 2000.
- Samecki W., *Prolegomena do teorii ekonomii*, Wrocław 1998.
- Samuelson P., *Economics*, Tokyo 1973.
- Samuelson P., *A Modern Theorist's Vindication of Adam Smith*, „*American Economic Review*”, *Proceedings*, 1977, nr 1, February, s. 42–49.
- Sartorius G., *Handbuch der Staatswirtschaft*, Berlin 1796.
- Say J.B., *Traité d'économie politique*, Paris 1803.
- Schell F., *Turgot als Nationalökonom*, „*Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft*”, 1868, t. XXIV, s. 267.
- Schlözer C., *Naczelnje osnovanija gosudarstwiennogo chozajstwa*, Moskwa 1805.
- Schüller R., *Die klassische Nationalökonomie und ihre Gegner*, Berlin 1895.
- Schumpeter J., *Epochen der Dogmen- und Methodengeschichte*, [w:] *Grundriss der Sozialökonomik*, cz. 1, red. Max Weber, Tübingen 1914, s. 19–124.
- Schumpeter J., *Esquisse d'une histoire de la science économique des origines au début du XX^e siècle*, Paris 1962.
- Schumpeter J., *History of Economic Analysis*, London 1955.
- Scott W.R., *Adam Smith as Student and Professor*, Glasgow 1937.
- Singh V., *Adam Smith's Theory of Economic Development*, „*Science and Society*”, 1959, vol. 23, nr 2, s. 107–132.
- Skarbek F., *Gospodarstwo narodowe*, t. I, *Elementarne zasady gospodarstwa narodowego*, Warszawa 1820, t. II, *Gospodarstwo narodowe zastosowane czyli nauka administracji*, Warszawa 1821.
- Skarbek F., *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego*, Warszawa 1926, Warszawa 1955.
- Skarżyński W., *Adam Smith als Moralphilosoph und Schöpfer der Nationalökonomie*, Berlin 1878.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954.
- Smith A., *Lectures on Justice, Police, Revenue and Arms*, Oxford 1896.
- Smith A., *Lectures on Rhetoric and Belles Lettres*, London 1963.
- Smith A., *Recherches sur la nature et les causes de la richesse des nations*, Paris 1802.
- Smith A., *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989.
- Smith A., *The Theory of Moral Sentiments to which is added a Dissertation on the Origin of Languages*, London 1861.
- Smith R.S., *The Wealth of Nations in Spain and Hispanic America 1780–1830*, „*Journal of Political Economy*”, 1957, vol. 65, nr 2, s. 104–125.

- Soden F.J.H., *Die Nationalökonomie*, Leipzig 1805–1824.
- Sombart W., *Die drei Nationalökonomien*, München 1930.
- Spengler J.J., *Adam Smith on Human Capital*, „The American Economic Review”, Papers and Proceedings, 1977, February, nr 1.
- Spiegel H., *The Growth of Economic Thought*, Englewood Cliffs 1971.
- Stankiewicz W., *System ekonomiczny Adama Smitha*, Warszawa 1978.
- Stark D., *Die Beziehungen zwischen A.R.J. Turgot (1727–1781) und Adam Smith (1723–1790)*, Basel 1970.
- Stęga J., *Klucz do polityki ekonomicznej*, „Ojczyzna” 1991, 27 I, s. 1.
- Storch H., *Cours d'économie politique*, Petersburg 1819.
- Stroynowski W., *Ekonomika powszechna krajowa narodów*, Warszawa 1816 (przedruk wyjątków pod tym samym tytułem, Warszawa 1912).
- The Structure of Economic Science*, red. S.R. Krupp, Englewood 1966.
- Supiński J., *Mysł ogólna fizjologii powszechnej*, Lwów 1860.
- Supiński J., *Szkola polska gospodarstwa społecznego*, Lwów 1862.
- Surowiecki W., *Wybór pism*, Warszawa 1957.
- Szczepanowski S., *Mysli o odrodzeniu narodowym*, t. I, Lwów 1923.
- Szaran U., *Nie tylko o nauce społecznej Kościoła*, „Mysł Polska”, 2000, 24–31 XII, s. 16.
- Szefler S., *Smithowska ekonomia w Polsce w latach 1800–1830*, „Studia z Historii Myśli Społeczno-Ekonomicznej”, 1961, nr 1; 1962, nr 2.
- Tautscher A., *Ernst Ludwig Carl (1682–1743) der Begründer der Volkswirtschaftslehre*, Jena 1939.
- Tautscher A., *Ernst Ludwig Carl und Adam Smith*, „Weltwirtschaftliches Archiv”, 1941, t. II, s. 13.
- Taylor E., *Ekonomika w Szkole Głównej Warszawskiej*, „Economista”, 1930, t. I, II.
- Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, Poznań 1957.
- Taylor O., *A History of Economic Thought*, New York 1960.
- Thwaitt W., *A Diagrammatic Presentation of A. Smith's Growth Model*, „Social Research”, 1957, vol. 24, s. 227–230.
- Thünen J.H., *Der isolierte Staat in Beziehung auf Landwirtschaft und Nationalökonomie*, t. I–III, Rostock 1826–1863.
- Twórczość Adama Smitha*, red. M. Noga. Referaty wygłoszone na seminarium w Zachełmiu w 1990 r. w 200 rocznicę śmierci Adama Smitha, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, nr 653, 1993.
- Vaihinger H., *Philosophie des Als Ob*, Leipzig 1918.
- Vanni J., *Progress of Continental Law in the XIXth Century*, 1918.
- Viner J., *Adam Smith and Laissez Faire*, [w:] *Adam Smith 1776–1926*, Chicago 1928, s. 116–155.
- Viner J., *Guide to John Rae's Life of Adam Smith*, New York 1965.
- Voiht J., *Das Leben des Professor Christian Jacob Kraus*, Königsberg 1819.

- V o i s é W., *O zadaniach i metodzie historii nauk społecznych*, „Kwartalnik Historii Nauk i Techniki”, 1958, nr 1, s. 9–50.
- V o i s é W., *Początki nowożytnych nauk społecznych*, Warszawa 1962.
- W a l c k e r K., *Adam Smith der Begründer der modernen Nationalökonomie. Sein Leben und seine Schriften*, Berlin 1890.
- W e s t E.G., *Adam Smith's two views of the division of labour*, „Economica”, 1964, February, s. 23–32.
- W e s t E.G., *The political economy of alienation, Karl Marx and Adam Smith*, „Oxford Economic Papers”, 1969, nr 1, s. 1–23.
- W i c k s t e e d Ph.H., *The Common Sense of Political Economy and Selected Papers and Reviews on Economic Theory*, red. L. Robbins, vol. I, II, London 1946.
- W o l s k i M., *Obrona Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Historycznego i Literackiego”, R. 1867, Paryż 1868.
- W z d u l s k i K., *Adam Smith: życie i dzieła*, [w:] K. W z d u l s k i, *Szkice ekonomiczne*, Warszawa 1869, s. 39–118.
- Z a g ó r a - J o n s z t a U., *Wykłady z historii myśli ekonomicznej*, cz. I, Katowice 1998.
- Z a k r z e w s k i Z., *Witold Skarżyński. Ekonomista wielkopolski*, Poznań 1938.
- Z a ł ę s k i W., *O stosunku ekonomiki do moralności, prawa i statystyki*, odbitka z „Ekonomisty”, czerwiec 1867.
- Z a ł ę s k i W., *Zasady ekonomiki*, Warszawa 1889.
- Z e y s s R., *Adam Smith und der Eigennutz*, Tübingen 1889.
- Z w e i g F., *Cztery systemy ekonomii*, Kraków 1932.
- Ż u r a w i c k i S., *Przedmowa do: A. S m i t h, Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954.
- Ż u r a w i c k i S., *Rola Adama Smitha w kształtowaniu się myśli ekonomicznej*, „Ekonomista”, 1976, nr 5.
- Ż u r a w i c k i S., *Współczesna myśl ekonomiczna*, Wrocław 1969.

Summary

The book is the first in the Polish economic literature complete monograph on Adam Smith, one of the greatest economists in the whole history of economic thought. It consists of a Foreword, nine chapters and an Epilogue.

Chapter 1 contains a brief description of Smith's life (1723–1790). Contrary to his own saying that man is an unquiet animal, he spent it in a very orderly and harmonious way. Only few dates, facts and places really mattered in it: 1737–1740 – studies at the University of Glasgow and 1740–1746 at the University of Oxford; 1748–1751 – public lectures in Edinburgh; 1751–1763 – appointment to the chair of logic, and then to the chair of moral philosophy at Glasgow College; 1764–1766 – Smith resigns his professorship and travels in France and Switzerland; 1767–1773 – retreat to native Kirkcaldy; there his principal work, *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations* (for short: *The Wealth of Nations*) is getting into shape; 1773–1776 – residence in London and completion of the book; 1778–1790 – performance of duties of commissioner of customs in Edinburgh.

Chapter 2 discusses the characteristics of Smith's personality: his excellent memory, criticism, perfect ability of mental concentration and at the same time absentmindedness; his goodness and easiness; his magnanimity, modesty and simplicity; his cheerful and friendly temper; but also his faults.

Chapter 3 is devoted to the stuff of the *Wealth of Nations*, i.e. to the observations of economic life, made by Smith himself or taken from the works of other authors, and to Smith philosophical views formed under the influence of rationalism as well as opposing tendencies of the 18th century philosophy, viz. Historism and Sentimentalism. In this chapter also the problem of dualism in Smith's ethics, as a consequence of his philosophical dualism, is considered.

In the next, fourth, chapter the methods used by Smith are presented: abstraction, induction, substantiation, deduction and verification.

Chapter 5 makes a core of the paper: it pictures in outline Smith's whole scientific output and at length his masterpiece, *The Wealth of Nations*. The contents of Smith's principal work can be divided into two parts: economic theory (books I–III) and economic policy (books IV–V). The analysis of

economic theory contains the Smithian theory of production (in which for the first time the triad of its factors: labour, land and capital, was introduced), exchange (the theory of money, value, price, and trade), distribution (wages, profit, and rent), and the theory of economic growth. On the other hand, the analysis of Smith's economic policy (broadly understood) has for its object his views on Mercantilism and Physiocracy, on economic liberty, on the role of the state in the economic life, and the fiscal policy with its famous principles of taxation.

The longest chapter of the book, the sixth one, deals with reception and criticism of Smith's views. The impact of the *Wealth of Nations* upon the succeeding development of economic thought in Great Britain had one, most characteristic feature: contrary to Smith's reception in continental Europe it took from the very beginning the form of original works of economists influenced by Smith. Although these papers were based on Smith's ideas, criticised and developed, they showed original marks of their authors. On the other hand, in Germany and partially also in France this stage of Smith's reception was forerun by two earlier ones: the stage of full and unconditional reception, and that of selective one.

The reception of Smith's doctrine and its criticism in Poland are the subjects of a special (the seventh) chapter. The first Polish economist, who already in the 18th century begun to clear the way to Smith's intellectual influence upon economic activity, was ex-Jesuit and deputy to the Polish diet, Rev. Michael Ossowski. Elected by the so-called Four Years Diet member of the parliamentary deputation which had to prepare the economic bill, Ossowski elaborated such a project and published it in 1791. As it was proved by the Polish historian J. Dihm, it was not Physiocracy, but Adam Smith, who inspired many plans of economic and social reforms. Thus Smith has his share in the intellectual and the reformatory movement in the last period of the Polish Enlightenment.

The reception of the Smith's doctrine in the Polish economic science begun in the first years of the 19th century, i.e. a little later than in the publicist papers and in economic life. The list of the principal Polish Smith's followers in this field is quite a long one: Dominik Krysiński (professor of economics in the School of Law and Administration in Warsaw, and then in the Law and Administration Faculty of the Warsaw University); P. Maleszewski and his two pupils: F. Skarbek (professor of economics in the Law and Administration Faculty of the Warsaw University, one of the few Polish economists of European renown), and S. Kunatt (*magister legens* at the same university); K. Wzdulski (author of the first Polish, very concise, monograph on Smith); J. Znosko (professor of economics at the Vilna University); F. Kojciwicz (professor at the Jagellonian University); J. Supiński (economist, active in Galicia); J. Dunajewski (professor of economics in Bratislava, Lvov, and Cracow, minister of finances of the Austro-Hungarian monarchy)

and J. Hoene-Wroński (philosopher, physicist, mathematician, lawyer and economist, active in France). Among the Polish Smith's critics as the most prominent are to be mentioned: W. Załęski (the last professor of economics at the Warsaw Superior School), and W. Skarżyński, a Great Poland economist.

This reception of Smith's ideas in the original papers of Polish economists was accompanied by many translations of the works of foreign Smith's followers, especially German and French.

In Chapter 8 two controversial concepts, of Smith's doctrines are especially revised because they bar his ideas from being received in various countries: i.e. the concept of „economic man” and that of „invisible hand”.

In the last chapter of the paper (the ninth one) the author tried to answer the question: was Adam Smith the founder of political economy as a science?

Till now the historians of economic thought tried to solve this problem almost exclusively by means of the originality criterion: only this economist – it was believed – could be regarded as a founder of economics, whose the most important ideas and theories exposed in his books were original. But in general they not examined if these books were written in accordance with the postulations of a scientific system. In consequence, the results achieved in this way were very divergent. The list of economists put forward as founders of economics contains the names of: W. Petty, E. Carl, R. Cantillon, F. Quesnay, all the Physiocrats together, A. Turgot, A. Smith, and D. Ricardo.

The author of this paper uses another method. At first, with the aid of the results attained by the modern inquiries into the structure and history of science, he formulated five conditions which must be fulfilled by each body of statements if it is to be regarded as a science (separation from similar bodies of statements on other subjects; the systematic form of statements; universalism, i.e. theses of the system have to refer to the whole of the inquired subject; the nomothetic character of theses; the positive character of theses). Then he takes up the question: which of the systems of the eight authors mentioned above does satisfy these conditions. The final conclusion is that an author of the earliest work (among the works concerned) is to be recognised as a founder of political economy. The analysis performed by means of this method proved that Smith was not the founder of political economy, the earliest scientific system of economics having been written by R. Cantillon (*Essais sur la nature du commerce en général*, London 1775), while Smith's place in the history of economic thought is the place of the first inspirer of the development of economics as a science. He was not its founder, or an innovator on the large scale; he did not compose its first system but he was the first who initiated its development. As the innovator he had many forerunners, as the inspirer of the development of economics – none. This fact makes his place in the history of economic thought a unique.

Spis ilustracji

1. Adam Smith w 64. roku życia, według medalionu J. Tassiego ♦ s. 2
2. Balliol College, Oxford (1707), gdzie w latach 1740–1746 studiował Adam Smith ♦ s. 18
3. Adam Smith w drodze do Urzędu Celnego, 1787 ♦ s. 29
4. Facsimile listu Adama Smitha do Dawida Hume'a z 16 IV 1773 ♦ s. 40
5. Portret Adama Smitha, malarz nieznanym ♦ s. 103

Ilustracje pochodzą z pracy Iana Rossa *The Life of Adam Smith*, Oxford 1995.

Indeks nazwisk

- Ackerman Bruce 265
Afanasjew W.S. 294
Agazzini M. 189
Aleksander I, car Rosji 176, 179
Aleksiejew Michaił P. 177–179
Alembert Jean Le Rond d' 25
Allais Maurice 286
Amonn Alfred 280
Amoroso Luigi 303
Anderson James 135, 151
Anville Maria d' 24
Argyl A.C., lord Lyttelton 21
Arkwright Richard 60
Arouet François Marie zob. Voltaire
Arystoteles 234, 295
Auerswald Hans von 160, 163
- Bacon Francis 88, 207
Bagehot Walter 80
Balassa Bela 125
Balcerowicz Leszek 252, 275
Baldwin Robert 148
Balsamo Paolo 189
Bałudianskij Michaił A. 178
Barber W.J. 282
Barbon Nicholas 313
Baring Alexander 154
Barkai H. 139
Bastiat Frédéric 188, 189, 217, 218, 222, 271, 313
Baudrillart Henri 188, 213, 222, 223
Beauclerk J. 29
- Beaulieu-Leroy Pierre Paul 188
Begart E. 278
Beksiak Janusz 252
Bell Jean Louis 294
Bell Michael 228
Bentkowski I. 221
Besselini C. 189
Black Joseph 31,101
Black R. 8, 152
Blair Hugh 27, 36, 38
Blaug Mark 231, 268, 269, 279
Blavet Jean Louis 180
Böhm-Bawerk Eugen von 9
Bonar James 11, 5, 278
Borlace 51
Boufflers de Marie-Charlotte-Hypolyte 25
Boulton Matthew 60
Bray John Francis 153
Brentano Lujjo 79
Briggs A. 152
Bright John 244
Brougham Henry Peter 166, 278
Brown A.H. 12, 177
Brühlmeier Daniel 13
Brunschweiler A. 73
Buccleugh Henryk 22–24, 26, 27, 29, 36, 39, 104
Buckle Henry Thomas 45, 80
Budkiewicz J. 190
Budny Stanisław 222
Budziński Franciszek 298
Burke Edmund 21, 29, 36, 41

- Cadell Thomas 7
 Cagnazzi Luca Samuele 189
 Cairnes John Elliot 312
 Campbell R. 9
 Cannan Edwin 79, 102, 127, 282
 Cantillon Richard 41, 119, 120, 129,
 280–282, 293, 297–302, 306
 Carey Henry Charles 189–191, 218
 Carl Ernst. Ludwig 280, 282, 293–
 297
 Carlyle Alexander 36
 Cedras J. 282
 Chamberlin Edward H. 314
 Cherbuliez Antoine Elysée 188, 313
 Child Josuah 299
 Chłędowski Kazimierz 198–200, 217
 Choński Michał 221
 Chopin Fryderyk 208
 Chopin Mikołaj 208
 Chrystus 247
 Cichomski 197
 Clark John Bates 305
 Clark John Maurice 8, 9, 92, 146
 Cobden Richard 244
 Cochrane Andrew 22
 Coke Mary 35
 Colander David 278
 Colbert Jean-Baptiste 59, 261
 Cole W.A. 53
 Collins William 262
 Compos R. 191
 Condorcet Marie Jean Antoine de
 180
 Cooper Thomas 191
 Cordasso F. 9
 Cossa Luigi 189, 190
 Courcelle-Seneuil Jean Gustave 188,
 222
 Craigie Thomas 19
 Cromwell Oliver 244
 Cycleron (Marcus Tullius Cicero) 49
 Czartoryski Adam 177, 178, 187,
 212
 Damer John 35
 Dankert C. 101
 Darlymple D. 75
 Daszkowa E.R. 177
 Daszyńska-Golińska Zofia 218
 Deane Phyllis 53, 256
 Delatour Albert 16, 21, 24, 26, 27,
 33, 80, 278
 Desnicki Siemion J. 22, 176, 177
 Dihm Jan 106, 193, 194, 195
 Doboszyński Adam 247, 257, 273,
 274
 Dou y de Bassols R.L. de 191
 Douglas Dawid 30, 31
 Douglas J. Jane 30, 31
 Douglas John 15
 Douglas Margaret (matka Adama
 Smitha) 15
 Douglas Paul 8, 120–122, 153
 Droz J. 187, 188, 222
 Dunajewski Julian 217, 218, 223
 Dunlop Aleksander 16
 Dunoyer Charles 187, 188
 Dzierożyński Damazy 221, 222

 Eckstein W. 79
 Einfeld Oswald 225
 Eltis W. 139
 Engels Fryderyk 109
 Ernst, ks. 166
 Espinas Alfred 278
 Espinasse d' 25
 Estrada A.F. 191
 Eurypides 30
 Evensky Jerry 266

 Fanfani Amintore 306, 307
 Fay C.R. 10, 11, 17, 18, 28, 111
 Feder J.G. 155–159
 Feilbogen S. 115
 Ferguson Adam 38, 75
 Ferrara Francesco 189, 190
 Fichte Johann Gottlieb 163

- Filangieri Gaetano 189
 Fitzgibbons Athol 256, 263
 Fitzmaurice William Peity, markiz Lansdowne 21
 Fleetwood William, bp 52
 Fokion 21
 Fontanel J. 314
 Forster, wydawca berliński 222
 Franklin Benjamin 9
 Friedman Milton 267
 Frydrychowicz Gabriela 220
 Fuoco Francesco 189
- Galbraith John Keneth 10, 278
 Galileusz 161
 Ganilh Charles 182–184, 220, 222, 278
 Gargas Zygmunt 205
 Garnier Germain 180, 181, 188, 222
 Garnier Joseph 220
 Garve Christian 156, 157
 Geoffrin Marie-Thérèse Rodet 25
 Gibbon Edward 28, 29, 36
 Gide Charles 30, 79, 185, 278, 279
 Gioja Melchiorre 189
 Gladstone William 8
 Gliszczyński Antoni 220, 222
 Głębiński Stanisław 281
 Goldsmith Oliver 41
 Golińska Zofia zob. Daszyńska-Golińska Zofia
 Gonnard R. 279
 Górski Janusz 279
 Grabski Stanisław 227, 279
 Graul H. 155, 159
 Gray Alexander 279
 Gray John 153
 Grodek Andrzej 178, 179, 197, 198, 204, 205, 209, 215
 Grotius Hugo 71, 72
 Grotowski Zelisław 225
 Grzymała Wojciech 203
- Grzywicka Joanna 202
 Guttridge G.H. 102, 103
 Guzicki Leszek 205, 216
- Haen de 192
 Haney Lewis H. 279
 Hardenberg Karol August von 173
 Hargreaves James 60
 Hargreaves-Heap Shaun 233
 Harris Joseph 283
 Hartwell R.M. 152
 Hasek C.W. 157
 Hayek Friedrich A. von 244, 280,
 Hegel Georg Wilhelm Friedrich 150, 163
 Heilbronner Robert L. 54, 238
 Heimann Eduard 162, 278
 Helvetius Claude Adrien 25
 Hermann Friedrich Benedikt von 169, 171–173
 Herrenschwand N. 179
 Heydel Adam 228, 249
 Hicks John Richard 314
 Higgs Henry 299
 Hildebrand Bruno 155, 172, 173
 Hodgson Thomas 153
 Hoene-Wroński Józef Maria 218, 219
 Holbach Paul Henry 25
 Hollis Martin 233
 Hollander J. 8, 105
 Hollander Samuel 53, 87, 123, 129, 152
 Hope James 51
 Horne George, bp Norwich 29
 Houthakker W.S. 243
 Hufeland Gottlieb 165, 166
 Hume Dawid 17, 19, 21, 23, 24, 27–29, 31, 39, 40, 42, 71, 72, 74–76, 79, 113, 126, 135, 281, 282, 299
 Hunter William 72
 Huskisson William 154

- Hutcheson Francis 16, 19, 70, 76,
100, 101
Hutcheson T. 12
Huth Herman 244
Hutton James 31, 101
- Inama-Sternegg Karl Theodor von
8
Ingram John Kelles 279
Iselin Isaak 156
- Jakob Ludwig Heinrich 165, 179,
221, 278
Jakub I Stuart, król Anglii (Jakub VI
jako król Szkocji) 31, 44
Jakub II Stuart 44
Jakub VI zob. Jakub I Stuart
Jeffreys Harold 39
Jerzy I (z dyn. hanowerskiej) 48
Jerzy II (z dyn. hanowerskiej) 48,
155
Jerzy III (z dyn. hanowerskiej) 55,
57
Jevons William Stanley 8, 154, 280,
312–314
Johnson E.A. 28
Johnson Samuel 28, 30, 37, 39, 54,
99
Jonszta U. zob. Zagora-Jonszta Urszula
- Kames Henry 18, 75
Kamiński Stanisław 284, 287
Kant Immanuel 21, 159, 163, 166
Karol I Stuart 44
Karol II Stuart 44
Kars Williams 174
Katarzyna II, caryca Rosji 22, 177
Kautz Julius 278
Kay John 60, 152
Keynes John Maynard 10, 238, 305,
314
Keynes John Neville (ojciec) 9, 231,
232
- Kiciński Pius 196
Kindleberger Charles Poor 10, 152,
167
Kłokocki Stanisław 220
Knies Karl 78, 172, 173, 234
Knight Frank 123
Kojśiewicz Ferdynand 215, 216
Kolumb Krzysztof 304
Kołłataj Hugo 192, 195
Kondyniew Piotr 179
Koneczny Feliks 249, 250
Konferowicz Stanisław 249, 250
Kopernik Mikołaj 161, 304
Korn Johann Gottlieb 193
Korzybski Zdzisław 213, 224
Kowalik Tadeusz 203
Kraiński Wincenty 197
Kraus Christian Jacob 157, 159–163,
212
Krause Jens Patrick 21
Krupp S.R. 285
Kruse Alfred 281, 282
Krysiński Dominik 205–208
Krzyżanowski Adam 249
Ksenofont 295
Kunatt Stanisław 197, 204, 212, 222
- La Fontaine Jean de 35
Lamb R. 109
La Mettrie Julien Offray de 72
Lange Friedrich Albert 80
La Rochefoucauld François de 24
Lauderdale James Maitlant 106,
151, 152, 164, 183
Law John 97, 297
Le Gendre 261
Lekachman Robert 54, 282
Lenin Włodzimierz I. 314
Leszczyński Stanisław, król polski
298
Letwin W. 282, 283, 307
Lewiński Jan Stanisław 13, 90, 225,
278, 281

- Lipiński Edward 194, 196, 278
Lipsey R.G. 269
List Friedrich 172, 185, 206
Little J.M. 270
Locke John 41, 42, 70, 72, 73, 97,
120, 299
Longfield M. 313
Lothian John M. 104
Lotz Johann Friedrich 8, 166–168,
216
Loudoun John 19
Lowe Adolph 139, 140, 143, 144,
290
Lubecki Ksawery 208
Luden Heinrich 166, 167
Lüder August Ferdinand 157–159,
162, 166, 167
Ludwik XIV, król Francji 261
Ludwik XVI, król Francji 25
Luksemburg Róża 11, 314
Lundberg J.C. 11, 115
- Łukaszewicz Aleksander 202
- Majka Józef 258
Maleszewski Piotr 197, 198, 203,
204, 206, 209, 212, 218
Malewski Szymon 221
Malloy Robin-Paul 266
Malthus Thomas 130, 151–153, 169,
197, 220, 281, 305, 312
Mandeville Bernard 72, 73, 283
Marks Karol 109, 120, 141, 153,
166, 174, 175, 276, 279, 280,
281, 294, 311–314
Marshall Alfred 34, 125, 231, 300,
303, 311–314
Marsyliusz z Padwy 82
Martini 216
Marx Karl zob. Marks Karol
McCulloch John Ramsey 216, 222
Mcfie A.L. 77, 147, 244
Menger Carl 314
- Mercet Jane Haldimand 11
Methuen J. 59
Męciński R. 13
Michalkiewicz Stanisław 262, 263
Michał, ks. Romanow 178
Mieszczankowski Mieczysław 8
Miklaszewski Jan 203
Mikołaj I, car Rosji 178, 179
Mill James 312
Mill John Stuart 74, 230, 281, 303,
313, 314
Millar John 28, 75
Minc Bronisław 8
Minovitz Peter 229, 255, 256, 263,
276
Mises Ludwig 287
Mombert Paul 279
Montesquieu Charles de 28, 29, 74,
75, 97
Mordinow Nikołaj S. 177
Morellet André 180
Morrow G.R. 8, 74, 76, 80, 282
Moszyński August 196
Müller Adam 234
Mun Thomas 300
Myint H. 89, 127, 139
- Nahrgang A. 168
Napoleon I Bonaparte 181, 187,
221, 310
Nasse E. 8
Necker Jakub 25
Necker Suzanne 25
Neff F. 282
Newton Isaak 72, 305
North Dudley 307, 308
Novak Michael 262
Nowosilcow Nikołaj N. 177
- Oncken August 80, 278
Ortiz J.A. 191
Ossowski Michał, ks. 106, 192–197
Oswald S. 18

- Palmieri Giuseppe 189
Pályi Melchior 8, 105, 187, 188, 278
Pantaleoni Maffeo 9
Pareto Vilfredo 268, 270, 271
Pasquier M. 294
Paszkowski W. 78, 80
Patkaniewski Michał 216
Paul Lewis 152
Pecchio J. 189
Pesch Heinrich 236, 237, 244
Petty William 41, 120, 183, 281, 282, 285, 293–295, 299
Peuchet J. 181
Piettre André 278
Pigou Arthur Cecil 9, 231, 238, 314
Piotr III, car Rosji 22
Pitt William 30, 154
Pius IX, Giovanni Mastai Feretti 261
Pius XI, Achille Ratti 273
Planck Max Karl 238
Plater Kazimierz 196
Platon 70, 283, 295
Plichta Jan 221
Polak Frederik 278
Politkowski M. 178
Porcinavi N. 189
Potocki Ignacy 196
Potocki Prot 192, 196
Pringle John 28
Ptolemeusz Klaudiusz 216
Pufendorf Samuel 72, 73
Puszkina Aleksander 178, 179
Pütz Theodor 77, 78, 244, 279, 290

Quesney François 25, 26, 33, 72, 73, 194, 205, 261, 281, 285, 292, 293, 302

Rae John 10, 19, 20, 22, 25, 26, 28, 34, 35, 38, 41, 45, 180, 189, 191, 201
Raphael D.D. 253

Rau Karl Heinrich 166–168, 216, 218
Raymond D. 191
Reisman D. 10, 88
Reynolds Joshua 36
Reynolds L.G. 316
Ricardo David 116, 135, 151–153, 169, 175, 222, 230, 280–282, 293, 302, 303, 312–314
Ricci Ludovico 189
Rist Charles 30, 79, 185, 278, 279
Robbins Lionel 237
Robertson W. 30, 38
Robinson Joan 11, 314
Roebuck John 51
Rogers Samuel 24, 38
Rogers T. 8, 88
Roll Erich 282
Ros A.L. 191
Roscher Wilhelm 90, 158, 190, 234, 278
Rosenberg Nathan 168
Ross Ian Simpson 261
Rossi Pellegrino 188, 217
Roucher Antoine 180
Rousseau Jean Jacques 21
Rybarski Roman 227, 279
Rychliński Stanisław 223
Rzewuski Adam 196

Samecki Wiesław 227, 239, 243, 251
Samuelson Paul Anthony 10, 148, 278
Sapieha Anna z Zamojskich 197
Sapieha Leon 197, 198
Sartorius Georg Friedrich 156–158, 162, 164, 179, 215, 221
Say Jean-Baptiste 8, 25, 105, 106, 140, 169, 182, 184–189, 202, 204, 212, 216, 219, 221, 281, 314
Say Léon 8
Schäffle Albert 199
Scheffner 160

- Schell F. von 279
 Schelling Friedrich Wilhelm Joseph 163
 Schiller J.F. 155
 Schlözer C. 159, 178, 220, 221
 Schmoller Gustaw 278
 Schnabel 216
 Schön H.T. von 162
 Schrötter F.L. von 162
 Schüller Richard 173
 Schumpeter Joseph 101, 112, 113, 123, 153, 169, 285, 288, 290, 294, 303
 Scott H.C. 26
 Scott Walter 61
 Scott William R. 10, 11, 15, 18, 22, 23, 34, 36, 38, 39, 41, 45, 48, 103, 104, 177
 Senior Nassau William 312, 313
 Serra Antonio 311
 Seutter L. v. 173
 Shaftesbury Anthony Ashley 76, 100
 Sieber N. 175
 Sienkiewicz Karol 222
 Simson Robert 16
 Sinclair J. 36
 Singh V. 139
 Sismondi Jean Charles Simonde de 182, 186–188, 212, 281, 312, 313
 Skarbek Fryderyk 204, 208–213, 215, 216, 218, 220–224
 Skarżyński Witold 9, 14, 71, 72, 79, 115, 215, 279, 286
 Skinner Andrew 8, 9, 253, 290
 Skuszewski W. 196
 Smith Adam (ojciec Adama Smitha) 15
 Soden Friedrich Julius Heinrich von 165, 169, 221
 Sofokles 30
 Sombart Werner 290
 Spann Othmar 246
 Spengler Joseph 114
 Spiegel Henry 9, 282
 Stanisław August Poniatowski, król polski 193, 196, 197
 Stankiewicz Waclaw 13
 Stark D. 115
 Stega Jan 258
 Stein Heinrich Friedrich von 162, 163, 173, 190
 Sternegg Karl zob. Inama-Sternegg Karl
 Stuart James 42, 112
 Stewart Dugald 36, 66
 Storch Heinrich von 178, 179, 207, 219, 221
 Strahan William 7
 Stroynowski Hieronim 205, 206
 Stroynowski Walerian 205, 206
 Stuart G. 75
 Stuartowie 44, 48, 297
 Supiński Józef 216–218, 223, 224
 Surowiecki Wawrzyniec 201
 Szaniawski Ksawery 207, 219, 221
 Szaran Urszula 257
 Szczepanowski Stanisław 198
 Szeffler Stanisław 207, 208
 Śniadecki Jędrzej 193
 Tarle Jewgienij W. 310
 Tassi James 33
 Tautscher Anton 280, 295, 296
 Taylor Edward 86, 131, 166, 184, 185, 205, 213, 227, 246, 278, 281, 282, 286, 289, 290
 Taylor O. 282
 Thaer Albrecht V. 173, 278
 Thal Peter 8
 Thompson William 153, 313
 Thomson Lampen Dorothy 11
 Thornton Henry 313
 Thünen Johann Heinrich von 169, 170, 217, 305, 312, 313
 Thweatt W. 139

- Tomassi G. 189
Tomasz z Akwinu św. 234, 256, 285,
307
Tooke Thomas 154
Toynbee Arnold 154
Townshend Charles 22, 23, 26
Tretiakow I.A. 12, 22, 176
Tronchin Theodore 21
Turgieniew Nikołaj J. 178
Turgot Anne Robert 11, 24, 25, 112,
114, 115, 132, 279, 282, 293,
302, 303
Tymowski Antoni 197
Tymowski Ignacy 197
Tytler A. 37
- Ulpian (Domitius Ulpianus) 262
- Vaihinger Hans 80
Vanni Icilio 181
Vaughan Rice 299
Vespucci Amerigo 304
Viner Jacob 8, 10, 15, 37, 39, 48, 56,
67, 73, 79, 99
Voigt Johannes 160
Voisé Waldemar 82, 285, 286, 304
Voltaire, właśc. François Marie Arouet
21, 24, 26, 180
- Walcker Karl 21, 31, 68, 90, 166,
175
Walpole Horace 22
- Walras Léon 314
Waszkiewicz Jan 215, 219, 221
Watt James 60, 154
Wellington Arthur Wellesley 174
West Eduard 109, 135
Whitehead P. 304
Wicksell Knut 313
Wicksteed Philip Henry 237
Wielopolski Aleksander 197
Wilberforce William 39
Wilson Thomas 8, 290
Wolff Stefan 225
Wolski M. 192, 193, 196
Wołowski Ludwik 213
Woroncow Aleksander 177
Woroncow Szymon 177, 178
Wzdulski Konstanty 13, 213, 214
- Young A. 53, 125
- Zagora-Jonszta Urszula 278, 279
Zakrzewski Zbigniew 215
Zaleski Stefan 274
Załęski Witold 214
Zawadzki Wacław 280, 298
Zeiler 216
Zeyss R. 78
Znosko Jan 215, 221
Zweig Ferdynand 281
- Żurawicki Seweryn 8, 13, 68, 139,
205, 216, 280, 293, 294

Indeks rzeczowy

- Moneta 166, 171, 254, 272
 - kapitału pieniężnego 119
 - naturalna i rynkowa 123
 - ziemi 112
- Moneta 148, 149
- Monopolizm, fizjokraci 24–26, 73, 132, 146, 180, 181, 194, 195, 199, 205, 206, 281, 292, 302, 303
- Handel 124–128
- Intwencjonizm gospodarczy państwa 190, 202, 207, 245, 265, 268, 276, p. też Państwo – funkcje
- Kameraliści 157
- Kapitał 113–119, 168, 172, 175, 195
 - produktywność 131
 - rodzaje 114
 - szybkość obrotu 116
 - zastosowanie 115
- Konkurencja 124, 202, 254, 269, 270–272, p. też Rynek
- Kryzysy 186
- Własności prawo 130
- Prąd naturalny 68, 73
- Liberalizm 145
- Monopol 57, 272
- Motywy jednostki gospodarującej
 - ekonomiczne 62–65, 68, 81, 93, 113, 171, 194, 214, 237–240, 242, 244, 253
 - pozaekonomiczne 65, 68, 81, 242, 243
- Obrona kraju 77
- Oszczędzanie 113, 114, 183, 241, 313
- Państwo
 - funkcje 147, 148, 190, 245, 250, 266
 - jako przedsiębiorca 146, 147, 186
- Pieniądz jako składnik kapitału obrotowego 116–118
- Pieniądza obieg 162, 175
- Plące 57, 128–131, 170, 171, 183, 211, 274, 312
 - reglamentacja prawna 55
- Podatki 149, 208
- Postęp techniczny 141–143
- Praca 183, 186, 195, 200, 210, 219, 226
 - jako podstawa wartości 93, 120–122, 151, 153, 159, 161, 162, 167, 175, 190
 - podział 46, 63, 97, 98, 109, 110, 166, 175, 202

- a alienacja pracownika 109
- produktywna i nieproduktywna 106, 107, 167, 186, 205, 217
- Prawo ekonomiczne 172, 173, 202, 210, 216, 253, 255, 274
 - akumulacji kapitału 140
 - ludności 130
 - malejących przychodów z ziemi 112
 - podaży pracy 140
 - wyrównywania się stopy zysku w różnych gałęziach wytwórczości 133
 - związku stopy wydajności ze stopą popytu globalnego 143
- Procent
 - stopa procentowa 97, 119, 132, 308
 - od kapitału pożyczonego 132
- Religia 67, 68–72
- Renta z ziemi 47, 50, 51, 84, 93–95, 111, 151, 167, 170, 211, 312
 - a rozwój gospodarczy 136, 137
 - absolutna i różniczkowa 134, 185
 - brutto i netto 135
- Rewolucja przemysłowa 152, 154
- Równowagi dynamicznej założenie 87
- Rynek 124, 254
 - wielkość 125, 126
- Smith Adam jako
 - historyk 74, 75, 89–92
 - moralista 78–81, 100
 - pedagog i wykładowca 18–20
 - teoretyk ekonomii 105
- Spółczeństwo 54, 71, 74, 76
 - konflikty wewnętrzne 67, 70
 - statyczne 61
- Wartość towaru 122, 174, 175, 204, 207, 210, 211, 214, 312
- Własność
 - ziemiska wielka 111
 - mała 112
- Wolność gospodarcza 66, 85, 91, 92, 146, 148, 249, 256, 257, 259, 260, 262
 - ograniczenia 149, 257–259, 263, 264
- Wzrost gospodarczy 144
 - a prawa: podaży pracy, akumulacji kapitału i zależności wzrostu od wzrostu stopy globalnego popytu 140
 - trzy warunki wzrostu 137
- Zysk 131–134, 185, 211, 307

Sprzedaż wysyłkową publikacji
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego
prowadzi
Dział Handlowy
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 9/13
tel./fax (071) 3411498, tel. (071) 3411241
e-mail: marketing@wuwr.com.pl
<http://www.wuwr.com.pl>

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
zaprasza do swoich księgarń:

- Księgarnia internetowa
www.wuwr.com.pl
- Księgarnia Uniwersytecka
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 9/13, tel. (071) 3752923
- Księgarnia Naukowa im. Mikołaja Kopernika
50-138 Wrocław, ul. Kuźnicza 30/33, tel. (071) 3432977

Księgarnia prowadzi również sprzedaż wysyłkową wszystkich książek
znajdujących się w jej ofercie handlowej.

Publikacja do nabycia w księgarniach
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego:

- Księgarnia Naukowa im. M. Kopernika,
ul. Kuźnicza 30/33, 50-138 Wrocław, tel./faks (071) 343 29 77
- Księgarnia Uniwersytecka,
ul. Kuźnicza 49/55, 50-138 Wrocław, tel./faks (071) 375 29 23
- oraz księgarni internetowej: www.wuwr.com.pl



1180011751

PAd

Uniwersytet Wrocławski
Biblioteka Wydziału Prawa,
Administracji i Ekonomii

143520

Jerzy Chodorowski od
monografię poświęconą

Adamowi Smithowi (1723-1790).

Przedstawia jego życiorys, osobowość, omawia
tworzywo, z którego powstał Smithowski
system ekonomii, prezentuje jego metodę, treść
oraz recepcję i krytykę.

Odpowiada na pytanie, czy A. Smith był
twórcą nauki ekonomii, i usiłuje prawidłowo
określić jego pozycję w historii tej dyscypliny.

Książka jest polecana studentom ekonomii
i prawa.

ISSN 0239-6

ISBN 83-229-2263-2



9 788322 922613 >

